ROK IV. NR. 9 | 1. MAJA 1930 R. | CENA 50 GR.

NA STRAŻY

D-W-U-T-Y-G-O-D-N-I-K

POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

ORAZ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ

Redakcja i Administracja KATOWICE, ul. Jagiellońska Gmach Województwa Śląskiego.



No. 9. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. Rok IV

NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

oraz Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu „Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej"

Redakcja i Administracja Katowice ul. Jagiellońska, Gmach Woj. Śl.

P. K. O. KATOWICE 305300

1. Maja 1930.

Prenumerata: roczna 12 zł kwartaln. 3 zł., miesięczn. 1 zł

FELIKS TYSKI

TRZECI MAJ!

W narodowego święta dzień podniosły
oby się w jedną wielką całość zrosły
i serc i duchów nieśmiertelne dzieła!
Oby się jedność narodu poczęła
i starła piętna swarów i niezgody,
złączyła sioła, osady i grody
ku wspólnej pracy i wspólnej obronie,
na własnej ziemi, na własnym zagonie!

Niech dzień ten wielki, jasny i świetlany
usunie zwady i zagoi rany
i bratnie dłonie złączy w bratniej zgodnie,
wytworzy jedność i siłę w narodzie.
Oto nas moce otaczają wraże —
Czas nam! Czas wielki zwrócić baczne twarze
w stronę tej ściany, co się na nas wali . . .
i czas nam przywdziać zbroicę ze stali,
rozprężyć ramię i ścieśnić szeregi —
oprzeć się silnie o Bałtyku brzegi,
odrzańskie łęgi i karpackie granie —
Czas nam — czas godnie odeprzeć wyzwanie!

Dzisiaj radości dzień niezapomniany:
„hołd serc" — rokrocznie z zapałem składany
Ojcom za Ducha Ich wielkość mocarną;
poległej Braci za krew Jej ofiarną —
I tym, co żyją, a dla świętej sprawy
z pieśnią na ustach w bój spieszyli krwawy,
hołd serc składamy — i to ślubowanie,
że wróg tej ziemi więcej nie dostanie!
Ani nie skuje w niewolnicze pęta
Tej, co nam Droga, Jedyna i Święta!

Czas nam! Czas wielki zwrócić baczne twarze
w stronę skąd hasła dochodzą nas wraże —
w stronę tej ściany, co się na nas wali . . .
i czas nam przywdziać zbroice ze stali!

Dział przysposobienia wojskowego.

C. SZYMKIEWICZ.

UWAGI O OBECNYM STANIE P. W. W POLSCE.

III.

Wyszkolenie.

Zagadnienie wyszkolenia członków P. W. nasuwa z kolei szereg uwag.

Pytanie, na które szuka odpowiedzi ob. Muszkiet, brzmi:

„Czy pragniemy przygotowywać odrazu członków P. W. na żołnierzy gotowych do czynności bojowych w polu, czy też dążymy raczej do przygotowania i doskonalenia materjału ludzkiego na żołnierzy“?

Dotyczy to, ma się rozumieć, przedpoborowych. Sprawą P. W. rezerwistów zajmiemy się w swoim czasie.

A więc czy przysposobić wojskowo, t. j. wyszkolić tak aby nasz „pewiak“ przedstawiał pewną wartość jako żołnierz, czy też przysposobić go o tyle, aby się stał dobrym rekrutem. Ob. Muszkiet stawia przysposobieniu wojskowemu ten drugi cel.

Wyjdźmy z tego założenia i zobaczmy jak będzie wyglądała sytuacja takiego „pewiaka“ w okresie rekruckim w pułku, po wyszkoleniu w P. W. w myśl wytycznych Autora.

Będzie on:

1. dobrym strzelcem,
2. wytrwałym piechurem,
3. odważnym szturmowcem.

W tych wartościach został wyszkolony systemem sportowym, rywalizując stale z kolegami, a więc będzie je posiadał w stopniu conajmniej dobrym.

Razem z nim zostaną wcieleni rekruci, którzy w P. W. nie byli i o tych wszystkich rzeczach nie mają pojęcia. Szkolenie się rozpoczyna od a, b, c. — od podstaw. Nic, albo prawie nic nowego nie dowie się i nie nauczy nasz „pewiak“ aż do czasu nim wcieleni z nim razem rekruci nie opanują posiadanych przez niego wiadomości.

Z nowych rzeczy dojdą do tego: wykłady i praktyczne stosowanie regulaminów, musztra formalna. Z dużą ilością tych zagadnień musi się spotykać członek P. W. przy szkoleniu w dyscyplinach wskazanych przez Autora. Rzeczy „specjalne“, a właściwie pojęcie o innych rodzajach broni i środkach walki, jak sam Autor stwierdza **każdy** członek P. W. może nabyć **„w miarę sił, ochoty i środków stojących mu do dyspozycji“.**

Należy więc bardzo nieznacznie rozszerzyć program proponowany przez Autora i wcielanie tak wyszkolonego „pewiaka“ na okres rekrucki mijałoby się z celem.

Współdziałanie w ramach zespołu (nie mówię tu o drużynie etatowej) również musiał przerobić, gdyż trudno przypuścić aby go szkolono zupełnie osobno i odbywał marsze lub nabywał zdolności do walki wręcz tylko w pojedynkę. Odważny szturmowiec będzie warjatem, jeśli rzuci się do szturmu sam jeden.

Teraz inna sprawa. Jest on rekrutem, a jednak umie już całą masę mądrości czysto wojskowych — podstawowych **„elementów sztuki wojskowej“.** Tymczasem „pan kapral“ musi go przerobić na swoje kopyto, by pasował do reszty kompanji *).

Autor uważa to za niezbędne, bo dodaje zaraz: „I słusznie“. Idźmy jednak dalej. Kilka wierszy niżej czytamy: „Tak czy owak, to co nauczył się w P. W. idzie w kąt, a w kompanji każdy musi zaczynać na nowo“.

Wobec takiej argumentacji nie pozostaje mi nic innego, jak zmieniając parę słów przytoczyć następujący z kolei ustęp z artykułu ob. Muszkieta.

„Jakiż więc pożytek z proponowanego przez Autora programu wyszkolenia w organizacjach przysposobienia wojskowego dla armji i dla jej mocy bojowej, boć przecież o to przedewszystkiem chodzi“.

Tak, chodzi o to przedewszystkiem i wyłącznie.

Pocóż więc tracić czas, energię i środki materjalne oraz rozbudzać ambicję i współzawodnictwo członków P. W., aby po przyjściu do wojska przekonali się, że cała ich praca i wysiłek poszły w kąt — na marne, gdyż „pan kapral“ dopasowując „pewiaka“ do reszty kompanji powiada, że te wszystkie wiadomości są do luftu.

Po stwierdzeniu powyższego, musimy przyjść do wniosku, że zaszła tu jakaś pomyłka.

Jeśli przyjmiemy za podstawę fakt, że nawet najlepiej wyszkolony „pewiak“ tylko z tego powodu, że wyszkolenie odbierał „w innem środowisku“, będzie musiał być przeszkolony od nowa, to pytam — **poco go wogóle szkolić w tych umiejętnościach, które będą przedmiotem nauki w wojsku.**

Będąc konsekwentnym należy zająć się w P. W. czem innem, a nie znęcać się z premedytacją na „pewiakiem“. Boć przecie nie tylko, że wyszkolenie w okresie przed poborowym pójdzie na marne, lecz biedak taki będzie musiał przejść przez „tryki, i grymasy, całe piekiełko drobnostek“. Pocóż więc ten wielki program?

---

*) Patrz artykuły pod powyższym tytułem w nr. nr. 3 i 4 „Na Straży“.

*) „Na Straży“ 14/29. str. 3.

Należy odrzucić: wyszkolenie strzeleckie, wyszkolenie piesze i wyszkolenie bojowe (szturmowiec). — Cóż więc zostanie z proponowanego programu?

Tak jakgdyby — nic.

Poco więc w takim razie zaczynać przysposobienie wojskowe i zabierać młodzieży czas?

Nie może być przysposobienia wojskowego, lecz jedynie przygotowania młodych ludzi do służby w szeregach, nie poruszając przytem zupełnie spraw związanych z wyszkoleniem wojskowem. W takim razie wystarczy zająć się wyłącznie wychowaniem fizycznem, aby dać wojsku zdrowych i silnych rekrutów. Coprawda i tutaj nawet tkwi niebezpieczeństwo, gdyż przecie „pan kapral" prowadzi również w. f. z rekrutami, więc przy dobrych chęciach potrafi i przy gimnastyce zrobić „piekiełko".

Ja jestem jednak zdania, że P. W. należy prowadzić według zasad dotychczasowych (mam tu na myśli prace prowadzone przez Państwowy Urząd W. F. i P. W., nie zaś lokalne doświadczenia), a to ze względów następujących:

Żółnież w pułku i członek P. W. mają cel wspólny — nauczyć się walczyć w obronie ojczyzny.

Szkolą ich ci sami oficerowie i podoficerowie.

Zasady szkolenia są więc z natury rzeczy te same.

Niedopuszczalne są różnice nawet najdrobniejsze. Regulamin jest jeden dla wszystkich.

Nietylko nie można uważać za słuszne „dopasowywanie" żołnierza do „systemu" tej lub innej kompanji, lecz należy uznać za karygodne. Przykład przytoczony przez ob. Muszkieta jest dowodem, że Autor wziął dla ilustracji swoich twierdzeń oddział w którym „trzeba zrobić maj".

O ile wiem, takie oddziały, na szczęście, należą do rzadkich wyjątków.

SZKOŁA STRZELCA W P. W.

IV.

Nie trzeba sobie wyobrażać, że barabin może być trzymanym tak nieruchomo, aby cel siedział stale na przyrządach celowniczych. Nic podobnego, tego osiągnąć nie może najlepszy strzelec na świecie. Nawet przy dobrem oparciu karabinu o jakiś przedmiot, cały „widok" jaki tworzy połączenie celu z przyrządami celowniczemi nie jest zupełnie stały, i przyrządy celownicze poruszają się trochę pod celem. Składa się na to cały szereg przyczyn, z których najważniejszymi są: bicie serca i krążenie krwi. Oczywiście ruchy te są mniejsze lub większe, zależnie od wprawy strzelca, od jego postawy i oparcia lub nieoparcia karabinu, od jego stanu zmęczenia i t. d., ale ruchy te zawsze są, nie trzeba się niemi martwić, a tylko dążyć stopniowo do ich zmniejszenia.

Należy jednak potrafić odróżnić łagodne i dość powolne „błąkanie się" przyrządów celowniczych po celu od drgania, które odbywa się szybko i bezładnie. W dodatku przy „błąkaniu się" chodzi cały karabin, często wraz z ciałem strzelca, zaś przy drganiu lata silnie wylot broni. Łatwo zrozumieć,że drganie jest o wiele bardziej szkodliwem od „błąkania się", czyli wędrowania. Drganie jest dowodem bądź złego trzymania broni, zbyt silnego i kurczowego trzymania broni, zbyt silnego i kurczowego przyciskania jej do ramienia, bądź też wielkiego przemęczenia i zdenerwowania strzelca.

Przejdziemy teraz do ściągania spustu, i dopiero po omówieniu tej kwestji połączymy tak jak należy działanie palca z pracą oka i oddamy strzał.

Spust w każdej broni posiada pewien opór, czyli wymaga pewnej siły dla pokonania zaczepienia o iglicę. Ze względu na bezpieczeństwo — po to aby karabin nie odpalił przypadkowo przez stuknięcie nim o ziemię lub w innych wypadkach, siła spustu jest dość znaczna i wynosi zwykle od 2-ch do 3-ch klg., to znaczy, że na to aby spowodować strzał, trzebaby przyczepić do języczka spustowego ciężar wagi 2-ch lub 3-ch klg.

Jeżeli, podczas składania się, szarpniemy za spust, czyli naciśniemy na niego gwałtownie z siłą 3-ch klgr. oczywiście taki ruch spowoduje skok karabinu i odrzucenie go wbok od kierunku, w którym powinien być wycelowany. To też całe staranie strzelca winno być skierowane ku naciskaniu na spust w sposób tak mierny i powolny, aby zupełnie nie poruszyć karabinu.

Musimy tu jeszcze wspomnieć o tem, iż spusty broni, zależnie od ich budowy, bywają jedno-taktowe i dwu-taktowe, lub też mają jeden lub dwa opory. W spustach o dwuch oporach należy najpierw pokonać opór sprężynki, umieszczonej dla bezpieczeństwa, następnie dopiero spust zatrzymuje się z powodu większego oporu — samego zaczepienia, i wtedy należy przyłożyć stopniowo całe 3 kg. dla spowodowania strzału. Przeciwnie, w spustach o 1-em oporze, niema nacisku wstępnego i strzelec musi odrazu rozwijać cały nacisk, aby spowodować strzał.

Wszystkie karabiny o zamkach ryglowych, a więc wojskowe i część myśliwskich, posiada spust dwu-taktowy, gdyż takiego spustu wymaga ich budowa ze względu na bezpieczeństwo. Zaznaczymy tutaj odrazu, iż nie należy nigdy przerabiać samemu lub też dawać do przerobienia nawet najlepszemu rusznikarzowi karabinu ryglowego na jedno-taktowy, gdyż taki karabin nie będzie bezpieczny.

Jako wstęp do nauki ściągania spustu należy więc zapoznać się ze spustem i przećwiczyć starannie ściąganie do pierwszego oporu. Przy pewnej wprawie powinno się umieć bardzo szybko i niezliczoną ilością razy naciskać na spust odbezpieczonego karabinu (oczywiście nie nabitego), tak, aby dojść do pierwszego oporu i puszczać z powrotem nie powodując spadnięcia iglicy czyli strzału.

Samo ściągnięcie spustu odbywa się następująco: ręka silnie obejmuje chwyt, czyli szyjkę, palec leży wewnątrz kabłąka i lekko dotyka do spustu tak, aby nie poruszyć go wcale. Ściągamy najpierw do pierwszego oporu, bez osobliwej staranności, tylko na tyle delikatnie, aby go nie przekroczyć i nie spowodować odpalenia. Teraz przystępujemy do najważniejszej czynności. Palec wskazujący nie „ściąga" spustu, a naciska nań bardzo stopniowo i powoli, z tem, że całą resztą dłoni nie może w żadnym razie poruszać się po szyjce, ale stopniowo zwiększa siłę, z jaką ją obejmuje. Można to nazwać „ściskaniem" spustu.

Czynność ta, jak mówiliśmy, nie może być gwałtowną, nie jest to w żadnym razie szarpanie ani ciągnienie, przy pewnej wprawie jednak będzie się odbywać dość prędko, i dobry strzelec nie traci nigdy wiele czasu na mozolne ściąganie spustu nader powoli, chyba że strzela do nadzwyczaj drobnego i trudnego celu.

Połączmy teraz celowanie ze ściągnięciem spustu.

Widzimy przed okiem obrazek, składający się z celu i przyrządów celowniczych. Przyrządy wędrują powolnym, dość miarowym ruchem, zwykle z prawa na lewo i z powrotem, trochę tak, jak wahadło zegara. Zepsulibyśmy zupełnie nasze strzelanie i nabylibyśmy wadę, nadzwyczaj trudną do usunięcia, gdybyśmy się starali „uchwycić" moment, kiedy przyrządy celownicze są dokładnie nad celem, aby ściągnąć spust. Po pierwsze, w chwili wylecenia pocisku z lufy obrazek już się zmieni i przyrządy będą gdzieindziej, po drugie — taki gwałtowny nacisk na spust zboczy zupełnie karabin.

Dobry strzelec postępuje inaczej. Musi on ścierpieć wahania broni na celu i nie stara się ani unieruchomić karabinu, ani uchwycić momentu dla ściągnięcia spustu. Patrzy się on spokojnie na cel, a raczej na obrazek, który ma przed okiem, i stopniowo, równomiernie, nadusza na spust. W chwilach, kiedy obrazek „pasuje" naciska troszeczkę silniej, przeciwnie w chwilach gdy obrazek się psuje, czyli przyrządy celownicze odbiegają od celu, osłabia nacisk. W ten sposób, ponieważ powiększa nacisk tylko wtedy, kiedy przyrządy są pod celem, strzał padnie właśnie w takiej chwili i będzie dobrym.

Każdy początkujący strzelec winien sobie zapamiętać jako pierwsze prawo strzeleckie i warunek dobrego strzelania, że nie należy „chcieć" odpalić właśnie w tej chwili, i że strzelec nie może wiedzieć w jakiej chwili dokładnie padnie jego strzał. Wie on tylko to, że ponieważ naciska silniej na spust tylko wtedy, kiedy przyrządy są dokładnie pod celem, więc tylko wtedy może paść strzał, natomiast nie wie nigdy, czy strzał padnie przy tem właśnie przejściu przyrządów pod celem, czy w następnem wahaniu, czy też w dziesiątem od chwili obecnej.

Padł strzał. Każdy strzelec, nawet najlepszy i najbardziej opanowany, mruga okiem na skutek huku strzału oraz ruchu karabinu od tyłu, Jest to jednak mrugnięcie okiem zupełnie nieszkodliwe, następujące już potem, jak pocisk opuścił lufę, i należy je odróżnić od przymrużenia lub zamykania oka przed strzałem, w chwili gdy strzelec ma ściągnąć spust. Ta ostatnia czyność jest bardzo poważną wadą, wykluczającą możność dobrego strzelania, dowodzącą przedewszystkiem, że odbywa się wadliwe ściąganie spustu, dla tej prostej przyczyny, iż strzelec, dobrze ściągający spust nie wie, kiedy właściwie nastąpi strzał, i przez to samo nie może przymykać oka i „wzdrygać" w jego przewidywaniu. Jeżeli więc strzelec zauważy sam na sobie jakieś kurczowe przymykanie oka lub naprężenie się, ruszanie ramieniem czy rękoma przed strzałem, należy rozpocząć na nowo pracę nad ściąganiem spustu, gdyż jest to najlepszym dowodem, że spust jest źle ściągany.

Dla uniknięcia wzdrygania i sapewnienia sobie spokoju przez cały czas oddania strzału należy starać się zauważyć t. zw. punkt oddania. Jest to położenie przyrządów celowniczych w stasunku do celu, czyli wygląd obrazka w chwili gdy strzelec odczuł pchnięcie na skutek odpalenia broni. O ile strzelec potrafi zauważyć punkt oddania, a trafienie w tarczy potwierdzi, że rzeczywiście punkt oddania był taki a nie inny, mamy najlepszy dowód, że całe oddanie strzału odbyło się prawidłowo.

Podamy przykład: strzelec zauważył w ostatniej chwili, że przyrządy celownicze znalazły się nieco w lewo i w dół od celu. Po obejrzeniu tarczy okazuje się, że strzał rzeczywiście padł w jej lewy dolny róg. Dowodzi to, że punkt oddania został dobrze zauważony, więc strzelec nie wzdryga i postępuje prawidłowo, za to nacisnął mimowoli nieco silniej na spust w chwili gdy przyrządy nie były pod celem — wypadek taki może się zdarzyć najlepszemu strzelcowi.

Dobry strzelec potrafi, dzięki zauważeniu punktu oddania określić położenie swoich strzałów w sposób nadzwyczajnie dokładny, zdarza się nieraz, iż w ten sposób zapowiada wynik każdego strzału w serji z 10-ciu strzałów, nie myląc się ani razu nawet o jeden pierścień. Należy dojść do tego rodzaju sprawności.

Z „A. B. C. strzelania" J. Podoskiego.
Wydawnictwo Związku Strzeleckiego.

I. ŻÓŁTASZEK, Gł. Kmdt. Policji Woj. Śl.

GRANICE POLSKI.

II.

Rozpatrując granice Polski pod względem bezpieczeństwa, spostrzegamy następujące fakty. Na zachodzie mamy niebezpieczną i otwartą granicę z Niemcami, które na północy i na południu oskrzydlają Wielkopolskę. Na południu naturalną granicę z Czechami — Karpaty, pod względem politycznym i naturalnym bezpieczną. Dalej idzie granica z Rumunją. Wschodnia granica z Sowietami jest również otwarta i przedzielona jedynie błotami pińskiemi o szerokości około 70 klm., które uniemożliwiają jednolitość frontu. Wszystkie wojny Polski z Rosją były prowadzone na dwuch szlakach. 1. Wrota Smoleńskie na północy i szlak kijowsko-ukraiński, dawniej tatarski na południu. Historja ostatniej wojny z 1920 r. potwierdza w zupełności ten podział. Na północy graniczymy z przyjazną Łotwą na małym odcinku i nieprzyjazną Litwą i Niemcami (Prusy Wschodnie). Najwięcej zagrożonemi odcinkami Polski jest wąski pas Pomorza i korytarz wileński, o ile w międzyczasie Litwa nie zrozumie korzyści, jakie wynikną dla niej z sojuszu z Polską i nie zblokuje się z państwami bałtyckiemi, sprzymierzonemi z Polską.

W cyfrach bezpieczeństwo granic przedstawia się następująco. Zaludnienie państw sąsiadujących z Polską wynosi 165 miljonów. Zaludnienie Polski wynosi około 30 miljonów. Z podzielenia pierwszą liczbę przez drugą, otrzymujemy iloraz około 6, który nazywamy naciskiem etnograficznym, czyli na jednego Polaka jest 6 sąsiadów. W Niemczech tylko 1,5 a we Francji 3,3. Długość granic niebezpiecznych wynosi 3088 klm., a bezpiecznych tylko 1078 klm., to znaczy, że granice niebezpieczne stanowią 70% ogółu granic, w Niemczech tylko 50%, a we Francji 35%.

Polska ma 386.634 klm.^{2}, to znaczy że na 1 klm. granicy niebezpiecznej wypada 125 klm. powierzchni Polski, podczas gdy w Niemczech 284 klm.^{2}, we Francji 705 klm.^{2}.

Na jeden kilometr granicy niebezpiecznej Polska ma 9 tysięcy mieszkańców, Niemcy 35 tysięcy, Francja 52 tysiące. Powyższe dane doskonale stwierdzają nasze niekorzystne położenie w porównaniu z Francją i Niemcami, stąd też istnieje w Polsce konieczność większego wysiłku wojskowego dla obrony granic. W razie wojny, jeżeli przypuśćmy, że Francja związałaby sobą Niemcy, sama Rosja Sowiecka może wystawić przeciwko Polsce ponad 100 dywizyj wojska i to w pierwszym okresie wojny. Nasi sprzymierzyńcy: państwa bałtyckie i Rumunja mogą przeciw Rosji wystawić około 30 dywizyj, na Polskę przypada reszta około 70 dywizyj, które należy wystawić niezwłocznie po ogłoszeniu wojny. Wysiłek, jak na Polskę znaczny. Kwestja rozmieszczenia przemysłu wojennego dla Polski dzisiejszej zupełnie inaczej się układa, niż dla naszych rozbiorców dawniej. Linje komunikacyjne tak niezmiernie ważne dla obrony Państwa, będące pozostałością 3-ch systemów nie są dopasowane do dzisiejszych warunków obrony. Warszawa jest centralnym węzłem kolejowym i zajęcie stolicy przez wroga mogłoby zdecydować o losach wojny, brak nam jest bowiem równoległych linij kolejowych, które umożliwiłyby prowadzenie dalszej wojny. Również umocnienie wybrzeża polskiego jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w czasie wojny. Polska mająca ze wschodu, zachodu i północy wrogów, chcąc utrzymać swą niezależność, i chcąc spełnić te historyczne zadania, które na niej ciążą, musi stworzyć nietylko silną armję, ale zrealizować do ostatecznych granic hasło narodu pod bronią i stworzyć własną doktrynę wojskową, ze względu na rozległość frontów i różnorodność walki.

Taka sytuacja Polski oddziaływa również na kwestję ustroju wewnętrznego. Jeżeli sięgniemy



Z uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pszczynie.
Po zawodach odbyła się defilada zawodników przed przedstawicielami Powiatowego Komitetu W. F. i P. W.
Stoją od lewej: prof. Gola, dr. Rogaliński, prof. Węgrzyn, por. Konopacki, starosta dr. Jarosz, ppłk. Patkowski, kpt. Łuczak i por. Bogacki.

do historji powstania państwa, to spostrzeżemy, że wszędzie tam, gdzie bezpieczeństwo zewnętrzne było zagrożone, szybciej powstaje władza monarchy, względnie ta władza się wzmacnia. Polska mając do spełnienia tak wiele zadań w związku z obroną granic, musi stanowić na wewnątrz jednolity, silny organizm państwowy, a to jedynie da się osiągnąć przez stworzenie silnej władzy wykonawczej. 18-ty wiek poucza nas, że przyczyną upadku Polski było zbiegnięcie się dwuch faktów: wzrost potęg zaborczych i osłabienie władzy naczelnej w Państwie i zdecentralizowanie organizmu państwowego. W organizowaniu obrony w Państwie Polskiem wymagana jest jednolita i silna władza.

Na zakończenie stwierdzić należy następująco: 1. Polska musi utrwalać sojusze, stając na przeszkodzie ekspansji niemieckiej z jednej strony, z drugiej ekspansji sowieckiej, być ośrodkiem bloku, gwarantującego równowagę siły w Europie,

2. utrzymać silną armię, będącą gwarancją pokoju, wspartą na szerokiej podstawie, jaką jest naród, gotowy do stanięcia w jednym szeregu z żołnierzem w razie niebezpieczeństwa,

3. trwale oprzeć się o morze,

4. stworzyć silną władzę w państwie.



Z uroczystości Imienin Marszałka J. Piłsudskiego w Pszczynie.
Pow. Komendant P. W. i W. F. Pszczyna ogłasza wynik zawodów w marszu 10-klm. ze strzelaniem. Obok stoją przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. dr. Jaroszem — starostą pszczyńskim i p. pplk. Patkowskim komendantem garnizonu Pszczyna.

Dział obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Z okazji Tygodnia Lotniczego w dniach 18—25. maja br. redakcja „Na Straży' wydaje specjalny numer.

Staranny dobór artykułów pióra najlepszych znawców lotnictwa i obrony przeciwgazowej w Polsce, duża ilość ilustracyj, podniesiony kilkakrotnie nakład daje gwarancję, że numer nasz znajdzie szerokie poparcie wśród licznych rzesz czytelników na Śląsku.

REDAKCJA.

M. SZCZUDŁOWSKI, major pilot

WIADOMOŚCI O LOTNICTWIE DLA P. W.

I.

Na tym miejscu chcę uzmysłowić i przedstawić w sposób popularny, jak to wyglądać będzie wojna w przyszłości, w której lotnictwo odegra poważną rolę.

Musimy wiedzieć, że wojna przechodzi różne okresy. Żołnierze służący czynnie, nie wypadną w razie wojny z koszar na pole, nie ustawią się na wzgórzu i uformowani w czworoboki, nie będą czekać na nieprzyjaciela.

Tak było niegdyś. Dziś wygląda to inaczej!

W dobie obecnej nie prowadzą wojny tylko żołnierze stanu czynnego — lecz prowadzi ją **cały naród.**

Ażeby jednak Jan z Okęcia, czy Karol z Tucholi, mógł pójść bić się z wrogiem, który zagraża jego krajowi, musi zostać zmobilizowany.

Co oznacza słowo — zmobilizowany!

Znaczy to, że Jan z Okęcia, otrzyma wezwanie, że ma bezzwłocznie stawić się tu i tu, że po przebyciu pieszo, koleją, statkiem lub samolotem, do koszar danej formacji wojskiwej, zastanie tam przygotowany dla siebie karabin, bagnet, amunicję, mundur i inny ekwipunek i zostanie wcielony w szeregi obrońców kraju.

Jak widzimy więc, czynności te z panem Janem wymagają czasu i wielu innych rzeczy, jak kolei, dworców, koszar, magazynów, broni i t. d.

Nieprzyjaciel, który posiada lotnictwo będzie starał się przeszkodzić mobilizacji, bombardując dworce, transporty kolejowe, mosty, magazyny i t. d.

Aby przeprowadzić skutecznie funkcjonowanie aparatu mobilizacji, należy chronić granice. Regulamin służby polowej cz. V. mówi: „Celem ochony pogranicza, jest umożliwienie przeprowadzenia prawidłowej mobilizacji, gromadzenia sił, zabezpieczenia ważnych miejscowości, węzłów kolejowych, ochrona zasobów kraju, kopalń, fabryk i t. d".

Dlaczego tak? Przecież to wszystko leży często w głębi kraju, a nieprzyjaciel nie może domaszerować tam tak szybko!

Otóż z tego powodu, że przez nieosłonięte granice może się wedrzeć kawalerja nieprzyjaciela, mogą **przelecieć niezauważone samoloty** i bombardować wszelkie objekty.

Wówczas, kiedy pociągi pełne są powołanych pod broń, lotnicy nieprzyjaciela już spieszą, by bombardować je bombami zwykłemi i gazowemi, przerywać ruch na kolejach, zniszczyć mosty, wysadzić dworce.

Bombami obrzucać wsie i miasta, by żołnierze spieszący do obrony swego państwa, nie mogli tego swobodnie dokonać.

Przytoczę tu dosłownie powiedzenie majora wojsk francuskich Bouvarda: „przy wszczęciu kroków wojennych, wojska lotnicze występują z całą siłą, dzięki szybkości... a do pierwszych bitew będą należały bitwy powietrzne".

Tak to więc rozpocznie się wojna w przyszłości.

W tym jednak czasie, lepiej przygotowani do niej zbiorą swe wojska naziemne i rozpoczną działania.

Jednakowoż aby pomyślnie działać na ziemi, należy wiedzieć, **co robi nieprzyjaciel. Nie wystarcza** już dzisiaj wywiad, nie wystarcza kawalerja, która rozpoznaje położenie sił nieprzyjaciela, dziś, gdy walka staje się walką dwu wrytych i zakopanych w ziemie przeciwników, **potrzeba** konieczne **lotnictwa.**

Przed wzrokiem lotnika i jego aparatem fotograficznym nic się nie ukryje. Rozrzucone w terenie plamy drużyn piechoty, gniazda karabinów maszynowych, stanowiska dział, odwody, ukryte we wgłębieniach terenu, stanowiska dowództw, magazyny nieprzyjaciela i t. d., o wszystkim tym potrzebne są wiadomości własnemu dowódcy, aby kierując bitwą, tym zmaganiem się dwu sił, dać własnemu orężowi zwycięstwo.

Żadne oko, jak tylko lotnika, nie jest w stanie przedrzeć się przez ten zwał ognia i ołowiu, który panuje niepodzielnie na polu bitwy.

Ile możliwości przeciwnatarć, przeciwuderzeń, zaskoczeń, wzmocnienia sił, oskrzydlenia, może zajść w czasie walki? Tymczasem nad nami czuwa wzrok lotnika! Krąży on podczas walki nad jej terenem, melduje nam o wszystkiem, donosi, ostrzega.

Wyobraźmy sobie bowiem, że bataljon nasz, czy kompanja, walczy gdzieś na skrzydle. Co jest w lesie obok nie wiadomo, własne

bowiem patrole piesze i kawaleryjskie nie sięgają weń bardzo głęboko.

Nieprzyjaciel wie o tem i tam gromadzi swe odwody. Stamtąd chce wyjść, aby uderzyć w nasz bok i w ten sposób pokonać nas i zmusić do odwrotu.

Lecz tu czuwa nad nami lotnik. Dla niego sięgnięcie o kilkanaście kilometrów w bok lub w głąb terenu, zajętego przez wroga, nie przedstawia trudności. Zobaczył zgromadzone siły wroga. Leci i melduje o tem swemu dowódcy. Donosi o grożącem niebezpieczeństwie własnym oddziałom. W ten sposób zawiadomiony d-ca, przyjmuje albo inne ugrupowanie, lub ściąga odwody. Nieprzyjaciel uderza, natrafia na niespodziewany opór. Wysiłek jego spełza na niczem! Oto zwycięstwo pozostaje w naszem ręku.

Weźmy inny przykład. Nieprzyjaciel zmasował swoje odwody za górą, aby za chwilę rzucić je w bój i przełamać nasz front. Lotnik zobaczył je i melduje. W tej chwili nasza artylerja kieruje tam cały swój ogień. Lotnicy wznoszą się, bombardują i ostrzeliwują uciekającego nieprzyjaciela. Zwycięstwo jest nasze! W każdej fazie walki, we wszystkich fazach wojny, we wszystkich działaniach wojennych, pierwszorzędną rolę odgrywa dziś lotnictwo, bez którego wojska nie mogą się obejść.

2.

Ostatnio zaznajomiłem czytelników o „lotnictwie w wojnie". Temat, który można było ująć szeroko, starałem się umyślnie ścieśnić, aby nie rozwodząc się, przedstawić całokształt powziętego zagadnienia.



Z uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pszczynie.

Starosta pszczyński p. dr. Jarosz wręcza nagrody zwycięskim zespołom w zawodach w marszu 10-klm. ze strzel.

Każdy, kto czytał rozdział poprzedni, zdaje sobie sprawę, jak wiele pracy czeka obecnie lotnictwo. Lecz tak jak tam było ono przedstawione ogólnie, tak tu przejdziemy po kolei jego działy, opisując je szczegółowiej.

Często słyszymy powiedzenie „lotnictwo obserwacyjne"! Co to znaczy? Przecież z każdego płatowca można obserwować. W zasadzie tak, lecz nie może jeden robić wszystkiego. Prace te należy odpowiednio rozdzielić. Dlatego też zbudowano różne płatowce, o zasadniczo różnych typach, z których każdy przeznaczony jest do innego rodzaju zadań.

A. I tak: lotnictwo obserwacyjne ma zasadnicze zadanie: obserwacje, tj. przynoszenie wiadomości o ruchach wojsk nieprzyjaciela. Wiadomości te potrzebne są dowódcom piechoty, artylerji, kawalerji. Obserwator wykonywujący zadanie, musi być wysoko wykwalifikowany, aby zorjentować się w działaniach wojsk na ziemi. Musi umieć fotografować, dobrze i celnie strzelać, bombardować, obsługiwać aparat radjo, donosić artylerji o wyniku jej ognia. Pozatem musi umieć orjentować się w przestworzach, tak jak marynarz na morzu. Jak widzimy, ten dział lotnictwa zwanego obserwacyjnem, musi posiadać samoloty, które mogą sprostać zadaniom wymienionem powyżej. Pozatem płatowiec obserwacyjny to oko dowódcy.

Do wykonywania tych zadań służą przeważnie płatowce dwuosobowe (1 pilot, 1 obserwator). Uzbrojone są w karabiny maszynowe, w przyrządy do rzucania bomb i celowniki, w aparaty radjo-nadawcze a obecnie i odbiorcze.

Nie wspomnę tu szerzej o kompasach i innych przyrządach ściśle lotniczych. Płatowce określa się stosownie albo od nazwy fabryki, która je produkuje, lub od nazwiska wynalazcy. I tak mamy Breguet'y. Spady, de Havilland, Potezy, Farmany itd. Naturalnie,

że każde państwo wybiera wśród wielu fabrykatów, które są na rynku lotniczym, dla siebie najodpowiedniejsze.

B. Drugim rodzajem lotnictwa, to lotnictwo myśliwskie. Jak już sama nazwa wskazuje, przeznaczeniem jego jest walka. Zwinne lekkie płatowce jednoosobowe, uzbrojone w karabiny maszynowe, umocowane na kadłubie, napadają płatowce nieprzypaciela, które albo wykonują swoje zadanie na polu walki, lub chcą wedrzeć się wgłąb naszego kraju, aby coś zaobserwować, lub wykonać atak bombami na nasze wojska, lub naszą ludność. Płatowce myśliwskie mogą łatwo wzbijać się na wielkie wysokości, skąd niby orły atakują, wrogie samoloty. Szybkością swą przewyższają szybkość samolotów obserwacyjnych lub niszczycielskich. Lotnicy myśliwscy z powodzeniem ostrzeliwują często wroga na ziemi. Jest to jednak już ich drugorzędne zadanie.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w czasie wojny polsko-bolszewickiej lotnicy myśliwscy dali się potężnie we znaki kawalerji bolszewickiej.

Lotnictwo myśliwskie jest więc, jak widzimy, narzędziem walki głównie przeciw lotnictwu nieprzyjaciela.

C. Trzecim w końcu rodzajem lecz nie ostatnim jest lotnictwo niszczycielskie, dzienne i nocne. Zorganizowane w eskadry *). Posiada specjalne płatowce, które ze względu na swoją budowę, mogą zabierać od kilkuset do kilku tysięcy kg. bomb. Wyobraźmy sobie, że dwie tony bomb zrzucone z takiego samolotu na ziemię, równają się salwie armatniej dwustu armat, oddanej w jedno miejsce. Załoga samolotu niszczycielskiego składa się zazwyczaj z kilku ludzi. Na pokładzie prócz bomb, wśród których mogą się znaleźć i gazowe, znajdują się karabiny maszynowe, a nawet małe armatki, jak widzimy na rysunku, to potężna latająca forteca, przy-którym inne samoloty wyglądają jak koń obok słonia.

Nie należy nam zapominać, że płatowce linij pasażerskich nadają się dobrze jako płatowce niszczycielskie. Muszę wspomnieć, że do transportu rannych używa się u nas samolotów sanitarnych. W sporcie znajdujemy obecnie coraz większe zastosowanie samolotów lekkich, o słabych silnikach, zwanych powszechnie awionetkami. Samoloty takie mogą, użyte do łączności, oddać w czasie walki znakomite usługi. Do obserwacji pola walki, używa się niekiedy balonów na uwięzi. Często słyszymy słowa jak: **eskadra, dywizjon** i t. d. Co to znaczy? Otóż muszę wyjaśnić, że eskadra to podstawowa jednostka wojsk lotniczych. Dywizjon posiada kilka eskadr. Pułk składa się z kilku dyonów, parku lotniczego, oddziału fotograficznego, radjo i innych. W parkach naprawia się i uzupełnia zepsute części płatowców, lub silników.

W ten sposób zapoznaliśmy się ogólnie z podziałem lotnictwa i jego organizacją.

*) Eskadra — jednostka lotnicza o sile kilku do kilkunastu płatowców.

WŁADYSŁAW BALIŃSKI.

LOTNICTWO W SZKOŁACH.

Jest to temat bardzo aktualny dla osób współdziałających w rozwoju lotnictwa, rozumiejących jego doniosłe znaczenie dla naszego kraju.

Byłoby rzeczą śmieszną przekonywać ludzi oświeconych, że chcąc rozwinąć jaknajbardziej lotnictwo, nie wystarczy zajmować niem tylko ludzi dorosłych, a trzeba również zainteresować niem młodzież i dzieci.

Ale jest rzeczą bardzo poważną zastanowienie się, w jakim zakresie można i należy absorbować lotnictwem nieletnich, szczególnie zaś, czy i jak robić to w szkołach.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kilkoma okólnikami zaleciło podwładnym sobie organom oświatowym popieranie zainteresowa-



Z uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pszczynie.
Pow. Komendant P. W. por. Konopacki odbiera raport oddziałów P. W. na dziedzińcu koszarowym 3/3 puł. przed wymarszem do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

nia młodzieży szkolnej lotnictwem.

Jednakże „lotnictwa", jako odrębnego przedmiotu, ze zrozumiałych względów niema w programie naukowym szkół niższych i średnich.

Lotnictwo, jako wielka dziedzina życia naszego, obejmująca mnóstwo różnorodnych zjawisk, nie może być w całokształcie przedmiotem normalnych studjów szkolnych.

Szkoła w innych przedmiotach swego programu daje dużo wiadomości, które są nieodzowne dla studjów specjalnych i dla pracy w tej dziedzinie. Bezpośrednie zetknięcie się ucznia z lotnictwem w szkole powszechnej i średnej podczas nauki, może odbywać się dosyć często, gdy nauczyciel, albo autor podręcznika, czerpią przykłady z dziedziny lotnictwa. Może to mieć miejsce np. w zadaniach matematycznych, w fizyce, geografji i wielu innych przedmiotach. Np. nowe wydanie podręcznika fizyki prof. Sianożęckiego zawiera już pewne wiadomości o płatowcach.

Poza tem w niektórych szkołach spotykamy się z lotnictwem w nauczaniu robót ręcznych. Uczniowie robią modele samolotów. Ten dział może być znakomicie rozwinięty z wielkim pożytkiem dla naszego państwa.

Lecz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, popierając akcję lotniczą na terenie szkolnym, nie miało na względzie tylko zjawisk, które wyliczyłem.

Ono zaleciło nadto pogadanki, odczyty, pokazy, książki, czasopisma i t. d., z któremi do szkół idzie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Więc lotnictwo wchodzi do szkół w zakresie szerszym, aniżeli ten, jaki mieści się w normalnym programie nauki szkolnej.

Słyszymy niekiedy zdania, że nie należy młodzieży przeciążać balastem dodatkowym, ani też powinno się zajmować jej tem, co nie należy do nauki a zabiera drogi czas, na naukę przeznaczony.

Uwaga całkiem słuszna.

Tymczasem jest wiele celów wzniosłych, które przenikają do szkół, któremi nasze instytucje społeczne, przy poparciu władz szkolnych, zajmują młodzież. Odbywają się więc pogadanki, odczyty, pokazy, a nadto ćwiczenia, doświadczenia, poranki i wieczorki i t. d.

Każda taka instytucja społeczna służy swemu celowi i nie zamierza zejść innym z drogi, czemu dziwić się nie można.

Prelegent, pragnąc pozyskać zwolenników idei, krzewionej przez jedną instytucję społeczną, jest skrępowany, szczególnie, gdy reprezentuje nie tylko ideę, lecz samą instytucję, skrępowany jest w operowaniu argumentami, mającemi uzasadnić, że sprawa, z którą on przychodzi, jest ważniejsza od tamtych innych. Nie tak, jak w polityce, gdzie, jeśli nie przeważnie, to przynajmniej często, się powiada, że tylko nasze jest dobre a tamtego wszystko nic nie warte.

Znaczna większość tych akcyj społecznych ma naprawdę dużą wartość wychowawczą i dlatego zasługują one na poparcie.

Lotnictwo korzysta z poparcia. Pragnę uzasadnić dlaczego poparcie to jest nieodzowne, dlaczego korzystać musi lotnictwo z jaknajdalej idącego poparcia.

Dzieci muszą być zajmowane lotnictwem w szkole dlatego, że poza szkołą nie osiągniemy takiego stopnia zainteresowania, któryby zapewnił nam w przyszłości wolny byt i dobrobyt.

Nietrudno jest przekonać się, że nieudzielenie dorastającemu pokoleniu i następnym tych zainteresowanych, byłoby występkiem.

Uzasadnijmy wpierw to twierdzenie, a potem przekonajmy się, że zrobić to może w obecnych warunkach **tylko szkoła.**

Polska odzyskała niepodległość przed 11-tu laty.

Lotnictwa wtedy nie miała. Inne kraje miały; niektóre nawet bardzo rozwinięte.

Jesteśmy w jego rozwoju spóźnieni i nie nadążymy za innymi, a więc inni coraz bardziej nas wyprzedzają.

Dzieje się tak również wskutek tego, że niedoceniamy lotnictwa. Za małą jest świadomość, jak wiele w życiu naszem zależeć będzie od lotnictwa.

Polska, pod względem obrony swej znajduje się w nadzwyczaj niekorzystnych warunkach, jeśli chodzi o jej granice lądowe i morskie.

Inaczej zupełnie ma się rzecz z naszem powietrzem. Nie jest ono wcale gorsze niż gdzieindziej. A pod niem? Świetny ląd: wielkie polskie lądowisko dla samolotów.

To lądowisko stać się musi kiedyś centralnem lotniskiem europejskiem, leży bowiem na wielkich międzynarodowych szlakach powietrznych rozmaitych kierunków. Zatem i względy gospodarcze nakazują nam pośpiech.

Od rozwoju lotnictwa zależy nasz dobrobyt, wolność gospodarcza i polityczna. O tem muszą wiedzieć wszyscy nasi obywatele i jaknajprędzej, bo dopóki cały naród nie będzie tak myślał, dopóty nie zapewnimy naszemu lotnictwu warunków do najlepszego rozwoju.

Prowadzi się propagandę, robi ona swoje, ale nie jest łatwo przekonać parę dziesiątków miljonów obywateli.

Żyli przecież bez lotnictwa tyle czasu, żyją i nie korzystają z niego w życiu codziennem. Obywatele (mówię o masie) nie mają ochoty słuchać o tem. Ciężkie są czasy. Pracują, a potem odpoczywają. Ciężkie warunki gospodarcze, brak możności zainteresowań intelektualnych i t. d., wszystko to sprawia, że propaganda u nas nie robi tych postępów, nie daje tak szybkiego efektu, jaki osiągnęłaby w korzystniejszych warunkach społecznych.

Lecz, jakiekolwiek byłyby postępy ogólne propagandy, musimy dążyć wytrwale, energicznie i szybko do zapewnienia Polsce rozwoju lotnictwa przez naszych następców.

Tembardziej czynić tu musimy, że warunki, o których przed chwilą wspominałem, pozostawią tym następcom ciężar odrabiania naszego opóźnienia.

Nie po to rwał się człowiek wgórę przez długie wieki, nie po to na schyłku XIX-go stulecia poleciał, a następnie osiągnął wysokość 12-tu kilometrów, szybkość przeszło 500 klm. na godzinę, trzymał się w powietrzu bez silnika 14 godzin, a latał nie lądując 10 dni, nie po to buduje płatowce na 200 pasażerów, mogących wygodnie sobie tam spać, aby miał to wszystko raptem rzucić, machnąć ręką, zrezygnować z nieobliczalnych korzyści, jakie mu to da, jakie dać musi w przyszłości.

Czy wielu mamy obywateli, którzy zastanawiają się nad tem? Jaki odsetek?

W dążeniu do osiągnięcia liczby „100" mówimy o tem dzieciom i młodzieży.

Rozwijajmy w niej ducha lotniczego, a wytworzymy „zmysł powietrza" w całym narodzie.

Gdy dzieci nasze, a przynajmniej dzieci naszych dzieci, będą szły do klasy wstępnej, do I-go oddziału szkoły powszechnej z tak rozwiniętym „zmysłem powietrza", jakie ma dzisiaj „zmysł morza" mały anglik, wtedy będziemy spokojni, wtedy rzecz będzie dalej sama szła.

A któż to wychowa takie dzieci?

Niejeden nasz obywatel oświecony nie udzieli dzieciom swym zainteresowania do lotnictwa, przeciętny obywatel — taksamo nie każdy, a miljony wieśniaków. Miljony dzieci wiejskich muszą mieć ten zmysł także!

Lecz skoro miljonom dzisiejszych rodziców sprawy lotnicze są obce, nie wzbudzą ani ducha lotniczego w dzieciach swych.

Pozostaje więc tylko szkoła.

Tymczasem na początku ustalono, że nie zrobi tego sama nauka szkolna. Uczynią to propaganda i wychowanie szkolne.

Wielkie i piękne zadanie nowe czeka nasze nauczycielstwo. Liczni nauczyciele już podjęli je.

Nauczycielstwo jest samo środowiskiem dość zwartem, a oddziaływa na zwarte zbiorowości, do których należeć muszą wszystkie dzieci, bo wszystkie muszą przejść szkołę.

I oto jesteśmy u sedna sprawy.

L. O. P. P. zwróciła się do nauczycielstwa. Nie rezygnując z pozyskania dla lotnictwa każdej warstwy społecznej, każdej jednostki, zrozumiała, że bez młodzieży i dzieci nie będzie Polak człowiekiem powietrza.

Gdy każdy malec, miejski czy wiejski, każda dziewczynka, dziecko człowieka oświeconego czy analfabety, słyszeć będzie od początku swego życia szkolnego, co człowiek wyczynia w powietrzu, jak się to dzieje i po co, tedy nasiąkać będzie duchem lotniczym tak, że się go już nie pozbędzie, a później? — później będzie swoim dzieciom to przekazywał już w okresie przedszkolnym.

Celem propagandy lotnictwa w szkołach jest wśróbowanie w psychę młodych pokoleń pierwiastka lotniczego, zapędzenie tego pierwiastka do najgłębszych komórek ducha, całkowite opanowanie jaźni.

Nowy duch lotniczy!

Nowy zmysł powietrza!

Dlatego lotnictwu należy się przywilej w szkole.

Idee lotnicze krzewi Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Ona wznieca zainteresowanie się lotnictwem, zamiłowanie doń, zapał.

L. O. P. P. tworzy koła szkolne, wydała regulamin dla tych kół i program prac; zaopatruje szkoły powszechne i średnie w bibljoteczki lotnicze, w tablice i rysunki lotnicze, w tani sprzęt modelarski, urządza kursy instruktorskie z nagrodami, t. zw. konkursy modeli latających — szkolne, międzyszkolne, wojewódzkie i ogólnokrajowe; L. O. P. P. kompletuje przezrocza, wydaje do nich katalogi, tworzy filmy, urządza lotnicze poranki szkolne i t. d.

Liga wydaje czasopisma: „Lot Polski" i „Młodego Lotnika", obydwa z działem dla młodzieży.

Ponieważ podnoszono kwestję urządzania zbiórek pieniężnych w szkołach przez organizacje społeczne, wypada zatrzymać się na tem zjawisku.

L. O. P. P. nie idzie wcale tą drogą. Liga nie opiera swego bytu na ofiarach młodzieży szkolnej.

Wystarczy jej, jeżeli młodzież szkolna będzie za swe drobne sumy brała udział we własnych pracach lotniczych. Co innego składka członkowska. Tę musi uiszczać każdy członek organizacji. To ma zresztą wielkie znaczenie wychowawcze.

Lecz L. O. P. P. obniżyła składkę dla młodzieży szkolnej do 10 groszy miesięcznie.

Natomiast L. O. P. P. łoży spore fundusze na swą akcję szkolną. Tego wymaga wielki cel akcji.

Obecnie chodzi nam o to, żeby do poparcia moralnego, okazywanego L. O. P. P. przez państwowe władze oświatowe i do współdziałania z Ligą nauczycielstwa, przyłączyła się pomoc wszelka, moralna i materjalna całego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie opiekunów i wychowawców młodzieży polskiej.

Kpt. ZYGFRYD BARTEL, wykł. obr. w Szkole Gazowej.

OBRONA PRZECIWCHEMICZNA MIAST.

I.

Wstęp.

Przygotowania do przyszłej wojny dla danego narodu nie mogą się obecnie kończyć na odpowiedniem przygotowaniu armji, która ma walczyć wczasie wojny, gdyż charakter wojny przyszłej stawia jeszcze nowe warunki.

Dotychczas udział w wojnie, w znaczeniu faktycznej walki, brał tylko żołnierz, znajdujący się na froncie, stawiając bezpośrednio czoło nieprzyjacielowi i narażając się na niebezpieczeństwo utraty życia lub kalectwo, inni zaś pozostający poza frontem czuli się zupełnie bezpiecznie.

W wojnach przyszłych jednak udział faktyczny w walce z nieprzyjacielem, muszą brać nawet ci, którzy nigdy dotychczas nie byli brani w rachubę, a więc i mieszkańcy cywilni większych miast i osiedli.

Fantastyczny wprost rozwój lotnictwa, oraz wprowadzenie gazów bojowych jako środka walki — oto powód tej zmiany.

Aczkolwiek pole walki w danem znaczeniu pozostaje w dalszym ciągu terenem do pewnego stopnia ograniczonym, jednak działania nieprzyjacielskie przenoszą się także wskutek rozwoju lotnictwa wgłąb kraju, czyli za tak zwany front i będą sięgać wszędzie tam, gdzie będą mogły przeniknąć nieprzyjacielskie samoloty.

Armja walcząca w polu może spełnić dobrze swoje zadanie tylko wówczas jeśli posiada dodrze działającą organizację pozafrontową, dostarczającą jej na czas i w potrzebnej ilości wszelkich niezbędnych środków do prowadzenia wojny, oraz jeśli posiada pewność, że tyły są dobrze zabezpieczone. Aby armję liczebnie bardzo silną osłabić i pobić, wystarczy by nieprzyjaciel miał możność utrudnić jej egzystencję, odcinając ją od pozafrontowych organizacji, ewentualnie uszkadzając poważnie podstawy tyłowe danej armji.

Dotychczas było to dla nieprzyjaciela bardzo trudnem zadaniem, obecnie jednak, przy zastosowaniu tak potężnych nowych środków walki jakiemi są samoloty i gazy bojowe, zadanie to jest o wiele łatwiejszem do przeprowadzenia (naturalnie tylko wtedy jednak gdy brak odpowiedniej obrony).

W wojnie przyszłości, pierwszym krokiem wojennym nieprzyjaciela będą olbrzymie raidy lotnicze w głąb kraju nieprzyjacielskiego, dla zniszczenia lub uszkodzenia tyłów armji, oczekującej na nieprzyjaciela w polu. Celem napadów lotniczych będą osiedla i miasta, posiadające znaczenie strategiczne, a więc nietylko te, które znajdować się będą w pobliżu frontu, lecz i te wszystkie położone w głębi kraju, które dla armji walczącej będą miały znaczenie pierwszorzędne.

Aby osięgnąć efekt zniszczenia, nieprzyjaciel będzie wykonywał napady lotnicze przedewszystkiem wielką liczbą samolotów, przygotowanych odpowiednio do przenoszenia na dalekie odległości dużego tonażu materjału niszczycielskiego, oraz niespodzianie.

Napady lotnicze będą miały na celu zniszczenie objektów, które są ważne dla nieprzyjaciela, spowodowanie strat w ludziach oraz utrudnienie pracy na tyłach. Dla osiągnięcia zniszczenia budynków, urządzeń technicznych, zapasów w magazynach i t. d. będzie nieprzyjaciel stosował bomby kruszące, o wadze sięgającej kilkuset kilogramów, które w momencie wybuchu zamienią dane objekty w kupy gruzów, bomby zapalające, powodujące tam gdzie upadną wybuch pożaru, oraz bomby gazowe, również sięgające w wadze do kilkuset kilogramów, wytwarzające wielkie chmury gazu, zabijającego wszelkie nieochronione organizmy żywe lub rozpylające substancję chemiczną, która zrosi na olbrzymiej przestrzeni otaczające objekty, przedmioty, drogi i t. d. kroplami, mogącemi spowodować, przy zetknięciu się z niemi ludzi czy zwierząt, trudnoleczące się oparzeliny (iperyt) lub śmierć (luizyt).

Prócz obrzucania bombami gazowemi, może nieprzyjaciel zastosować zraszanie danego celu cieczą chemiczną w postaci deszczu, tak, że po tego rodzaju napadzie może nie być ani jednego cm. kw. wolnego od, grożącej najrozmaitszemi następstwami, cieczy chemicznej.

Aby módz wykonać napad niespodziewanie, nieprzyjaciel wybiera dla swego działania noc, tak, aby mógł rozpocząć zniszczenie tuż nad ranem, gdy dane miasto lub inne osiedle ludzkie j est pogrążone we śnie i gdy straż ochronna jest zmęczona czuwaniem.

Przez tego rodzaju działania oprócz zniszczenia materjalnego i utrudnienia w ten sposób wojny zwycięskiej, osiągnąć może nieprzyjaciel łatwo jeszcze jeden sukces, a mianowicie zdemoralizowanie wojsk, znajdujących się na froncie i wywołanie paniki i grozy u mieszkańców danych miast. Przy bombardowaniu bombami kruszącemi i gazowemi koszar, dworców kolejowych, fabryk, lotnisk i t. d., które będą celem napadów lotniczych na miasta, niebezpieczeństwo strat obejmie w dużym stopniu spokojnych mieszkańców cywilnych, gdyż przedewszystkiem przy bombardowaniu gazami, skuteczność tych działań odbije się w pierwszym rzędzie na „cywilach", jako obecnie zupełnie bezbronnych i narażonych wybitnie na zabójcze działanie gazów.

Żołnierz walczący na froncie będzie spełniał swe obowiązki należycie, jeśli ma pewność, że jego najbliżsi, których zostawił przy ogniskach domowych nie są narażeni na niebezpieczeństwa wojny, gdyż pewność ta da mu spokój ducha i podtrzyma w najcięższych chwilach jego tężyznę moralną. Cóż się jednak stanie z jego spokojem i tężyzną moralną, gdy wyruszając na wojnę, nie będzie miał tej pewności i gdy wreszcie dowie się, że jego najbliższym grozi nawet niebezpieczeństwo śmierci. Żołnierz ten złamie się moralnie, nerwy zniszczą jego hart ducha, a rezultat tego — nieprzyjaciel ma wysiłek do minimum zmniejszony.

Drugi sukces nieprzyjacielskich napadów lotniczo-gazowych w głąb kraju — to wywołanie u ludności cywilnej, niebezpiecznej przed skutkami takich napadów, paniki, która bardzo prędko opanuje najszersze masy. Skutki wywołane przez panikę w głębi kraju — zamęt, upadek wiary w zwycięstwo, niedomaganie aparatu pomocniczego, pracującego dla armji na froncie, załamanie się oporu armji i wreszcie hańbiący naród pokój na warunkach dyktowanych przez nieprzyjaciela.

Nieprzyjacielskie napady lotnicze nie są jedynem niebezpieczeństwem zagrażającem miastom i osiedlom ludzkim. Prócz tego rodzaju niebezpieczeństwa zagrażają jeszcze działanie nieprzyjacielskiej artylerji oraz innego sprzętu wojennego, używanego do walki gazowej.

Miasta i osiedla ludzkie położone w pobliżu frontu, w obrębie donośności artylerji nieprzyjaciela będą w różnym stopniu narażone w czasie wojny jak przy napadach lotniczych, a nawet, ze względu na swobodę ruchów nieprzyjaciela i więcej. Nieprzyjaciel będzie bombardował dane miasto zamiast bombami lotniczemi - pociskami artyleryjskiemi, napełnionemi materjałem kruszącym, by zbużyć ważne dla niego objekty, pociskami zapalającemi, by wzniecić pożary oraz pociskami gazowemi, by osiągnąć ten sam skutek o którym mówiłem przy napadzie lotniczym. Dość sobie uprzytomnić jak wyglądały miasta i miasteczka francuskie położone w pobliżu frontu, w czasie wojny 1914 — 18 roku, gdzie obok ruin i zgliszcz iperyt ciekł rynsztokami.

Tak samo miasta i osiedla ludzkie położone w pobliżu frontu w pasie do 20 klm. mogą być narażone na działanie gazów przypędzonych wiatrem od frontu. Na froncie nieprzyjaciel będzie wytwarzał czy to przy pomocy miotaczów gazów, czy innego sprzętu, na dużych, kilkakilometrowych odcinkach falę gazu, o nadzwyczaj wielkiem stężeniu. Fala gazu zostanie porwana wiatrem i przeniesiona na odległość 15 — 25 klm. wgłąb kraju, niosąc zniszczenie wszystkim napotkanym po drodze organizmom żywym, a więc i mieszkańcom miast znajdujących się na drodze posuwania się fali.

Od tego rodzaju niebezpieczeństwa można się jednak uchronić z całą pewnością, zabezpieczając przed skutkami napadów aerogazowych ludność cywilną, a przed zniszczeniem wszelkie zakłady i urządzenia pracujące dla wojska.

W literaturze omawiającej kwestję wojny chemicznej i obrony przeciwchemicznej znajduje się mnóstwo ogólnych, czasem nawet i szczegółowych wskazówek jak należy rozwijać kwestję obrony miast przed niebezpieczeństwem wojny chemicznolotniczej. Wskazówki te jednak albo należy zaliczyć do projektów, które mogą być zrealizowane w bardzo dalekiej przyszłości, jak naprzykład projekty całkowitej przebudowy miast, odpowiednio do wymagań obrony przeciwchemicznej i przeciwlotniczej, albo do zupełnie nierealnych jak np. projekty przeniesienia miast całych pod miemię i t. d. Brak natomiast wskazówek konkretnych, rozwiązujących tę kwestję w przewidywaniu wojny niespodziewanej w bliskiej przyszłości, kiedy jeszcze nie będzie można nawet w części zrealizować projektów, zakrojonych na szeroką skalę, czyli wojny w warunkach takich jak obecne.

Praca niniejsza ma na celu zapełnienie tej luki, podając szerokim masom czytelników sposób organizacji i przeprowadzenie obrony przeciwchemicznej. Nie będą to wyczerpujące, niepodlegające krytyce przepisy, lecz możliwie szczegółowe informacje i rady, które można zastosować zawsze i wszędzie z pożytkiem dla wszystkich.



Dnia 30. marca b. r. zorganizował Ośrodek turniej piłki koszykowej i siatkowej o mistrzostwo Śląska, w którym ogółem wzięło udział 21 drużyn koszykowych i 8 siatkowych.

Dział wychowania fizycznego i sportów.

SYLWETKI NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW ŚLĄSKICH.

Panie.

Nasze panie w sporcie pływackim, podobnie jak w lekkiej atletyce, spisują się znacznie lepiej od panów, czego dowodem jest posiadanie trzech rekordów polskich, tymczasem gdy panowie poszczycić się mogą tylko jednym.

100 m. styl dowolny.

Rekord śląska ,a zarazem polski należy do Rassdorfówny S. K. L. A. i wynosi 1 : 32.

Jest to najlepsza i najlepiej zapowiadająca się pływaczka na Śląsku. Pływa dopiero od dwu lat. Jeszcze zeszłego roku nikt o niej nie słyszał, dzisiaj bije najlepsze pływaczki Polski, jak chce. Jest jeszcze bardzo młoda, liczy bowiem dopiero lat 16. Jak na swój wiek rozporządza niezłymi warunkami fizycznemi i zupełnie poprawnym stylem. Praca jej nóg jest bez zarzutu (pływa crawlem), położenie ciała w wodzie idealne, rotacji prawie nie ma zupełnie. Jedynie trzymanie głowy jest za wysokie i skręty wbok do wydechu zupełnie niepotrzebne. Są to jednak drobnobnostki które przy dobrych chęciach nie trudno będzie usunąć.

Naogół wziąwszy Rassdorfówna, pomimo młodego wieku, rozporządza na Śląsku najlepszym stylem nietylko z pośród pań, ale nawet i panów, uzyskując około 60% wydajności. Sądząc po jej szybkich dotychczasowych postępach i młodym wieku, ma ona przed sobą wielką przyszłość.

Rekord światowy na tym dystansie należy do Ostiponich (U. S. A.), i wynosi 1:09.

100 m. na wznak.

Panie w tej konkurencji są słabsze od panów. (Karliczek). Rekord śląska posiada Kajzerówna (Giszowiec) 1:46, rekord polski Nowakówna (Cracovia) 1:38.

Kajzerówna rozporządza doskonałemi warunkami fizycznemi i bardzo poprawnym stylem. Należy do starej klasy pływaczek śląskich i nieraz już zapisała się chlubnie w dziejach pływactwa polskiego. Wskutek braku treningu tej zimy wyszła nieco z formy i uległa młodziutkiej Jarkuliszównie (S. K. L. A.). W nadchodzącym sezonie pomimo starszego wieku, niezawodnie poprawi jeszcze swoje wyniki. Czy uda jej się jednak utrzymać tytuł mistrzyni trudno przewidzieć, wobec szybkich postępów nowych gwiazd.

Rekord światowy należy do Braun (Holandja) 1:21,4.

400 m. styl dowolny.

Rekord śląski, a zarazem i polski należy do Kajzerówny (Giszowiec), o której pisaliśmy wyżej. Wynosi on 7:49,5 i o dziwo ustanowiony został stylem klasycznym. Czy w bieżącym sezonie nie sprzątnie jej go Bandorfówna, pływająca crawlem, o ile tylko wytrzyma ten dystans, to wielki znak zapytania.

Karjera Kejzerówny datuje się jeszcze z tych czasów, kiedy w Polsce jeszcze nikt nie miał pojęcia o crawlu. To też raz nawet udało się Kajzerównie zdobyć mistrzostwo Polski w biegu na 100 m. w stylu dow. płynąc żabką! Obecnie jest to już niemożliwe. Wobec silnie rozwijającej się konkurencji, Kajzerówna będzie musiała zredukować znacznie swe specjalności i prawdopodobnie ograniczy się tylko 200 m. stylem klas. Crawla uczyć się już trochę późno, a swoim klasycznym (żabką), pomimo, że doprowadziła go do niebywałej wyżyny, nigdy nie sprosta crawlowi.

Rekord światowy 5:47,2 posiada Kim U. S. A.



Pierwsze miejsce w piłce koszykowej — zajęła drużyna Seminarjum z Tarn. Gór (I) po raz drugi zdobywając nagrodę przechodnią dr. Kocura, drugie miejsce drużyna Gimn. z Tarn. Gór (II), trzecie miejsce Śl. K. S. Lipiny (III).

200 m. styl klasyczny.

I na tym dystansie rekord śląski jest zarazem rekordem polskim. Należy do Reicherówny (Hakoah — Bielsko) i wynosi 3:33 Kajzerówna, która na dystansie tym winna się specjalizować uzyskała czas 3:40, a więc o 7. sek. gorszy. Walka więc między temi dwoma pływaczkami będzie zacięta, gdyż Kajzerówna, o ile tylko zredukuje rozpiętość swych specjalności niezawodnie poprawwi znacznie czas na 200 m.

Reicherówna należy również do starej klasy pływaczek śląskich i na znaczną poprawę przez nią jej własnego rekordu liczyć nie można.

Nie jest również wykluczone, że obie te zawodniczki pogodzi **nowa gwiazda Śląska** w stylu klas. 17-letnia **Jarkuliszówna** S. K. L. A. Młodziutka ta zawodniczka pływa zaledwie od dwu lat, rozporządza przytem stylem wcale nie gorszym od Kajzerówny i wielkim nerwem zawodniczym. Jej doskonałe warunki fizyczne, wysoki wzrost, długie i muskularne nogi, oraz świeżo odniesione zwycięstwo nad Kajzerówną na dystansie 101,5 m. w pływalni Katowickiej na międzynarodowych zawodach, wróżą jej świetną przyszłość.

Rekord światowy posiada Mühe (Niemcy) 3:11,8.

Tak by się mniej więcej przedstawiał stan pływactwa na śląsku. Reasumując dotychczasowy nasz dorobek na tym polu widzimy, że na 5 klasycznych konkurencyj panów (nie licząc sztafet) posiadamy 1 rekord polski (Karliczek 100 m. na wznak) i jeden nieoficjalny wynik Kaputka w biegu na 200 stylem klas., lepszy o 10,2 sek od rekordu polskiego. W konkurencji pań posiadamy aż trzy rekordy polskie — Raszdorfówny (100 m. dow.), Kajzerówny (400 dow.) i Reicherówny (200 m. klas.), a przytem doskonały młody narybek (Jarkuliszówna, Hankis, Lebeń S. K. L. A), co razem wzięte, pozwala naszemu pływactwu wróżyć jak najlepszą przyszłość.

Efge.

JAK ORGANIZOWAĆ BIEGI NA PRZEŁAJ.

Dodatni wpływ na organizm biegów wogóle, szczególnie zaś biegów na przełaj, jest rzeczą, która nie nasuwa żadnych wątpliwości. Trwały, łagodny ruch, o charakterze ogólnym, absorbujący prawie wszystkie mięśnie (same nogi zawierają 60% wszystkich mięśni człowieka), wzmożona praca serca i płuc, przyspieszona przemiana materji są cechą wszystkich biegów. Jeżeli się do tego doda jeszcze niezmiernie korzystne warunki higjeniczne w jakich odbywają się biegi na przełaj (pola, lasy, błonia) i stale zmieniający się krajobraz, działają kojąco na nerwy zawodnika.

Korzyści zdrowotne, jakie szerokie rzesze młodzieży czerpią z biegów na przełaj będą dla nas jasne.

Dobre przygotowanie i sprawne przeprowadzenie biegów na przełaj, nasuwa zresztą jak każda rzecz, pewne trudności natury zarówno technicznej, jak i organizacyjnej, które właśnie chcielibyśmy omówić, by na przyszłość zapobiec starym błędom.

Przedewszystkiem należy opracować regulamin biegu, który powinien zawierać następujące punkty:

1. Kto urządza bieg i jakiego rodzaju (drużynowy, czy też zwykły o konkurencji jednostkowej),
2. Gdzie i kiedy (dzień i godzina) bieg się odbędzie,
3. Kto może brać udział w biegu (przynależność klubowa i wiek),
4. Gdzie się znajduje szatnia, oraz kiedy i gdzie się odbędzie badanie lekarskie,
5. Jakie nagrody i za ile miejsc są przewidziane,
6. Sposób obliczania punktów,



Uczestnicy kursu strzeleckiego w 73 p. p. na czele z Komendantem Obwodu P. W. 73 p. p. kpt. Łuczakiem i instruktorami.

7. Dokąd i do jakiego terminu należy nadsyłać zgłoszenia (podać wysokość startowego),
8. O ile bieg jest drużynowy, podać liczebność drużyn.

Prócz punktów pow. regulamin biegu zawierać może cały szereg innych przepisów, zależnie od rozmiaru i rodzaju biegu, oraz od warunków lokalnych. Jako przykład przytoczyć mogę regulaminy biegów na przełaj Polski Zachodniej i Polonji, z których szczególnie pierwszy jest bardzo obszerny. Regulaminy te czytelnicy znajdą w odnośnych numerach pow. dzienników.

Tego rodzaju regulaminy, wraz z zaproszeniami, rozesłać należy przynajmniej na kilka tygodni przed terminem biegu do zainteresowanych klubów i towarzystw, by miały one czas powiadomić swoich zawodników o biegu. Również bardzo godnem polecenia jest ogłosić o biegu w prasie, co wzbudza zainteresowanie u szerokich warstw społeczeństwa sportowego.

Oczywiście trzeba się zawczasu upewnić, czy odbycie biegu w wymienionym w regulaminie terminie jest możliwe, oraz czy lokal mający służyć za szatnię, w terminie biegu będzie wolny. Następnie trzeba się postarać o komisję sędziowską, której zadaniem będzie bieg przeprowadzić. O ile urządzające bieg towarzystwo należy do Okręgowego Związku Lekko - Atletycznego, wówczas należy się zwrócić do Związku, który sędziów wyznaczy. W razie przeciwnym należy się postarać o odpowiednich ludzi z towarzystwa. Skład komisji sędziowskiej zgodny z regulaminem Polskiego Związku, t. j. kierownik biegu, sędzia główny, starter, mierzący czas, celowniczowie, porządkowi i sędziowie torowi.

Na jeden lub dwa dni przed biegiem należy wyznaczyć i przemierzyć trasę biegu. Mierzyć trasę można taśmą mierniczą, lepiej jednak za pomocą roweru, do którego przyczepiamy licznik. Samą trasę oznaczamy za pomocą kolorowych chorągiewek wbitych w ziemię w odległości 100 — 300 m. Prócz tego na zakrętach należy postawić kierunkowych, którzy wskazują biegaczom kierunek biegu. Kierunkowych rozstawiamy, oraz wbijamy chorągiewki na 1—2 godzin przed startem.

Listę zgłoszeń należy zamknąć na 1 — 2 dni przed biegiem i późniejszych zgłoszeń stanowczo nie uwzględniać, gdyż powoduje to zamieszanie i opóźnienie biegu. Startowe powinno być dołączone do zgłoszenia, najlepiej znaczkami pocztowemi. Bez startowego do biegu stanowczo nikogo nie dopuszczać.

Bardzo ważną rzeczą jest szatnia i osoba lekarza. Szatnia powinna się znajdować jaknajbliżej miejsca startu, przyczem w chłodnej porze roku musi być ogrzana. Lekarz na biegu na przełaj jest konieczny. Musi on zbadać zawodników przed biegiem, a następnie być obecnym podczas samego biegu, by w razie zasłabnięcia któregokolwiek zawodnika móc mu udzielić pomocy.

Start i metę najlepiej urządzać w jednym miejscu. O ile regulamin przewiduje klasyfikowanie większej ilości zawodników trzeba poza metą zrobić długi lej sznurów, w który zawodnicy wpadają jeden po drugim, co ułatwia notowanie numerów.

Zawodnicy winni się stawić na miejsce biegu na 2 godziny przed rozpoczęciem biegu, by lekarz miał czas wszystkich zbadać. Zawodnik zbadany otrzymuje numer (najlepiej za kaucją), który go upoważnia do wzięcia udziału w biegu. Bez zbadani lekarskiego żaden zawodnik do biegu dopuszczony być nie powinien.

Po sprawdzeniu obecności wszystkich zawodników według zgłoszeń, zbadaniu przez lekarza i wydaniu im numerów, zawodnicy udają się zwartą masą na na start, gdzie komendę nad nimi objemuje starter.

Komisja sędziowska przy pełnieniu swych funkcyj kieruje się przepisami Polskiego Związku L. A., przyczem specjalnie trudne zadanie mają celowniczowie, notujący kolejność przybycia zawodników. Powinno ich być conajmniej trzech, a ostateczny wynik powinien być opracowany na podstawie uzgodnienia wyników podanych przez poszczególnych sędziów.

Nagrody rozdaje się dopiero po ustaleniu punktacji.

SPRAWOZDANIA SPORTOWE.

PIŁKA NOŻNA.

Tegoroczne święta Wielkanocne upłynęły pod znakiem najazdu szeregu drużyn zagranicznych z Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Niemiec, na zawody z naszymi drużynami. Do rozgrywek stanęły drużyny Śląska, Poznania, Krakowa, Lwowa, Warszawy i Bielska. Wyniki prawie wszystkich zawodów wypadły dla nas niepomyślnie, gdyż goście zagraniczni odnieśli szereg zwycięstw, w niektórych wypadkach nawet dwucyfrowych jak to np. miało miejsce w Królewskiej Hucie, gdzie miejscowy zespół kombinowany złożony z graczy Naprzodu z Lipin i A. K. S. uległ w wysokim stosunku zawodowcom wiedeńskim z Wackeru 10:2.

Ze wszystkich drużyn bawiących w Polsce najlepiej zaprezentował się wspomninany już na wstępie Wacker z Wiednia, gdyż pokazał on wszędzie grę stojącą na wysokim pozomie technicznym. Jego koncertowa gra, szybki start do piłki, piękne opanowanie ciała, oraz doskonałe obchodzenie się z piłką wprowadzały publiczność Królewskiej Huty, Krakowa i Bielska w zachwyt.

Goście rozegrali cztery spotkania, z których trzy wygrali, a jedno przegrali osiągając stosunek bramek 17:5 na swoją korzyść.. Wygrali oni poza meczem z kombinowaną drużyną Król. Huty mecze z B. S. V. w Bielsku 4:0, ulegli natomiast znajdującej w doskonałej formie Cracovi 1:0. Zwycięstwo drużyny krakowskiej uważać należy za sukces, przyczem Cracovia dała jeszcze raz dowód iż z druży-

nami zagranicznemi grać potrafi i umie zwyciężać.

W drodze powrotnej rozegrał Wacker ostatni swój mecz z A. K. S. w Król. Hucie odnosząc zwycięstwo w stosunku 3:1. Przyznać trzeba iż wiedeńczycy na wygraną nie zasłużyli, gdyż A. K. S. grał znakomicie mając do pauzy wybitną przewagę nad swym przeciwnikiem — a jedynie słaba gra skrzydłowych niepozwoliła wykorzystać całego szeregu bardzo dogodnych sytuacyj podbramkowych. Wynik nierozstrzygnięty odpowiadałby prędzej przebiegowi gry.

Prócz tego meczu odbył się w Lipinach mecz między Naprzodem, a Herthą z Wrocławia. Goście okazali się zespołem bardzo słabym to też zwycięstwo Naprzodu w stosunku 5:2 było zupełnie zasłużone. Większą porażkę poniosła Hertha w spotkaniu z teamem II. złożonym z rezerw Naprzodu z Lipin i A. K. S. Król. Huta, gdyż poniosła katastrofalną porażkę w stosunku 9:1.

W Warszawie bawił wiedeński Hakoah, który rozegrał dwa spotkania z Polonją ulegając w pierwszym dniu dobrze grającej drużynie stołecznej 4:1, wygrał natomiast następnego dnia uzyskując wynik 2:1 na swą korzyść.

W Poznaniu Minerwa z Berlina rozegrała również dwa spotkania przyczem w pierwszym dniu uległa Warcie 3:0, natomiast w drugim dniu zdołała uzyskać wynik remisowy 1:1. Ostatni wynik uzyskany przez drużynę niemiecką rzuca ujemne światło na mistrza Polski.

Lwów gościł w swych murach po raz pierwszy bawiącą w Polsce drużynę węgierską Atillę. Goście przedstawili się z jaknajlepszej strony — pokazując grę stojącą na wysokim poziomie techniechnicznym. Zwycięstwa ich odniesione nad Pogonią w stosunku 3:1 i Hasmoneą 2:0 uważać za zasłużone.

Pozatem w Bielsku bawiła A. C. Koszyce ulegając w pierwszym dniu B. B. S. V. 2:1, wygrywając natomiast w drugiem spotkaniu z Hakoahem 6:2. W Ostrowiu grał Breslauer SC. z Ostrovią z wynikami 5:2 na korzyść miejscowych i 5:4 na korzyść gości.

Jedyny mecz ligowy

rozegrany w drugim dniu świąt między Garbarnią a Wisłą zakończył się zasłużonem zwycięstwem czerwonych 3:1. Garbarnia znajduje się obecnie w bardzo słabej formie, to też przegrywa mecz za meczem. Wisła wzmocniła swój atak Czulakiem, który był duszą ataku zdobywając dla swych barw dwie bramki.

Na froncie Ligowym walka w dalszym ciągu wre na całej linji, ostatnia niedziela przyniosła pięć spotkań ligowyh.

W Krakowie Cracovia krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, pokonała Garbarnię 2:1. Gra była bardzo interesująca i żywa. Bramki zdobyli Kosok i Malczyk dla Cracovi oraz Smoczek dla Garbarni. Garbarnia w dalczym ciągu znajduje się w słabej formie.

W Warszawie Polonja spotkała się z Pogonją ze Lwowa uzyskując wynik nierozstrzygnięty 2:2. Wynik odpowiada przebiegowi gry, która stała na średnim poziomie. W pierwszej połowie przewaga należy do Polonji, dla której bramkę zdbywa Kaczanowski. Po przerwie wyrównuje Maurer, a następnie Hanke z karnego uzyskuje prowadzenie. Polonja wyrównuje w ostatniej minucie przez Malika

We Lwowie Czarni grali z benjaminkiem Ligi Ł. T. S. G. z wynikiem 0:0. Pierwszy występ drużyny łódzkiej rozczarował licznie zebraną publiczność. Wynik remisowy zawdzięczają oni słabej grze Czarnych, którzy nie otrząśli się jeszcze ze snu zimowego grając bardzo słabo.

W Poznaniu Warta rozprawiła się krótko z Warszawianką bijąc ją po ładnej grze 4:2.

Wielki sukces odniosła Wisła, gdyż pokonała ona nareszcie swego starego rywala na jego własnym gruncie 2:0. Gra stała na wysokim poziomie i prowadzona była w tempie żywym i emocjonującym. Wisła pokazała doskonałą grę zbierając za nią gromkie oklaski licznie zebranej publiczności. Ł. K. S. nie wytrzymał tempa narzuconego przez Wisłę i musiał skapitulować przed starym mistrzem.

Tabela ligowa po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco.

Cracovia 4 gry stosunek bramek 10:2 punktów 8. — Wisła 4 gry stos. bram. 9:3 punkt. 7. — Warta 5 gier stos. bram. 13:7 punkt. 7. — Ł. T. S. G. 4 gry stos. bram. 6:5 punkt. 5. — Polonja 5 gier stos. bram. 7:9 punkt. 4. — Pogoń 2 gry stos. bram. 7:2 punkt. 3. — Ł. K. S. 3 gry stos. bram. 6:4 punkt. 3. — Warszawianka 0 gry stos. bram. 6:16 punkt. 2. — Legja 1 gra stos. bram. 1:1 punkt. 1. — Czarni 2 gry stos. bram. 1:2 punkt. 1 — Ruch 3 gry stos. bram. 1:7 punkt. 1. — Grabarnia 4 gry stos. bram. 4:13 punktów 0.

Na terenie Górnego Śląska rozpoczęły się już rozgrywki o mistrzostwo, których pierwsze wyniki szeregu rozegranych zawodów przedstawiają się następująco:

W Bielsku derby lokalne między B. B. S. V. — Hakoah zakończyło się świetnem zwycięstwem B. B. S. V. w stosunku 6:1.

W Katowicach Naprzód Lipiny odniósł niezasłużone zwycięstwo nad dobrze grającą drużyną Kolejowego P. W. 3:1.

W Świętochłowicach spotkali się w zawodach mistrzowskich dwaj rywale I. F. C. z Katowic i miejscowy Śląsk. Mecz zakończył się zwycięstwem bardzo dobrze grającej drużyny Śląska w stosunku 3:1.

W Siemianowicach Amatorski K. S. uległ K. S. „07" 5:4. Na usprawiedliwienie porażki A. K. S. podnieść należy fakt, iż grał on zmęczony po meczu z Wackerem i przegrał zupełnie niesłusznie.

W Warszawie Legja rozegrała dwa spotkania z doskonałą drużyną węgierską Atilą. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 2:0. W drugim dniu zawodów wygrała Legja bijąc swego przeciwnika 1:0.

W stadjonie w Wembley pod Londynem odbyły się zawody piłki nożnej o puhar Anglji w obecności 250.000 widzów, między którymi znajdował się król Jerzy i książę Yorku. Zwycięstwo odniósł Arsenal, bijąc Huddersfeld Town 2:0, zdobywając puhar po raz pierwszy. Wśród niezmiernego entuzjazmu widzów wręczył król zwycięzcom złoty puhar.

BOKS.

Reprezentacyjny zespół Łodzi bawił w Budapeszcie na czwórmeczu bokserskim, w którym udział brały reprezentacje Węgier, Bawarji Czechosłowacji i Łodzi.

W ogólnej klasyfikacji łodzianie zajęli drugie miejsce w turnieju, co uważać należy za wielki sukces sportu polskiego.

Na podkreślenie zasługuje piękne zwycięstwo odniesione przez drużynę łódzką nad reprezentacją państwową Bawarji w stosunku 9:7, oraz uzyskanie wyniku remisowego z drugim garniturem węgierskim 8:8, przyczem nadmienić należy, iż drużynie naszej należało się bezwzględnie zwycięstwo w tem spotkaniu, jeśli się tak nie stało to położyć to należy na karb stronniczości sędziów.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W pierwszym meczu spotkała się reprezentacja Łodzi w Budapeszcie z państwową reprezentacją Węgier ulegając jej po bardzo emocjonujących walkach 12:4.

Bawarja wygrała z Czechosłowacją 9:7. Węgrzy zaś zmiażdżyli bezlitośnie tych samych Czechów w stosunku 15:1, przyczem szereg zawodników czeskich zeszło z ringu silnie poturbowanych tak, że Czesi zrezygnowali z meczu z Łodzią, której wobec tego przyznano walkower.

Występ drużyny Łódzkiej w stolicy Węgier był bardzo udatny, a po zwycięstwie nad Bawarją licznie zebrana publiczność zgotowała drużynie Polskiej burzliwą owację.

W święta gościli w Polsce bokserzy Makabi - Heros jako reprezentacja Berlina. Goście rozegrali dwa spotkania, z których pierwsze rozegrali w Łodzi ulegając miejscowej reprezentacji 9:7, a na drugi dzień pokonali niespodziewanie stolicę — Polonja i Skra — 11:5. Mecz łódzki dał na 8 walk aż 5 remisów, a najlepszym pięściarzem dnia był Seweryniak, zaś w Warszawie niezwykle słabo spisali się Gruszka, Głowacki, Strzelec, a wyróżnił się tylko Kazimierski.

ROZMAITOŚCI.

Z inicjatywy tygodnika sportowego „Sport" odbył się w Katowicach pierwszy bieg kolarski dookoła Śląska na dystansie około 140 (klm., który zgromadził na starcie 56 zawodników. Bieg ten cieszył się olbrzymiem zainteresowaniem, co dowodzi, ż kolarstwo jest sportem mas.

Przebieg walk na trasie niezwykle emocjonujący.

O wielkiem zainteresowaniu się tym biegiem świadczy również fakt, że przed metą po obu stronach ulicy Marszalka Piłsudskiego zebrały się tłumy publiczności, które z olbrzymiem zainteresowaniem śledziły wyczyny poszczególnych zawodników.

Zwycięstwo w biegu odniósł w doskonałej formie znajdujący się Antoni Wlokas T. C. Żory w czasie 4 godz. 43 min. zdobywając przechodni puhar tygodnika „Sport". Drugie miejsce zajął Erwin Ligoń Ebeco Katowice o całe 20 minut za Włokasem. Na dalszych miejscach uplasowali się Koszczyka Stanisław Naprzód Pawłów, Reinchart Emil T. C. Żory, Wencel T. C. 05 Katowice, Gneza Eryk Stadjon Król. Huta, Kempny Wilhem T. C. Żory. Kłosoń Franciszek Stadjon Król. Huta, Krakowski Ignacy Szarlej Pielary i Słota Alfred Tempo Wielkie Hajduki przyszedł jako dziesiąty.

Biegu nie ukończyło 9 zawodników. Po ukończeniu biegu wręczył wymienionym wyżej zawodnikom naczelny redaktor „Sportu" p. dr. Załuski piękne nagrody, ufundowane przez prezesa Rady Sportowej Dr. Tadeusza Saloniego, prezydenta miasta dr. Adama Kocura, gł. komendanta policji Województwa Śląskiego Żółtaszka, pp. starostów dr. Seidlera, Szalińskiego, Wyględy i Jarcsza oraz przez firmę „Sport" Katowice i „Ebeco". Organizacja biegu bardzo wzorowa spoczywała w wytrawnych rękach p. Skiby i Nowiasiaka. Techniczną stronę biegu przeprowadził Śląski Okręgowy Związek Cyklistów i Motorzystów.

W Nowej Wsi na Śląsku rozegrane zostało mistrzostwo Polski w palancie. Tytuł mistrza zdobył KS. Kościuszko (Nowa Wieś), bijąc w finałowem spotkaniu 23 Nikiszowiec 57:50 punktów.

W wewnętrznych **zawodach kobiecych Skry** wyniki były następujące. 100 mtr. I. Chabierówna — sek. Przed Węcłówną. Rzut kulą 1. Zychowska 8,21 mtr. przed Węcłówną. Rzut dyskiem 1. Zychowska 23,20 mtr. przed Kwaśniewską — 21,10 mtr. Skok w dal 1. Węcłówna — 4.30 mtr. przed Habierówną 4.07 mtr. Skok w zwyż 1. Węcłówna — 1.30 mtr. przed Habierówną 1.25 mtr.

Zawody wewnętrzne **o mistrzostwo Makabi** przyniosły dotychczas następujące wyniki: 2.000 mtr. 1. Buksner — 6:33,2, przed Postklińskim i Pressmanem. Rzut kulą 1. Schreiberger 1049 mtr. przed Garbarzem 9.80 mtr. Rzut dyskiem pań. 1. Berlinerówna 25,06 mtr. przed Weinsteinówną 19,31 mtr.

W Warszawie rozegrany został towarzyski mecz koszykówki męskiej Polonia — AZS. zakończony zwycięstwem Polonii 58:26.

W grze pojedyńczej w siatkówce pierwsze miejsce zajął Wirszyłło (AZS). w grze podwójnej mieszanej — para Wirszyłło i Wenerówna (AZS).

W Włodzi odbył się zamiast zapowiedzianego meczu hazeny Polonia — ŁKS, męski mecz koszykówki ŁKS-u z kombinowaną drużyną akademików warszawskich z Bednarkiem i Kosińskim na czele. Zwycięstwo odniósł ŁKS w stosunku 25:10.

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei, rozegrano konkurs o nagrodę Zwycięstwa (Potęga Skoku). Por. Korytkowski na Nidzie zdobył w konkursie tym trzecią nagrodę rtm. Królikewicz zaś na Mylordzie — piątą.

Cenną nagrodę wędrowną Armji Polskiej, znajdującą się dotychczas w posiadaniu Chili, zdobył w roku bieżącym świetny jeździec włoski znany z konkursów warszawskich — mjr. Borsarelli na Crispa. Rtm. Kapuściński na Orle zajął w konkursie tym piąte miejsce.

Kilka dni temu otwarty został w Aleksandrji, pierwszy w Egipcie wielki stadjon reprezentacyjny. Uroczyste otwarcie, nastąpiło w obecności króla Fuada I-go, członków rodziny królewskiej, ministrów i ciała dyplomatycznego.

Stadjon znajduje się w samem centrum miasta. Posiada on 8 trybun krytych i wspaniałą trybunę królewską, będącą arcydziełem sztuki budowlanej. Trybuna królewska posiada specjalne pokoje przyjęć, przyozdobione z iście wschodnim przepychem. Ponad trybuną królewską znajduje się loża królowej utrzymaną w stylu Ludwika XIV-go. Wspaniałe schody z białego marmuru łączą salon królewski z lożą królowej.

W środku stadjonu znajduje się boisko piłkarskie, poza trybunami zaś plac tennisowy, arena bokserska i zapaśnicza. Na trybunach znajduje się ogółem 25.000 miejsc siedzących i kilka tysięcy stojących. Pozatem do dyspozycji atletów wybudowano 50 wielkich szatni mogących pomieścić 1250 osób.

W czwartym dniu Międzynarodowych Zawodów Hippicznych w Nicei por. Korytkowski na Ostrym zdobył pierwszą nagrodę w konkursie myśliwskim o nagrodę Monaco, przeznaczonym dla koni, które debiutują na torze nicejskim.

W konkursie myśliwskim o nagrodę Monte-Carlo dla koni, które nie wygrały w Nicei 3.000 fr. rtm. Skupiński zdobył na Promieniu 11-tą nagrodę, a por. Strzałkowski na Oberku otrzymał wstęgę honorową.

Pierwszy mecz o puhar Dawisa Grecja — Indje brytyjskie zakończyły się zwycięstwem Grecji 3:2.

Do Budapesztu przybyła już reprezentacja tenisowa Japonji, która rozegra spotkanie z Węgrami z cyklu rozgrywek o puhar Davisa. Zespół japoński składa się z Harady, Sato. Abe i Chta. Specjalnie na mecz ten ma przybyć do Budapesztu 2000 Japończyków.

Oczekiwane z wielką niecierpliwością spotkanie Tildena z mistrzem zawodowców Karelem Koželuhem odbyło się w tych dniach w Beaulieu na Riwjerze.

Tilden grał jak za swych najlepszych czasów i uzyskał łatwe zwycięstwo nad zawodowcem w dwóch setach 6:4, 6:4. Gra stała na bardzo wysokim poziomie i dostarczyła widzom niecodziennych mocyj.

NASZ PORADNIK SPORTOWY.

1. Jak składać drużyny sztafetowe.

Istnieją dwa sposoby składania drużyn do biegu sztafetowego 4 × 100 m. Pierwszy to dawanie najlepszych zawodników na koniec. Sztafeta taka co raz to wzmacnia tempo biegu i wygrywa na finiszu. Drugi sposób to odwrotny: dawanie najlepszych zawodników na początek. Tego rodzaju sztafeta dystansuje swoich konkurentów na pierwszej połowie trasy, zadaniem trzeciego i czwartego zawodnika jest tylko utrzymać zdobyte metry. Sztafety konkurencyjne nigdy nie wiedzą jak biega ostatni zawodnik i widząc wielką różnicę odległości, tracą chęć do walki. Zanim się spostrzegą, że ostatni jest b. słaby, bywa zazwyczaj późno. Odgrywa tu więc rolę czynnik natury psychicznej.

Najlepiej jednak na pierwszych dwu dawać bardzo dobrych biegaczy na trzeciego najsłabszego, na ostatniego najlepszego.

2. **Czy zawodnik może upuścić pałeczkę przy biegu sztafetowym?**

Może, i o ile ją sam podniesie dyskwalifikacji nie podlega, gdyż na tem tylko straci. Gdyby mu jednak podniósł i podał ktoś drugi, sztafetę się dyskwalifikuje. Gdy zawodnicy zgubią pałeczkę przy wymianie, winien ją podnieść ten, który upuścił.

3. **Który ślad znaczyć przy rzutach.?**

Zawsze najbliższy od miejsca wyrzutu (koła lub linji). Dysk pozostawia ślad okrągły lub cięty, kula półkuliste wgłębienie, oszczep ślad wydłużony w kierunku rzutu. Chorągiewkę wbijamy zawsze na granicy brzegu śladu zwróconego do miejsca wyrzutu.

4. **Z której nogi startować?**

To znaczy która noga ma być w przodzie? Zawsze noga silniejsza, którą odbijamy się przy skokach, szczególnie zaś z której skaczemy przez płotki. Przy starcie odbijamy się przedewszystkiem nogą znajdującą się w przedzie. Przy biegu z płotkami odległość od linji startu do pierwszego płotka przebiegamy w 8-miu krokach, a do tego noga odbicia musi być w przedzie. Inaczej krok nie wyjdzie.

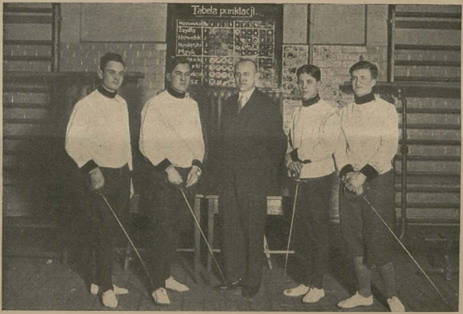
5. **Jak znaleźć start do biegu na bieżni zamkniętej?**

Trasę biegu dzielimy przez obwód bieżni i pozostałą resztę odkładamy od mety w tył do kierunku biegu.

Przykład: obwód bieżni mierzony w odl. 30 m. od zewnętrznego brzegu wynosi 350 m., trasa biegu 5 000 m. 5 000 : 350 = 14 pełnych okrążeń i 100 m.

Start więc będzie się znajdował 100 m. przed metą. Zawodnicy biegają 14 pełnych okrążeń plus 100 m. Przy innych biegach postępujemy analogicznie.

Gdyby pozostała reszta wynosiła więcej aniżeli połowę obwodu bieżni, np. przy 350 m. — 200 m. przy biegu na 3000 zamiast odmierzyć 200 m. w tył od kierunku biegu, odmierzamy 350 h. (obwód bieżni) minus 200 m. = **150 m.** wprzód t. j. w kierunku biegu, przez co zaoszczędzamy na czasie.



Prabucki Tad. Prabucki Witold. Fechtmistrz Koza. Ludwiczak. Bartsz.

Redakcja prosi wszystkich P. P.

Komendantów powiatowych P. W., członków korespondentów komitetów W. F. i P. W. oraz związki i stowarzyszenia o nadsyłanie sprawozdań, komunikatów, wyników i opisów zawodów, fotografij i t. p. do dnia 8. i 22. każdego miesiąca.

Dział informacyjny.

REGULAMINY KONKURENCYJ, MAJĄCYCH SIĘ ODBYĆ W DNIACH ŚWIĘTA WOJEWÓDZKIEGO W. F. i P. W. 14. i 15. VI. B. R. W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

I. Regulamin konkursów strzeleckich.

a) **Broń długa używana w P. W. (strzelanie na 100 m).**

1. Strzelanie na 100 m. z broni długiej o mistrzostwo hufców szkolnych męskich (dla członków II. stopnia).
2. Odległość 100 m.
3. Tarcza 10-pierścieniowa o polu czarnem 40 cm. średnicy.
4. Skład zespołu, zespół składa się z 2 zawodników, reprezentujących szkołę.
5. Kakdy uczestnik zespołu strzela do własnej tarczy.
6. Postawa stojąc i leżąc bez podparcia i oparcia, każdy zawodnik oddaje po jednej serji 5-strzałowej i 3 próbne niezaliczone.
7. Czas trwania serji nie więcej jak 10 minut.
8. Klasyfikacja odbywa się na podstawie sumy osiągniętej przez zespół w poszczególnych serjach.
9. W wypadku równości punktów odbywa się rozgrywka ostateczna między tymi zespołami, które osiągnęły równą ilość punktów.

II. Strzelanie z broni długiej na 100 m. o mistrzostwo stowarzyszeń P. W. męskich (dostępne dla członków II. stopnia).

Warunki jak w mistrzostwach hufców szkolnych. Do konkursu powyższego Powiatowi Komendanci zgłaszają po jednym zespole składającym się z 4 zawodników, reprezentujących dany powiat (miasto).

b) **Broń małokalibrowa.**

1. Strzelanie sportowe na 50 m. mistrzostwo hufców szkolnych męskich.
2. Tarcza 10-pierścieniowa o polu czarnem 20 cm. średnicy.
3. Postawa stojąc bez podparcia i oparcia.
4. Broń dowolna 22 mm. bez szkieł optycznych.
5. Dziesięć strzałów w postawie stojącej, 3 próbne niezaliczone.
6. Czas trwania strzelania nie dłużej jak 15 minut.
7. Zespół składa się z 3 zawodników, reprezentujących daną szkołę.
8. Klasyfikacja odbywa się na podstawie sumy osiągniętej przez zespół punktów.
9. W wypadku równej ilości punktów odbywa się ostateczna rozgrywka między tymi zespołami, które osiągnęły równą ilość punktów.

IV. Strzelanie na 50 m. o mistrzostwo stowarzyszeń P. W. męskich.

Regulamin jak dla hufców szkolnych. Do konkursu powiatowi Komendanci zgłaszają po jednym zespole z powiatu, składającym się z 4 zawodników.

V. Strzelanie na 50 m. dla pań o mistrzostwo hufców szkolnych żeńskich.

Jak regulamin hufców męskich z tem, że zespół składa się z 2 zawodniczek, reprezentujących daną szkołę.

VI. Strzelanie na 50 m. o mistrzostwo stowarzyszeń P. W. żeńskich.

Regulamin jak dla stowarzyszeń P. W. męskich z tem, że zespół składa się z 3 zawodniczek, reprezentujących powiat.

VII. Strzelanie jednostkowe na odległość 25 m. dla młodzieży męskiej do lat 16.

1. Odległość 25 m.
2. Tarcza pierścieniowa o średnicy 70 cm. i polu czarnem 20 cm.
3. Postawa stojąc bez podparcia i oparcia.
4. Serji 10 naboji plus 3 próbne niezaliczone.
5. Strzelanie najwyżej 15 minut.
6. Ocena jednostkowa według sumy osiągniętych punktów.
7. Udział młodzież męska stowarzyszeń P. W. i hufców szkolnych do lat 16.
8. Do strzelania jednostkowego wyznaczają szkoły po jednym zawodniku, natomiast Komendant Powiatu wyznacza dwóch, reprezentujących stowarzyszenia P. W. z danego powiatu.

Rozgrywki gier sportowych.

W rozgrywkach w koszykówce biorą udział reprezentacje poszczególnych powiatów wyeliminowanych na zawodach W. F. i P. W. powiatowych.

a) Reprezentacje stowarzyszeń P. W. męskich.
b) Reprezentacje stowarzyszeń P. W. żeńskich.

Regulamin drużynowego trójboju lekkoatletycznego dla stowarzyszeń P. W. męskich.

a) Trójbój składa się z następujących konkurencji:
1. Bieg 100 m.
2. Skok w dal i wyż.
3. Rzut dyskiem, kulą lub oszczepem.

b) W skład drużyny wchodzi 3 zawodników, reprezentujących dany powiat.

c) Każdy zawodnik musi brać udział w 3 konkurencjach z tem, że wybór konkurencji (za wyjątkiem biegu na 100 m., którego nie można zmienić, a wyszczególnione w punkcie a) jest dowolna).

d) Zawody odbywają się w myśl przepisów P. Z. L. A.

e) Zwycięża zespół, który osiągnie największą ilość punktów (pchnięcia kulą 7½ kg.).

Trójbój lekkoatletyczny o mistrzostwo stowarzyszeń P. W. żeńskich.

Na trójbój składa się:
Bieg 60 m.
Pchnięcie kulą.
Skok w dal.

a) Każda zawodniczka musi brać udział w 3 konkurencjach.

b) Zawody odbywają się według przepisów P. Z. L. A.

c) Zwycięża zespół, który osiągnie największą ilość punktów.

W skład drużyny wchodzą 3 zawodniczki, reprezentujące dany powiat stowarzyszeń P. W.

Zawody lekkoatletyczne jednostkowe.

Konkurencja panów:
Bieg 100 m.
Bieg 800 m.
Skok w dal.
Skok w wyż.
Skok o tyczce.
Pchnięcie kulą.
Rzut dyskiem.
Rzut oszczepem.

Konkurencja pań:
Bieg 60 m.
Skok w dal.
Skok w wyż.
Pchnięcie kulą.
Rzut oszczepem.
Rzut dyskiem.

Do konkurencji lekkoatletycznych jednostkowych zgłaszają Komendanci Powiatowi po 2 zawodników do każdej konkurencji. W zawodach jednostkowych męskich i żeńskich (zawodnik startujący w kilku konkurencjach jednostkowych będzie brany pod uwagę jako jeden w danej konkurencji).

Biegi rozstawne 4×100 m.

a) Reprezentacje stowarzyszeń P. W.

Do biegów rozstawnych Powiatowi Komendanci zgłaszają po jednej drużynie a 4 zawodników, reprezentujących dany powiat stowarzyszenia P. W.

Regulamin marszu 10klm. ze strzelaniem na 100 m.

(dla stowarzyszeń P. W. męskich).

1. Marsz odbywa się na przestrzeni 10 klm. ze strzelaniem na 100 m.
2. Trasa marszu obejmuje 40% drogi polnej, 30% drogi bitej i 30% na przełaj.
4. Ubiór: karabin, pas główny i ładownice.
5. Wszyscy uczestnicy marszu muszą być zbadani przez lekarza, który stwierdza zdolność do odbycia marszu.
6. Każdy zespół startuje pojedynczo w odstępach co 10 minut. Kolejność startu ustala się przez losowanie.
7. W czasie marszu dozwolonym jest stosowanie tylko kroku marszowego, bieg jest wykluczony.

   Bieg jest dopuszczalny dla uczestnika, który zmuszony był pozostać dla usunięcia drobnych braków w oporządzeniu lub ze względów fizjologicznych. Wówczas można podbiec by zrównać się z oddziałem.
8. Marsz odbywa się w zespole zwartym według następujących przepisów:
   a) maksymalne rozciągnięcie zespołu w głąb w czasie marszu nie większe jak 20 m.
   b) w czasie marszu nie wolno schodzić ponad 50 m. z trasy dla skrócenia drogi, omijanie punktów kontrolnych itp.

Trzykrotne upomnienie zawodnika za wyżej podane przekroczenie w marszu powoduje ujemną notę, którą zapisuje kontroler jadący za drużyną.

Otrzymanie 3 not ujemnych przez jednego zawodnika dyskwalifikuje danego zawodnika.

9. Zawodników osłabionych nie wolno nieść ani podtrzymywać, natomiast dozwolona jest pomoc przez niesienie karabinu, jednak z wykluczeniem ostatnich 100 m.

   Nie jest dozwolone udzielanie pomocy w noszeniu broni osobom z poza zespołu.

10. Minimalny stan zespołu, który nie podlega dyskwalifikacji wynosi 10 zawodników. Za każdego zawodnika straconego dolicza się zespołowi 3 minuty do czasu osiągniętego.

    (Np. gdy drużyna przyjdzie na metę w stanie 10 dolicza się jej 9 minut do faktycznego czasu marszu, jeżeli natomiast przyjdzie 9 jest zdyskwalifikowaną).

11. Wzdłuż trasy ustawione zostaną punkty kontrolne, w tych punktach kontrolnych zapisywane będą numery zespołów i zawodników, oraz czas przemarszu przez poszczególne punkty.

12. Na połowie trasy odbywa się strzelanie na 100 m. do tarczy pierścieniowej 180—120. Każdy zawodnik oddaje 3 strzały (podpórka dozwolona).
    a) drużynowy nie strzela, lecz kieruje ogniem,
    b) drużyna rozpoczyna ogień wówczas, gdy znajduje się cała na stanowisku ogniowym,
    c) każdy zawodnik strzela z własnego karabinu,
    d) w razie niewypału krzyczy „niewypał" i otrzymuje od kierownika strzelnicy nabój,
    e) w razie zacięcia się karabinu dozwolone jest oddanie strzału z karabinu sąsiada, nie można natomiast oddawać naboi sąsiadowi.

13. Za trafienie uważa się każdy strzał trafiony w obrębie największego pierścienia tarczy. Największą ilość trafień może być 36.

14. Za każdy strzał trafny odlicza się pół minuty od czasu marszu osiągniętego przez zespół, natomiast za nietrafny dolicza się pół minuty do czasu osiągniętego przez zespół.

15. O zajęciu miejsca przez zespół decyduje czas po odliczeniu czasu za strzały trafione, lub dodanie czasu za strzały nie trafione i za utratą zawodników.

Czas marszu mierzy się od momentu wystartowania do chwili przekroczenia przez ostatniego członka zespołu linji celowniczej.

Regulamin zawodów pływackich:

Konkurencja męska.

Powiatowi Komendanci zgłaszają 2 zawodników, reprezentujących stowarzyszenie P. W. danego powiatu do biegu pływackiego na 100 m. stylem dowolnym i 2 zawodników z powiatu na 100 m. stylem klasycznym. Do biegu rozstawnego 4×50 m. zgłaszają po 4 zawodników, reprezentujących powiat (mogą być ci, którzy startowali w konkurencji na 100 m.).

Konkurencja pań.

100 m. stylem dowolnym, 100 m. stylem klasycznym i 50 m. stylem dowolnym.

Do powyższych konkurencji zgłaszają Powiatowi Komendanci po 2 zawodniczki, w każdej konkurencji (zawodniczka może startować w 3 konkurencjach).

Święto P. W. na powiat Pszczyna.

W dniu 3. i 4. maja b. r. staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Pszczynie oraz Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Mikołowie odbędzie się święto P. W. połączone z poświęceniem i otwarciem stadjonu w Mikołowie.

Przedpołudniem dnia 3. maja święto P. W. zostanie połączone z uroczystościami Święta Narodowego, popołudniu zaś w sobotę 3. maja i w niedzielę 4. maja odbędą się zawody na które złożą się:

1. Pięciobój o nagrodę przejściową, składający się z biegu na 100 m., skoku w dal, skoku wzwyż, rzutu dyskiem i pchnięcia kulą 7½ kg.
2. Trójbieg dla kobiet o nagrodę przejściową — bieg 60 m., skok w dal, rzut dyskiem.
3. Sztafeta 4×100 o nagrodę przejściową, ufundowaną przez Magistrat miasta Mikołowa.
4. Koszykówka — zespół 5 osób.
5. Siatkówka — zespół 6 osób.

W wyżej wymienionych zawodach udział brać będą tylko oddziały P. W. i hufce szkolne.

Nadto odbędą się zawody jednostkowe dla hufców szkolnych, oddziałów P. W. stowarzyszeń, klubów sportowych i niestowarzyszonych w następujących konkurencjach:

1. Bieg 100 m.
2. Bieg 60 m. dla kobiet.
3. Bieg 1500 m.
4. Skok wzwyż.
5. Skok w dal,
6. Skok o tyczce.
7. Rzut dyskiem dla mężczyzn i kobiet.
8. Pchnięcie kulą.
9. Rzut oszczepem.
10. Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla I. stop. P. W. i innych do lat 16.
11. Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla starszych na 60 m.

Klasyfikacja w każdej konkurencji zostanie przeprowadzona oddzielnie dla członków P. W. i oddzielnie dla stowarzyszeń, klubów i pozostałych zawodników nie należących do P. W.

Do zawodów strzeleckich można stawać z własną bronią kal. 6 mm., członkowie P. W. amunicję otrzymają bezpłatnie, nienależący do P. W. mogą nabyć amunicję tylko przy zawodach.

W czasie zawody zostaną rozłożone:

3. maja godz. 14—19.

1. Bieg 100 m. do pięcioboju.
2. Bieg 60 m. do trójboju dla kobiet.
3. Skok w dal dla mężczyzn do pięcioboju, rzut dyskiem dla kobiet do trójboju, pchnięcie kulą do pięcioboju.
4. Przedbiegi jednostkowe na 100 m.
5. Rzut dyskiem dla pięcioboju, skok w dal dla kobiet do trójboju, skok wzwyż do pięcioboju.
6. Przedbiegi sztafety 4×100.
7. Zawody strzeleckie dla I. stopnia i innych do lat 16 — odległość 25.

4. maja godz. 10—12.

1. Ewentualne niedociągnięcia z dnia poprzedniego,
2. Rzut oszczepem.
3. Pchnięcie kulą.
4. Skok wzwyż.
5. Skok w dal.
6. Koszykówka.
7. Siatkówka.

zawody jednostkowe.

godz. 14—18.

1. Finał biegu na 100 m.
2. Skok o tyczce, skok w dal, rzut dyskiem.
3. Finał sztafety 4×100 m.
4. Finał koszykówki.
5. Finał siatkówki.
6. Bieg 1500 m.
7. Zawody strzeleckie dla starszych, odległość 60 m.

godz. 19.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Obsada sędziowska następująca:

Kierownik zawodów kpt. Łuczak Franciszek, obw. kmdt. p. w. 73 pp.
Sędzia główny — prof. Gola.
Gospodarz — prof. Wojna.
Sekretarz — prof. Martuszewski.
p. Fizia.
Starter: — chor. Dawidziński.
Kier. biegów — por. Konopacki Jan, sędziowie 3 podofic.
Kier. skoków — prof. Witek — sędziowie 3 podofic.
Kier. rzutów — prof. Węgrzyn — sędziowie 3 podofic.
Kier. strzelań — kpt. Zienkiewicz — sędziowie — 3 podofic.

Grę w koszykówkę przeprowadzi p. Czerniak, w siatkówkę p. Sontag.

Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do Komendy powiatu P. W. w Pszczynie na ręce p. por. Konopackiego.

W zgłoszeniach podawać do jakiej konkurencji zawodnik staje oraz czy jest członkiem P. W.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji W. F. i P. W. Miejskiego Kom. W. F. i P. W. w Król. Hucie odbytego w dn. 27. marca 1930 r. o godz. 19 w lokalu Powiatowej Komendy P. W. Magistrat (Stary Ratusz).

Pkt. 1. Obecni: p. Inż. Dalbor, p. Dyr. Stern, p. Dyr. Karbowiak, p. Insp. Królikowski, p. prof. Chajkowski, p. por. Zawadzki; nieusprawiedliwieni: p. prof. Markowski, p. inż. Łabęcki, p. Tomanek.

Pkt. 2. Zagajenie: Posiedzenie zagail Przewodniczący p. Inż. Dalbor.

Pkt. 3. Przyjęcie protokółu: Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmian.

Pkt. 4. Statut Sekcji: Powiatowy Komendant odczytał opracowany statut Sekcji, który przyjęto i uchwalono a który brzmi:

1. **Cel i zadanie Sekcji:**

Sekcja W. F. i P. W.:

a) organizuje imprezy sportowe, pokazy gimnastyczne, zawody wojskowo-sportowe i t. p.;

b) współdziała z Powiatowym Komendantem P. W. w organizowaniu większych ćwiczeń wojskowych, zawodów strzeleckich, marszowych i t. p.;

c) czuwa nad dostatecznem zaopatrzeniem powiatu w instruktorów P. W. i W. F. i prowadzi przez swych instruktorów wychowanie fizyczne w organizacjach P. W. i W. F.;

d) otacza opieką lekarską W. F. i P. W. w jednostkach i stowarzyszeniach P. W. oraz klubach sportowych dokonywując przeglądów lekarskich wśród ćwiczących się i uprawiających sporty i kandydatów na kursy W. F. i P. W.;

e) występuje z inicjatywą współdziałania z władzami P. W. w organizowaniu poradni sportowo-lekarskich.;

f) czuwa nad higjeną budynków i urządzeń sportowych mających służyć wychowaniu fizycznemu i przysposobieniu wojskowemu.;

g) opracowuje i przedstawia Komitetowi wnioski co do potrzeb wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie powiatu.;

h) opracowuje i przedstawia Komitetowi sprawozdania za swej działalności.

Przewodniczącymi Sekcji winni być członkowie Komitetu, inni zaś członkowie Sekcyj mogą być dobrani z poza komitetu. Liczba członków każdej sekcji nie powinna przekraczać liczby 10.

W celu wykonania zadań wymienionych w punktach d), e) i f) sekcji W. F. i P. W. przewodniczący Komitetów powiatowych (miejskich) dobiorą do Sekcji Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego lekarzy powiatowych i miejskich oraz postarają się o zainteresowanie i wykorzystanie miejscowych lekarzy higjenistów.

Sekcje odbywają swe zebrania przynajmniej raz na miesiąc.

Na skutek porozumienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Państwowym Urzędem W. F. i P. W. powiatowi komendanci P. W. ze względu na przeciążenie pracą organizacyjną wyszkoleniową w jednostkach P. W. przestają być sekretarzami komitetów powiatowych (miejskich) natomiast pozostają nadal członkami Komitetów.

Podaje do wiadomości, że Powiatowi Komendanci P. W. wobec Komitetów powiatowych (miejskich) są reprezentantami władz P. W. i W. F. Do ich kompetencji i obowiązków należy:

a) występowanie wobec Komitetu z opracowanemi wnioskami dotyczącemi ogólnej działalności komitetu, zaspokojenia potrzeb P. W. i W. F. na terenie powiatu, propagandy na rzecz P. W. i W. F.;

b) informowanie komitetu o zarządzeniach władz P. W. i W. F. i o postępach pracy P. W. na terenie powiatu;

c) dopilnowywanie wykonania budżetu w myśl zatwierdzonego planu realizacji;

d) występowania w charakterze rzeczoznawcy wojskowego przy opracowaniu planów budowli i urządzeń, mających służyć przysposobieniu wojskowemu i wychowaniu fizycznemu, oraz przy zakupach sprzętu wyszkoleniowego i sprzętu W. F. charakteryzując użyteczność tych urządzeń z punktu widzenia fachowego.

Żadne z urządzeń, czy zakupów nie może być uskuteczniono bez zasięgnięcia opinji powiatowego Komendanta P. W.

Pracę organizacyjną i wyszkoleniową w jednostkach P. W. powiatowi komendanci prowadzą w myśl rozkazów i instrukcyj, otrzymanych od władz wojskowych i tylko przed niemi są odpowiedzialni za należyte prowadzenie tej pracy.

Panowie Starostowie, (Prezydenci miast) jako przedstawiciele władzy państwowej i gospodarze w swoich powiatach, oraz jako przewodniczący powiatowych Komitetów winni współdziałać w Powiatowymi Komendantami P. W. i okazywać im jaknajdalej idącą pomoc.

Sekretarzami Komitetów Panowie Starostowie (Prezydenci miast) wyznaczą referentów mob. lub referentów wojskowych, starostw, wprowadzając ich tem samem w skład powiatowych (miejskich) komitetów.

Prowadzenie gospodarki pieniężnej i materjalnej przewodniczący Komitetów powierzą intendentom Komitetów wybranym przez Komitety z pośród ich członków względnie na wniosek Panów Starostów z pośród urzędników starostw, wynagradzając ich ewent. za prowadzenie kancelarji i rachunkowości komitetu z sum powiatowych komitetów.

Intendent powiatowego Komitetu W. F. i P. W. wchodzi z urzędu w skład sekcji administracyjno-gospodarczej.

Pod względem ogólnej działalności, oraz pod względem prowadzenia gospodarki pieniężnej i materjalnej powiatowe (miejskie) Komitety podlegają inspekcjom i kontroli:

a) delegatów M. S. Wewn. oraz delegatów Wojew. Kom. W. F. i P. W.;

b) przedstawicieli Państwowego i Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.;

c) pod względem ogólnej działalności inspekcjom obwodowych i rejonowych komendantów P. W.

2. Skład Sekcji: Skład Sekcji W. F. i P. W. tworzy 10 członków oprócz tego Sekcja może kooptować tylu członków względnie członkiń ile uzna za konieczne.

3. Uchwały i zebrania Sekcji: Zebrania Sekcji odbywają się raz na miesiąc w ostatni dzień miesiąca t. j. piątek, oprócz tego mogą być zwołane w każdej chwili o ile zajdzie tego potrzeba. Stawiennictwo wszystkich członków jest obowiązkowe i o ile ktoś nie może być obecnym winien swoją nieobecność usprawiedliwić. Trzykrotne niestawienie się na zebranie pociąga za sobą przedłożenie wniosku do Wojewódzkiego Komitetu o skreślenie. Uchwały Sekcji zapadają większością głosów t. j. do prawomocnej uchwały potrzeba jest 5 głosów plus głos przewodniczącego, który się liczy podwójnie. Od trzech do 5 dni przed każdym zebraniem winno być wysłane zaproszenie na mające się odbyć posiedzenie z porządkiem dziennym, oraz winien być dołączony protokół z ostatniego zebrania.

Pkt. 5. Plan Sekcji na rok 1930/31. Powiatowy Komendant przedłożył plan pracy Sekcji nad którym wywiązala się dyskusja nad poszczególnemi punktami w konsekwencji której z poprawkami plan ten uzgodniono i przyjęto a który brzmi:

1. Strzelanie dwa razy w miesiącu z broni małokalibrowej z młodzieżą przedpoborową i szeregowymi rezerwy, oraz niestowarzyszonymi. Raz na kwartał strzelanie amunicją ostrą.
2. Raz na dwa miesiące ćwiczenia terenowe w ramach kompanji, dwa razy w roku w ramach batalјonu.
3. Dwa do trzy razy w roku zawody strzeleckie z hufcami szkół średnich, młodzieżą przedpoborową, szeregowymi rezerwy, młodzieżą niestowarzyszoną.
4. Organizacja dwuch kursów narciarskich po 7 dni a 50 kandydatów w ferjach świątecznych dla hufców szkolnych i organizacji P. W.
5. Organizacja dwuch kursów strzeleckich 10-dniowych a 40 uczestników jeden dla starszych, drugi dla młodzieży przedpoborowej.
6. Jeden pokaz obrony przeciwgazowej połączony z obroną przeciwlotniczą.
7. Stworzyć warunki 400 członkom, by mogli wyjechać na obozy robotnicze W. F. i P. W.
8. Wcielić 20 kobiet do obozów W. F. i P. W., by po ukończeniu mogły być użyte jako instruktorki do pracy P. W. kobiet.
9. Zorganizować święto W. F. i P. W. uwzględniając wszystkie konkurencje zawodów, oraz zachęcić masy do wzięcia udziału w niem.

Wkońcu dążyć do zrealizowania następujących postulatów:

1. Skoordynowania pracy W. F. i P. W. w jedną całość a nie jak było dotychczas, że W. F. nie chciało uzgodnić swej pracy z P. W.
2. Zwrócić się do przedstawicieli władz samorządowych oraz przedstawicieli władz społecznych w celu uzyskania materjalnego poparcia i subwencjonowania wydatków obozów robotniczych, oraz sprawy te poruszyć w pismach.
3. Popierać moralnie i materjalnie jedynie te organizacje, które wykazują intenzywną pracę i pracę tę kontynuują stale; nie popierać organizacji sezonowych, które chcą w pewnych sezonach wyciągnąć dla siebie zyski, jednak pracy tej nie chcą kontynuować i po sezonie rozpadają.

Pkt. 6. Sprawy W. F. i P. W. Debatowano nad uzgodnieniem pracy poszczególnych klubów znajdujących się na tutejszym terenie a nie biorących udziału w pracy P. W. Uchwalono zwrócić się do wszystkich organizacji i klubów by zgłosiły swój akces do sportu strzeleckiego z tem, że faktyczne ćwiczenia prowadzone w klubach zostaną im zaliczone na poczet ćwiczeń W. F. ze sportu zaś strzeleckiego wspólnie z ćwiczeniami w klubach osiągną

pełne ulgi i przywileje wypływające z pracy P. W. Termin określono do wypowiedzenia się wszystkim organizacjom do dn. 20. IV. b. r.

Pkt. 7. Sprawy bieżące: p. Inspektor Królikowski poruszył sprawę budowy strzelnic małego kalibru i oświadczył, że na swoim terenie urządza szereg takich strzelnic. Powiatowy komendant zaznaczył, że czyni starania, by w bieżącym roku Bractwo Strzeleckie rozpoczęło budowę strzelnicy dużego kalibru. Nad powyższym wywiązała się ożywiona dyskusja na jakich warunkach i kto daną strzelnicę by subwencjonował. Na wniosek p. Insp. Królikowskiego sprawę tę otworzono do dyskusji, jednocześnie Powiatowy Komendant oświadczył, że o ile Bractwo Strzeleckie nie rozpocznie budowy strzelnicy w bieżącym roku, to sam przystąpi do budowy strzelnicy dużego kalibru na szybie „Lasko", na której będzie można prowadzić strzelanie na 100 m.

Pkt. 8. Wolne wnioski: żadne.

Pkt. 9. Zakończenie: Na powyższem protokół zakończono.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji Wychowania Społecznego i Propagandy odbytego z dniu 31. marca b. r. o godz. 20 w Magistracie Nowy Ratusz mała sala nr. 108.

Pkt. 1. Obecni: p. Dyr. Stattler, p. Naczelnik Gminy Nowak, p. prof. Zdechlikiewicz, p. por. Zawadzki. Nieobecni usprawiedliwieni: p. Starosta dr. Szalbński, nieusprawiedliwieni p. dyr. Matysik, p. Peterówna, p. dr. Strzoda.

Pkt. 2. Zagajenie: Posiedzenie zagaił w zastępstwie przewodniczącego Powiatowy Komendant P. W. oświadczając, że zeszłe posiedzenie nie odbyło się ze względu na to, że woźny Magistratu miasta Król. Huty zamknął drzwi wejściowe skutkiem czego Powiatowy Komendant pozostał w sali czekając na obecnych a panowie, którzy przybyli na posiedzenie nie mogli dostać się do wewnątrz.

Pkt. 3. Ukonstytuowanie się Sekcji:

Ze względu na brak większości, sprawę tę odłożono na następne posiedzenie.

Pkt. 4. Statut Sekcji: Powiatowy Komendant odczytał opracowany statut Sekcji, który przyjęto i uchwalono a który brzmi:

1. **Cel i zadanie Sekcji:**
   a) organizuje święta P. W. i W. F., uroczysto obchody, odczyty propagandowe, akademje i t. p., mające na celu krzewienie cnót obywatelskich i żołnierskich wśród członków organizacji P. W. oraz propagandę wśród społeczeństwa idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego;
   b) otacza opieką moralną i organizuje pracę oświatową w oddziałach P. W., członkowie którzy nie należą do żadnego ze stowarzyszeń P. W.;
   c) udziela pomocy w pracy oświatowej stowarzyszeniom i organizacjom P. W. i W. F.;
   d) składa sprawozdanie ze swej działalności Komitetowi.
2. **Skład Sekcji:** Skład Sekcji W. F i P. W. tworzy 10 członków oprócz tego Sekcja może kooptować tylu członków wzgl. członkiń ile uzna za konieczne.
3. **Uchwały i zebrania Sekcji:** Zebrania Sekcji odbywają się raz na miesiąc w ostatni dzień miesiąca t. j. piątek oprócz tego mogą być zwołane w każdej chwili o ile zajdzie tego potrzeba. Stawiennictwo wszystkich członków jest obowiązkowe i o ile ktoś nie może być obecnym, winien swoją nieobecność usprawiedliwić. Trzykrotne niestawienie się na zebranie pociąga za sobą przedłożenie wniosku do Wojewódzkiego Komitetu o skreślenie. Uchwały Sekcji zapadają większością głosów t. j. do prawomocnej uchwały potrzeba jest 5 głosów plus głos przewodniczącego, który się liczy podwójnie. Od trzech do pięciu dni przed każdem zebraniem winno być wysłane zaproszenie na mające się odbyć posiedzenie z porządkiem dziennym, oraz winien być dołączony protokół z ostatniego zebrania.

Pkt. 5. **Plan pracy Sekcji na rok budżetowy 1930/31.**

1. Z okazji 10-lecia dostępu do Morza oraz propagowania idei morskiej zorganizować dwie wycieczki nad morze w celu zapoznania członków Przysposobienia Wojskowego a szczególnie młodzież przedpoborową z morzem.
2. Prowadzić propagandę na rzecz Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego wśród najszerszych warstw społeczeństwa, oraz aby w świętach W. F. i P. W. oraz w pracy tej brały udział masy.
3. Wyświetlać raz na dwa miesiące jeden film propagandowy z pracy W. F. i P. W., względnie o charakterze narodowym i kulturalno-oświatowym.
4. Wydawać członkom P. W. (młodzież przedpoborowa) bilety do kina względnie ustanowić odpowiednie nagrody za dużą frekwencję na ćwiczeniach i za sumienną pracę.
5. Urządzić świetlicę dla członków Przysposobienia Wojskowego.
6. Urządzać odczyty kulturalno-oświatowe oraz narodowe i z dziedziny wojskowej.

Pkt. 6. **Sprawy bieżące:** Uchwalono zwrócić się do Magistratu miasta Królewskiej Huty o zwolnienie od podatku jednego filmu na okres dwóch miesięcy a pieniądze te zużyć na cele Wychowania Społecznego i Propagandy.

Pkt. 7. **Wolne wnioski:** żadne.

Pkt. 8. **Zakończenie:** Na powyższem protokół zakończono.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Towarzystwa Stadjonu Sportowego W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie odbytego w dniu 21. marca b. r. o godz. 18, Nowy Ratusz, mała sala posiedzeń nr. 108.

Pkt. 1. **Obecni:** Prezes p. dyr. Zagórowski, p. Pięta, p. Szymoński, p. Krawczyk, p. por. Zawadzki. Nieobecni usprawiedliwieni: p. mjr. Sobol, p. Inż. Ćwiżewicz, p. dr. Zawadzki.

Pkt. 2. **Zagajenie:** Posiedzenie zagaił prezes p. Dyr. Zagórowski.

Pkt. 3. **Przyjęcie protokółu:** Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmian.

Pkt. 4. **Sprawozdanie kasowe:** referuje p. Pięta.

Przychód:

Saldo pozostałe z 1928/29 . .	140,23
Część I. Imprezy sportowe . .	5 400,67
Część II. Pływalnia	31 950,76
Część III. Korty tennisowe .	2 313,80
Część Va. Subwencje . . .	66 752,35
Część Vb. Pożyczka	5 000,—
	111 575,81

Rozchód:

Część I/1. Robocizna	10 636,43
Część I/2. Opatrunki sanit. .	132,96
Część I/3. Światło i woda . .	563,94
Część I/4. Ubezpieczenie . .	1 757,34
Część I/5. Konserwacja . . .	1 061,25
Część I/6. Koszty imprez . .	1 474,35
Część II/1. Pływalnia koszty .	4 841,01
Część II/2. Pływalnia czyszcz.	1 123,62
Część III. Pow. Kom. P. W. .	9 050,55
Część IV. Sprzęt sportowy . .	2 281,10
Część V. Propaganda . . .	1 921,05
Część VI. Amortyz. długu . .	70 331,19
Zaliczki	5 199,05
	110 373,84

M. K. O.	685,33	
P. K. O.	66,64	
Kwity	450,—	
. . . .		1 201,97

Sprawozdanie kasowe przyjęto, jednocześnie p. Pięta odczytał pismo z Wydziału Budżetowo - Gospodarczego Województwa Śl. w którym się mówi o uznaniu rachunków i wydatków za rok 1928/29.

Pkt. 5. **Sprawy Stadjonu:** Zastanawiano się nad usprawnieniem administracji na Stadjonie w sezonie letnim:

1. uchwalono zakupić sprzęt potrzebny dla Stadjonu w wysokości kwoty ustalonej w budżecie t. j. za zł. 1 000,— i upoważniono do przeprowadzenia zakupu p. prof. Szymońskiego i p. por. Zawadzkiego, którzy wspólnie mają uzgodnić potrzeby brakującego sprzętu i sprzęt ten wspólnie zakupić;
2. by Powiatowy Komendant, któremu podlega wszystek sprzęt na Stadjonie opracował regulamin wypożyczania sprzętu i ustalono jako zasadę, że każdy uszkodzony sprzęt względnie połamany ma być przez ćwiczących zapłacony t. zn. mają odkupić taki sam sprzęt jaki został uszkodzony. O ile zajdą jakieś wypadki, że poszczególne Towarzystwa nie będą chciały odkupić uszkodzonego sprzętu wzgl. uszkodzenia nastąpiły nie z winy poszczególnych towarzystw wobec tego sprawa ta winna być przedstawiona na posiedzeniu zarządu, celem rozstrzygnięcia;
3. na cały sezon maksymalne ustalono 100 poprzeczek i 30 oszczepów bambusowych, które mogą być zużyte wzgl. połamane, za które jednak Towarzystwo Stadjonu nie będzie żądać odszkodowania.

Debatowano nad ułożeniem terminarza ćwiczeń, imprez i rozgrywek na Stadjonie. Ze względu na doświadczenie z zeszłego roku w miesiącu kwietniu terminarzy nie należy ustalać, gdyż zachodzą wypadki, że mistrzostwa są wyznaczone w końcu kwietnia i cały terminarz należało zawsze przepracowywać, wobec tego uchwalono, że na miesiąc kwiecień przydział Stadjonu zostaje nieobjęty terminarzem, a dopiero

terminarz zostanie opracowany w końcu kwietnia, i będzie obejmował wszystkie ćwiczenia i imprezy rozpoczynające się z dniem 1. maja. Terminarz imprez sportowych na niedziele i święta opracuje p. prof. Szymoński po zaakceptowaniu terminarza przez Zarząd upoważnia się wymienionego do przeprowadzenia poprawek wzgl. przesunięć terminów o ile zajdzie tego potrzeba w ciągu całego roku bez aprobaty Zarządu Towarzystwa Stadjonu.

Zmiany terminarza dot. ćwiczeń na stadjonie powierza się Powiatowemu Komendantowi P. W.

Jednocześnie zastanawiano się nad opłatą na Stadjonie jaką należy pobierać od poszczególnych towarzystw, oraz jaką opłatę należy przyjąć na pływalnię. Uchwalono że opłaty będą obowiązywać takie same jak zeszłego roku, oraz regulaminy imprez, regulamin ćwiczeń oraz regulamin opłat ogłosić w gazetach.

Jednocześnie w celu zebrania materjału do zestawienia ćwiczeń oraz imprez sportowych zwrócić się do poszczególnych Towarzystw, by zapotrzebowania nadesłały w terminie do dnia 10. kwietnia b. r. w przeciwnym bowiem razie. sprawy nie będą rozpatrywane.

Rozpatrywano sprawę wydzierżawienia restauracji na Stadjonie i stwierdzono brak osób zainteresowanych, właściwie osób, któreby naprawdę zechciały daną restaurację wydzierżawić, wobec czego uchwalono zwrócić się oraz zainteresować Dyrekcję Browaru w Tychach, czyby ewentualnie nie zechciała wydzierżawić daną restaurację. Powyższe powierzono do wykonania p. Pięcie i Powiatowemu Komendantowi P. W.

Pkt. 6. **Sprawy bieżące:**

1. Uchwalono przygotować materjał na następnym posiedzeniu Zarządu na Walne Zebranie Towarzystwa Stadjonu, które ma być zwołane w końcu miesiąca kwietnia.
2. Odmownie załatwiono sprawę p. Gnidy w sprawie ustawienia kiosku z boku na Stadjonie.
3. Uchwalono zebrać Komisję, która załatwi i ustali brakujące rzeczy na Stadjonie jak: reperacje zamków, reperacje umywalni i t. p. Ustalono Komisję w składzie: p. Inż. Ćwiżewicz, p. Pięta, p. por. Zawadzki. Komisja ta ustali brakujące rzeczy i wyda polecenie w celu uskuteczniania i usunięcia niedomagań.
4. Załatwiono odmownie sprawę podwyżki zarządcy Stadjonu motywując tem, że wymieniony zbyt krótko pracuje na Stadjonie a faktycznie nie pracował, gdyż sezon dopiero co się rozpoczyna. Praca w zimie nie może być zaliczoną do faktycznej pracy.
5. W sprawie przydziału jednego kortu na Stadjonie dla wojskowego klubu sportowego 75 p. p. uchwalono zwrócić się w celu uzgodnienia, ile członków Sekcja tennisowa danego klubu posiada, w celu definitywnego załatwienia sprawy.
6. Zastanawiano się nad mundurami dla stróży na Stadjonie i przyznawano, że mundury te są niezbędne. Powyższe p. dyr. Zagórowski oświadczył, że prawdopodobnie kilka mundurów będzie miał z likwidującej się orkiestry skarbofermu i mundury te po rozpatrzeniu będzie chciał przydzielić.

Zawody szermiercze w Katowicach.

Zawody powyższe odbyły się w ub. sobotę na sali gimn. przy ul. Szkolnej pomiędzy drużynami Ośrodka Wych. Fiz. i Tow. Gimn. Sokół-Chorzów.

Drużyna katowicka, ćwiczona przez fechtmistrza K o z ę wystąpiła w składzie: Bracia Prabuccy Tadeusz i Witold, Ludwiczak i Bartsz Chorzów reprezentowali: Kosiński, Mzyk, Szydło, Osiński i Niewidok. Zwyciężyła drużyna Ośrodka w wysokim stosunku 14:2, co najlepiej świadczy o owocnej pracy niedawno przybyłego na Śląsk fechtmistrza K o z y. W drużynie katowickiej wyróżnili się obaj bracia Prabuccy, którzy posiadają najlepszą technikę, przy dość znacznej szybkości.

Zawody miały charakter propagandowy, a zarazem były przeglądem naszych sił szermierczych przed mistrzostwami Śląska, które nareszcie może dojdą do skutku.

Zawodami kierował bardzo sprawnie sam fechtmistrz p. K o z a. Funkcje sędziego sprawował p. Ostałowski i p. Jerzy.

Zainteresowanie publiczności powyższym meczem jak na początek było dosyć znaczne.

Budowa strzelnicy w Knurowie.

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. zwołano na dzień 7. kwietnia 1930 r. zebranie komitetu budowy strzelnicy w Knurowie. Obecni byli reprezentanci władz z panem zastępcą Starosty Skrzypcem na czele oraz reprezentanci niemal wszystkich organizacji społecznych okręgu knurowskiego.

Pod przewodnictwem pana wicestarosty przeprowadzono wybór zarządu głównego komitetu oraz komisji budowlanej, finansowej i propagandowej.

Na przewodniczącego zarządu wybrano pana Naczelnika Mrozka oraz na jego zastępców dyrektora Lewalskiego i Komisarza Straży Granicznej Krzesińskiego.

Z dyskusji wynikało, że czynniki zainteresowane tą sprawą wykazują wielką chęć i gotowość do pracy.

Skarboferm np. daje grunt pod strzelnicę jak również gminy i obywatelstwo pospieszą z pomocą finansową tak, że Komitet będzie w stanie wybudować strzelnicę o większych rozmiarach i odpowiadającą wszelkim wymogom technicznym.

Kursy w obwodzie P. W. 73 p. p. Katowice.

W ubiegłym okresie zimowym w Komendzie Obwodu P. W. 73 p. p. Katowice odbyły się następujące kursy:

1. Kurs instruktorski przeciwgazowy od 9. XII. do 21. XII. 1929, uczestników 23, zakwaterowanie kursu w koszarach 73 p. p. Na instruktorów zakwalifikowano 18 uczestników.
2. Dwa kursy P. W. i W. F. dla szeregowych ze szkołą podoficerską, którzy w okresie wiosennym zostali przeniesieni do rezerwy. Kurs trwał od 17. I. do 7. II. 30.

   Na kursie w Katowicach było 57 uczestników, na kursie w Oświęcimiu, 25 uczestników. Na instruktorów zakwalifikowano 66 uczestników.
3. Kurs strzelecki od 2. III. do 21. III. 1930 r., uczestników 44, zakwaterowanie w koszarach 73 p. p. — ukończyło kurs 42 uczestników, dwóch uczestników odeszło przed zakończeniem kursu.
4. Kurs na zakończenie II. stopnia P. W. od 2. 4. do 12. 4. 1930 r. Uczestników 29, zakwaterowani w barakach Policji Państw. Wszyscy uczestnicy otrzymali świadectwa z ukończenia kursu.

Komendantem kursów był kpt. Łuczak — zajęcia przeprowadzono z instruktorami Komend Powiatów P. W. Katowice, Pszczyna, Oświęcim, Chrzanów. Środki na kurs czerpano z kredytów P. W.



Pluton P. W. i W. F. w Koszelewach Wielkich dnia 2. III. 1930.

W dniu 13. kwietnia 1930 r. przeprowadził Miejski Komitet W. F. i P. W. w Mysłowicach na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla młodzieży od 16—21 lat.

Udział w zawodach wzięło 30 zawodników.

1. miejsce zdobył Mucha Antoni ze Związku Hallerczyków,
2. miejsce zdobył Krafczyk Jan,
3. miejsce zdobył Liszka Józef obaj ze Sokoła.

Zawodnicy ci wezmą udział w zawodach powiatowych, które odbędą się dnia 27. kwietnia b. r. w Siemianowicach.

Drużynowo największą ilość punktów uzyskała drużyna Zw. Powst. Śl. Mysłowice, następnie drużyna Sokoła i Zw. Hallerczyków.

Z POWIATOWEJ KOMENDY P. W. w Król. Hucie.

1. **Kurs lekkoatletyczny:**

Z dniem 26. kwietnia b. r. t. j. sobota został uruchomiony kurs lekkoatletyczny dla członków **P. W.** Lekcje będą się odbywały dwa razy tygodniowo t. j. w każdą środę i sobotę w godzinach od godz. 17. do 20. na Stadjonie W. F. i P. W. w Król. Hucie. Zaprawę lekkoatletyczną będzie prowadził instruktor kadry zawodowej sierż. Majchrzak. Pierwsza lekcja odbędzie się dnia 26. b. m. t. j. sobota na Stadjonie W. F. i P. W. gdzie należy się zgłosić. Uczestników kursu obowiązuje kostjumek lekkoatletyczny i pantofle.

2. **Święto W. F. i P. W. Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta:**

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się w bieżącym roku święto Wychowania Fizycznego Miejskiego Komitetu i Powiatowej Komendy P. W. Zawody z okazji święta rozpoczną się już w dniu 4. maja b. r. i będą kontynuowane przez cały maj, zakończenie święta nastąpi w dniu 1. czerwca b. r. Wobec tego zwracam się do wszystkich organizacji, by jaknajliczniej obsadziły poszczególne konkurencje zawodów, dając żywy przykład faktycznej pracy oraz żywotnej siły i swej wartości. Mam nadzieję, że święto to będzie lepiej obsadzone jak w zeszłym roku, mimo, że w roku ubiegłym wzięło udział 916 zawodników.

3. **Dnia 4. maja (t. j. niedziela) zawody strzeleckie z broni długiej i broni małokalibrowej:**

Dnia 4. maja b. r. odbędą się zawody strzeleckie z broni długiej dla szeregowych rezerwy na strzelnicy szkolnej w Wielkich Hajdukach. Początek strzelania o godz. 9., koniec strzelania o godz. 11. Każda organizacja wyznaczy zespół składający się z 6 ludzi, z szeregowych rezerwy (ci, którzy w wojsku służyli). Warunki strzelania: odległość 200 m. do tarczy olimpijskiej, 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc, 3 klęcząc.

4. **Strzelanie z broni długiej dla młodzieży przedpoborowej:**

Jednocześnie odbędzie się strzelanie na strzelnicy szkolnej w Wielkich Hajdukach młodzieży przedpoborowej (którzy w wojsku nie służyli). Początek strzelania godz. 6., koniec godz. 9. Warunki: do tarczy zwykłej na 100 m. 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc, 3 klęcząc.

5. **Strzelanie z broni małokalibrowej:**

Jednocześnie w dniu 4. maja b. r. odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej na strzelnicy małokalibrowej „Szyb Lasko" dla szeregowych rezerwy i młodzieży przedpoborowej.

6. **Strzelanie szeregowych rezerwy:**

Każda organizacja wyznaczy zespół z 6 ludzi szeregowych rezerwy. Warunki strzelanie: Odległość 100 m. 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc, 3 klęcząc do tarczy małokalibrowej 100×100. Strzelanie rozpocznie się od godz. 9 do godz. 11.

7. **Strzelanie młodzieży przedpoborowej:**

Strzelnica małokalibrowa „Szyb Lasko' godz. 6., 9. Każda organizacja wyznaczy 6 ludzi składających się z młodzieży przedpoborowej, którzy w wojsku nie służyli. Odległość 50 m. do tarczy 50×50, 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc, 3 klęcząc.

DO KAŻDEJ KONKURENCJI ZAWODÓW NALEŻY WYZNACZYĆ INNE ZESPOŁY TAK, LUDZIE BIORĄCY UDZIAŁ W ZAWODACH STRZELECKICH Z BRONI DŁUGIEJ NIE MOGĄ BRAĆ UDZIAŁU W STRZELANIU Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ I NA ODWRÓT. WOBEC TEGO NALEŻY WYZNACZAĆ JEDEN ZESPÓŁ SKŁADAJĄCY SIĘ Z 6 LUDZI DO BRONI DŁUGIEJ, DRUGI ZESPÓŁ RÓWNIEŻ Z 6 LUDZI DO BRONI MAŁOKALIBROWEJ. TO SAMO SIĘ TYCZY I DO MŁODZIEŻY PRZEDPOBOROWEJ.

O ILE ZAJDĄ PODOBNE WYPADKI, ŻE JEDNE I TE SAME ZESPOŁY BĘDĄ BRAŁY UDZIAŁ W DWÓCH KONKURENCJACH, WOBEC TEGO BĘDĄ IM ZALICZONE WYNIKI TYLKO JEDNEJ KONKURENCJI. OPRÓCZ TEGO MOGĄ BRAĆ UDZIAŁ D STRZELANIU LUDZIE NIEPRZYNALEŻNI DO ŻADNEJ ORGANIZACJI JAKO STRZELCY INDYWIDUALNI.

8. **Dnia 11. t. j. niedziela bieg 10 klm. z torem przeszkód i strzelaniem. Plac ćwiczeń Wielkie Hajduki.**

Dnia 11. maja b. r. odbędzie się bieg 10 klm. ze strzelaniem na placu ćwiczeń w Wielkich Hajdukach. **Zbiórka zawodników** godz. 8. plac ćwiczeń Wielkie Hajduki. **Badanie lekarskie dnia 10. 10. maja** sb. r. t. j. sobota godz. 18. lokal **Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta,** Magistrat Stary Ratusz oraz wydanie umundurowania.

REGULAMIN ZAWODÓW.

Marsz obejmuje trasę terenem leśnym nierównym i częściowo na przełaj, jak również i tor przeszkód. W marszu mogą brać udział wszystkie organizacje P. W. znajdujące się na tymże terenie. Drużyny składają się z 13 ludzi. W skład drużyny mogą wchodzić ludzie z dwóch organizacji po jednej sekcji, jednak zamieszkali jedynie na tymże terenie. Nie wolno dobierać ludzi nie z terenu Powiatowej Komendy. Przed marszem zawodnicy muszą być badani przez lekarza i po stwierdzeniu mogą brać udział o ile lekarz uzna ich. Umundurowanie stanowi drelich, pas, karabin, ładownice, trzewiki własne. Poruszać mogą się drużyny dowolnie, maszerować wzgl. biegać. Trasa marszu (biegu) oznaczona będzie chorągiewkami, koloru czerwonego, oraz obstawiona będzie żołnierzami. Po przebyciu trasy 9 klm. każdy z uczestników oddaje na strzelnicy szkolnej 5 strzałów z pozycji dowolnej do tarczy 12-pierścieniowej na odległość 150 m. Drużynowy nie strzela, natomiast kieruje ogniem i dba o to, aby zawodnicy bojowo się zachowywali. Każdy zawodnik musi strzelać sam za siebie, za drugiego strzelać nie wolno. Drużyny przybywają na strzelnicę w pełnej gotowości bojowej, po oddaniu strzałów drużyny udają się wyznaczoną trasą przez tor przeszkód do mety.



Grupa ludności cywilnej wraz z powiatowym komendantem P. W. i W. F. kpt. Stepnowskim, oraz instruktorami na zbiórce koncentracyjnej 3. komp. P. W. w Szczuplinach pow. działdowskiego dnia 23. marca 1930 roku.

Współdziałanie zawodników wewnątrz drużyny jest dozwolone t. zn. niesienie karabinu, niesienie zaś zawodnika jest wzbronione. Zdyskwalifikowanie lub wycofanie drużyny może nastąpić:

1. za skrócenie trasy przez drużyny.
2. za ominięcie przeszkód przez drużyny.
3. za nieprzybycie drużyny w pełnym składzie.
4. za pomoc zewnętrzną ludzi nienależących do zespołu drużyny.
5. za ominięcie przeszkody przez pojedynczego zawodnika liczyć się będzie 5 punktów karnych.
6. za niegotowość bojową drużyny na strzelnicy liczyć się będzie 10 punktów karnych.
7. za niepchnięcie manekina liczyć się będzie 15 punktów karnych.
8. punkt karny liczy się 1 minutę i dolicza się do ogólnego czasu uzyskanego przez drużynę.
9. czas drużyny liczy się do przybycia ostatniego zawodnika do mety.
10. każdy strzał trafny w pierścień liczy się 3 sekundy.
11. punkty zdobyte w strzelaniu odliczane będą od czasu osiągniętego przez drużynę.
12. drużyny rozpoczynają start kolejno według wylosowania co 15 minut.

Zawodników do marszu (bieg 10 klm. ze strzelaniem) należy zgłaszać do dnia **5. maja b. r.** na ręce Powiatowego Komendanta P. W. Królewska Huta, Stary Ratusz.

9. **Dnia 17. maja b. r. t. j. sobota odbędą się zawody strzeleckie pań:**

Na strzelnicy małokalibrowej „Szyb Lasko" odbędą się zawody strzeleckie dla pań, warunki strzelania 50 m. 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc. Każda organizacja może wyznaczyć zespoły składające się z 6 pań, oprócz tego może wyznaczyć kilka pań do strzelania indywidualnego. Oprócz tego odbędą się zawody strzeleckie z broni długiej na strzelnicy szkolnej w Wielkich Hajdukach. Zawodniczki należy zgłaszać do strzelania z broni długiej i broni małokalibrowej w terminie do dnia **11. maja b. r.**

11. **Dnia 18. maja b. r.** t. j. **niedziela** odbędą się biegi na przełaj oraz zawody kolarskie. Regulamin zawodów zostanie przesłany dodatkowo.

12. **Dnia 25. maja b. r.** t. j. niedziela odbędą się zawody marszowe Pszczyna—Królewska Huta ze strzelaniem na strzelnicy szkolnej w Wielkich Hajdukach. Badanie lekarskie odbędzie się **dnia 24. maja b. r. godz. 13.** lokal Powiatowej Komendy P. W., Następnie zawodnicy zostaną umundurowani, zakwaterowani i rano **dnia 25. b. m. nastąpi marsz.** Każda organizacja wyznaczy zespół składający się z 13 ludzi. Zgłoszenia w terminie do dnia **18. maja b. r.** należy kierować do Powiatowej Komendy P. W. Magistrat, Stary Ratusz. Regulamin marszu Pszczyna—Królewska Huta zostanie dodatkowo nadesłany wszystkim organizacjom.

10. **Kurs Lekkoatletyczny.**

W uzupełnieniu pkt 1 w sprawie kursu lekkoatletycznego na kurs ten mogą się zgłaszać i panie.

11. **Regulamin marszu Pszczyna — Królewska Huta:**

Pkt. 1. Udział w marszu jest dozwolony wszystkim organizacjom W. F. i P. W. podległym Powiatowej Komendzie P. W. Królewska Huta. Każda organizacja może wystawić jedną drużynę lub dwie, lub też dwie organizacje mogą wspólnie wystawić jedną drużynę (po jednej sekcji z każdej organizacji). Teren Powiatowej Komendy obejmuje miasto Królewska Huta, m. Nowe Hajduki, m. Klimzowiec, m. Chorzów, Państwową Fabrykę Azotu, m. Maciejkowice. Dobieranie ludzi z rejonu innych Powiatowych Komend jest niedopuszczalne.

Pkt. 2. Trasa. Etap I. Pszczyna—Piasek—Gostyń—Wyry—Mikołów. W Mikołowie jednogodzinny odpoczynek przymusowy (posiłek) na rynku, poczem start drużyn kolejno według przybycia. Etap II. z Mikołowa szosą na Kamionkę i Panewnik, drogą polną na strzelnicę do Wielkich Hajduk. Po oddaniu 5 strzałów, drużyny udają się do Królewskiej Huty, ulicami Hajducką, Wolności, Pomnik Powstańców — meta.

Pkt. 3. Ekwipunek i umundurowanie składa się z spodni drelichowych, bluzy drelichowej, obuwie dowolne, furażerki (rogatywka), pas główny i karabiny.

Pkt. 4. Zapoznanie zawodników z regulaminem. Od godz. 3. do 4. zapoznanie zawodników z regulaminem. Losowanie drużyn i oznaczenie numerami.

Pkt. 5. Start. Rynek w Pszczynie. — Drużyny winny stanąć w pełnym komplecie t. j. ludzi 13. Drużyna nie mająca pełnego składu do zawodu nie zostanie dopuszczona.

Start drużyny 1. o godz. 4.30 — zaś reszty drużyn według kolejności wylosowania co 10 minut. Drużyny winny stawić się na start 5 minut przed rozpoczęciem startu. Marsz odbywa się krokiem, biegać nie wolno. Podczas marszu drużyny cały czas maszerują zwarcie, rozciąganie drużyny nie może więcej wynosić jak 20 m. Każde rozciągnięcie się drużyny ponad 20 metrów po trzykrotnem ostrzeżeniu przez sędziego, liczy się 1 punkt karny. Za maszerowanie nie w porządku 500 metrów przed miejscami etapu, postoju i mety (wszystkie części ekwipunku na właściwem miejscu, karabin u każdego zawodnika), za nieprzestrzeganie powyższego liczy się 4 punkty karne. W czasie marszu zawodnikom wolno wystąpić do załatwienia swych potrzeb naturalnych, poczem zawodnikowi jest wolno podbiec, celem dołączenia się do swej drużyny. Za podbieganie drużyn lub pojedyńczego zawodnika w innych wypadkach liczy się 3 punkty karne. W czasie marszu nie wolno zawodnikom odbierać żadnych posiłków, napoi i również czegokolwiek od osób nie należących do zespołu drużyny za wyjątkiem opiekunów drużyny, którzy mogą maszerować wzgl. jechać i dawać ludziom napoje względnie pożywienie. Zawodnikom w ramach drużyny wolno sobie wzajemnie pomagać. Każdy zawodnik przed rozpoczęciem startu jest plombowany, ma plombę na prawym ręku. Z chwilą gdy dojdzie do mety winien plombę mieć. Za przekroczenia podane w niniejszym regulaminie wolno sędziemu po trzykrotnem ostrzeżeniu liczyć punkty karne. Zdyskwalifikowanie lub wycofanie drużyn (zawodnik) w marszu może nastąpić:

a) Za niesportowe zachowanie się zawodników.
b) Wymiana zawodników podczas marszu i postoju.
c) Posługiwanie się środkami lokomocji w czasie marszu.
d) Za nieprzybycie drużyny w składzie conajmniej 10 zawodników do mety.
e) Za niestosowanie się do wskazówek sędziego, oraz lekarza w czasie marszu i postoju.

Pkt. 6. **Strzelanie:** Strzelanie odbywać się będzie kolejno według przybycia drużyn na strzelnicę, każdy z zawodników odda 5 strzałów z pozycji dowolnej do tarczy 12-pierścieniowej z główką na odległość 150 metrów. Każdy trafiony strzał liczy się po 2 sekundy w każdy pierścień (trafny pierścień 10 a 2 sekundy równa się 20 sekund). Po ukończeniu strzelania drużyny zwarcie udają się wyznaczoną trasą (jak w punkcie 2) do mety przed pomnik Powstańców śląskich w Królewskiej Hucie.

Pkt. 7. **Ustalenie wyników:** Za każdy punkt karny dolicza się drużynie 3 sekundy do osiągniętego czasu, zaś za punkt uzyskany w strzelaniu odlicza się po 1 sekundzie.

Pkt. 8. Wyżywienie w czasie marszu, zakwaterowanie i przejazd zawodników na koszt Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Królewska Huta.

Pkt. 9. **Zażalenia i reklamacje:** Mogą drużyny wnosić w okresie 5 dni, które zostają rozpatrzone przez Powiatowego Komendanta P. W., który wydaje decyzję ostateczną.

15. **Zawody kolarskie:** Dnia 18. maja b. r. o godz. 8. odbędą się zawody kolarskie na trasie obejmującej 30 klm. i biegnącej od Pomnika Powstańców w Królewskiej Hucie, ul. Bytomską, m. Brzeziny, m. Michałkowice, m. Bytków, m. Wełnowiec, m. Dąb, Królewska Huta, ul. Katowicką, ul. Moniuszki, Pomnik Powstańców.

W zawodach mogą brać udział członkowie klubów organizacji P. W. niestowarzyszeni w dwóch oddzielnych grupach:

A) Organizacje P. W.
B) Kluby i niestowarzyszeni.

Zawody odbędą się według ogólnych przepisów o zawodach kolarskich. W grupie A. i B. 3 pierwszych, którzy dojadą do mety, oprócz żetonów otrzyma nagrodę przechodnią. Każda organizacja może wyznaczyć jaknajwiększą liczbę członków.

Zbiórka zawodników do zawodów dnia 18. maja b. r. godz. 7 rano Pomnik Powstańców w Królewskiej Hucie.

16. **Drużynowy bieg na przełaj:**

Dnia 18. maja b. r. o godz. 11 na Stadjonie W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie odbędzie się drużynowy bieg na przełaj hufców szkolnych, hufców dokształcających organizacji P. W. męskiej, żeńskiej oraz niestowarzyszonych. W zawodach mogą brać udział ludzie przynależni do Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta. W grupie A) mogą startować zawodnicy względnie zawodniczki, którzy ukończyli lat 18. W grupie B), którzy nie ukończyli lat 18.

Grupa A) Bieg 3000 metrów, panie 2000 metrów,

Grupa B) Bieg 1500 metrów, panie 1200 metrów.

Trasa biegu objaśniona zostanie na starcie i wskazywana będzie przez żołnierzy z chorągiewkami w ręku.

Każda szkoła względnie organizacje P. W. wyznaczą po 2 zespoły składające się z 6 ludzi, 1 do biegu na 1500 metrów, 2-gi do biegu na 3000 metrów to samo się tyczy i pań. Oprócz tego mogą brać udział zawodnicy względnie zawodniczki indywidualne we wszystkich grupach.

Zwycięskie zespoły otrzymają nagrodę przechodnią oraz 3 najlepszych indywidualnych z każdej konkurencji otrzyma żetony.

Zbiórka zawodników do badania lekarskiego w dniu biegu t. j. dnia 18. maja b. r. o godz. 9.30 na Stadjonie W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie.

Zawodnicy, którzy nie stawią się do badania lekarskiego nie będą dopuszczeni do biegu.

17. **Eliminacyjne rozgrywki w koszykówkę, siatkówkę i szczypiorniaka:**

Dnia 29. maja b. r. o godz. 7 rano na Stadjonie W. F. i P. W. odbędą się rozgrywki eliminacyjne w koszykówkę, szczypiorniaka i siatkówkę szkół dokształcających organizacji P. W. męskiej i żeńskiej.

Rozgrywki odbędą się według ogólnych zasad i przepisów gier ruchomych. Skład zespołów obowiązuje:

Szczypiorniak 11 ludzi.
Koszykówka 9 ludzi.
Siatkówka 6 ludzi.

Zwycięskie zespoły rozegrają finał w dniu święta t. j. w dniu 1. czerwca b. r. Zgłoszenia Zespołów należy kierować do Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta w terminie od dnia 20. maja b. r.

18. **Zawody pływackie:**

Dnia 29. maja b. r. o godz. 11 odbędą się zawody pływackie na pływalni W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie. Zawody obejmują:

1. 50 metrów stylem dowolnym.
2. 100 metrów stylem dowolnym.
3. Sztafeta 4 na 50.

W zawodach mogą brać udział członkowie klubów organizacji P. W. i niestowarzyszeni w dwóch oddzielnych grupach

a) organizacje P. W.
b) Kluby i niestowarzyszeni.

Zawody odbędą się według ogólnych przepisów pływackich, ilość zawodników jest nieograniczona. W grupie A. i B. trzech pierwszych otrzyma żetony, zo sztafet zaś najlepsza otrzyma dyplom.

Zbiórka zawodników dnia 29. maja br. o godz. 10 na pływalni W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie.

19. **Nagrody:**

W bieżącym roku tak jak i zeszłym przewidzianem jest bardzo duża ilość nagród przechodnich oraz duża ilość żetonów, mundurów P. W. i t. p.

Wobec tego zachęcam wszystkie organizacje do wzięcia udziału we wszystkich konkurencjach zawodów jaknajliczniej.

20. **Zwrot nagród przechodnich:** Wszystkie organizacje, hufce szkół średnich i dokształcających zwrócą wszystkie nagrody przechodnie do Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta (Magistrat, Stary Ratusz) w terminie do dnia 10. maja b. r., które były wydane w dniu święta W. F. i P. W. w roku ubiegłym.

21. **Wyznaczenie sędziów:** Pożądanem jest aby wszystkie organizacje biorące udział w zawodach wyznaczały jednego wzgl. dwóch sędziów, którzy będą użyci jako sędziowie przy zawodach.

22. **Uroczyste zakończenie roku szkolnego i wydanie świadectw P. W.**

W bieżącym roku bardzo uroczyście nastąpi zakończenie roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich, szkołach dokształcających i organizacjach P. W. oraz nastąpi wydanie świadectw P. W. Przewidziane zakończenie roku jest między 1. a 15. czerwca b. r.

23. **Uruchomienie kursu strzeleckiego dla pań.**

Z dniem 1. maja b. r. zostaje uruchomiony kurs strzelecki dla pań od lat 17 wzwyż.

Lekcje będą się odbywały dwa razy tygodniowo po 2 godz. od godz. 16 do godz. 18 we wtorki i czwartki. Każda szkoła średnia i dokształcająca i organizacja wyznaczy po 5 pań, oraz mogą się zgłaszać panie nieprzynależne do żadnych organizacji. Pierwsza lekcja odbędzie się dnia 1. maja b. r. o godz. 16 (punktualnie) na Stadjonie W. F. i P. W. w Król. Hucie, gdzie należy się zgłosić.

24. **Strzelanie z broni małokalibrowej:** Dnia 29. maja b. r. na strzelnicy małokalibrowej „Szyb Lasko" odbędzie się strzelanie dla szereg. rez. jak niżej wyszczególniono:

Od godz. 6 do 7 Zw. Powst. Śl. grupa Miejscowa, Opolska, Bytomska. Od godz. 7 do 8 Zw. Powst. Śl. grupa Gliwicko-Toszewska, Zabrzska, Strzelecka.

Od godz. 8 do godz. 9 Straż Pożarna, P. W. Kolejowe, Stow. Rezerwistów. Od godz. 9 do godz. 10 Zw. Podofic. Rez. Ogólny Podofic. rez. Z. Z., Zw. Hallerczyków i Tow. Gimn. Sokół.

Proszę o zawiadomienie wszystkich ludzi, by ludzie ci w oznaczonych godzinach bezwzględnie się stawili. Strzelanie to jest przewidziane tylko dla org. mieszkających w samej Król. Hucie nie dotyczy Nowych Hajduk, Chorzowa i Państw Fabr. Zw. Azotowych.

Powiatowy Komendant P. W.
(—) Zawadzki,
porucznik.

OKÓLNIK NR. 27. ŚLĄSKIEGO URZĘDU WOJ. WYDZ. OŚW. PUBL.

Do
Dyrekcji państwowych i komunalnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół średnich zawodowych męskich i żeńskich
Województwa Śląskiego.

I. Tegoroczne zawody międzyszkolne zostaną włączone do programu ogólnego „Święta Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W." i jako takie będą jego częścią składową.

Wobec podobnego zamiaru wyjaśnia się, że młodzież szkolna wprawdzie będzie uczestniczyć w ogólnem święcie urządzonem przez Wojewódzki Komitet W. F. i P. W., jednak zakłady współzawodniczą wyłącznie między sobą jak w latach poprzednich.

Śląski Urząd Wojewódzki urządzając w bieżącym roku wspomnianą imprezę, chce osiągnąć następujące cele:

1. święto ma dać przegląd ogólnej sprawności fizycznej,
2. zaszczepić zmysł organizacyjny,
3. przez zetknięcie się elementu bardziej kulturalnego, choćby tylko zupełnie pośrednio, pragnie podnieść również pod względem kulturalnym i towarzyskim młodzież rzemieślniczo-robotniczą,
4. wreszcie stworzyć tą drogą pomost porozumienia na przyszłość między poszczególnemi warstwami społeczeństwa.

Młodzież szkolna, która weźmie udział w tegorocznych finałowych zawodach będzie gościem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i z tego tytułu otrzyma przez cały czas pobytu w Królewskiej Hucie skromną kwaterę i wyżywienie, w razie zaś zupełnej niezamożności także zwrot kosztów podróży.

Oczywiście młodzież przybywa pod opieką i kierownictwem z góry wyznaczonych profesorów, którzy otrzymają stosownie do istniejących przepisów służbowe djety.

Wobec tego, że dopiero wynik zawodów rejonowych zadecyduje o liczbie uczestników w święcie dnia 14. i 15. czerwca b. r., szczegółowe dyspozycje zostaną podane do wiadomości później osobnym okólnikiem.

II. **Zawody rejonowe:**

1. cały śląski okręg szkolny został podzielony na pięć rejonów dla męskich i na dwa rejony dla żeńskich zakładów, w których następnie będą przeprowadzone zawody międzyszkolne.

2. po zawodach rejonowych odbędą się międzyszkolne zawody finałowe **dnia 14. i 15. czerwca b. r. na Stadjonie W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie.**

3. punktacja dla pięcio- i trój-boju pozostaje ta sama jak w roku ubiegłym.

III. Rejonowe i finałowe zawody odbędą się według następującego programu:

a) **uczniowie:**

pięciobój drużynowy, w którym weźmie udział z każdej szkoły 10 zawodników a mianowicie:

1. bieg płaski 100 m.,
2. skok w dal,
3. skok wzwyż,
4. rzut granatem zaczepnym (wagi 255 gr.) leżąc prawą i lewą ręką posobnie trzy razy, w których liczą się najdalsze rzuty. Pole rzutu 10 m. szerokości,
5. rzut dyskiem wagi 2 kg.

Pozatem każdy zakład męski wystawi jedną drużynę do palanta (12 uczniów), jedną drużynę do koszykówki i 1 drużynę do biegu sztafetowego: 4×100.

b) **uczennice:**

1. bieg płaski,
2. skok wzwyż,
3. rzut dyskiem wagi 1 kg.

Pozatem każdy zakład żeński wystawi jedną drużynę do siatkówki, 1 drużynę do koszykówki, oraz 1 drużynę do biegu sztafetowego 4×60.

Na zawodach obowiązują przepisy Pol. Zw. Lek. Atl., oraz te przepisy do gier sportowych, które obowiązywały w ubiegłym roku.

IV. Zawody międzyszkolne będą przeprowadzone w 2 etapach:

a) rejonowe eliminacyjne rozgrywki międzyszkolne, b) centralne zawody międzyszkolne.

W związku z tem zarządzam co następuje:

Śląski Okręg Szkolny zostaje podzielony dla zakładów męskich na 5 rejonów: 1. katowicki (w Katowicach), 2. tarnogórski (w Tarnowskich Górach), 3. bielski (w Bielsku), 4. mikołowski (w Mikołowie), i 5. królewsko-hucki (w Królewskiej Hucie).

W skład wymienionych rejonów wchodzą wszystkie państwowe i komunalne zakłady średnie ogólnokształcące, seminarja nauczycielskie i średnie szkoły zawodowe z następujących miejscowości:

1. **Rejon Katowice — 19. maja b. r.**
   a) Katowice,
   b) Siemianowice,
   c) Rożdzień,
   d) Mysłowice.
2. **Rejon Tarnowskie Góry — 21. maja br.**
   a) Tarnowskie Góry,
   b) Szarlej,
   c) Lublinice.
3. **Rejon Bielsko — 23. maja b. r.**
   a) Bielsko,
   b) Cieszyn.
4. **Rejon Mikołów — 17. maja b. r.**
   a) Mikołów,
   b) Pszczyna,
   c) Rybnik,
   d) Żory.
5. **Rejon Królewska Huta — 23. maja b. r.**
   a) Królewska Huta,
   b) Ruda,
   c) Nowy Bytom.

Dla zakładów żeńskich:

1. **Rejon Katowice — 21. maja b. r.**
   a) Katowice,
   b) Cieszyn,
   c) Mysłowice.
2. **Rejon Królewska Huta — 17. maja b. r.**
   a) Królewska Huta,
   b) Tarnowskie Góry,
   c) Mikołów,
   d) Nowa Wieś.

Kierownikami rejonowych zawodów międzyszkolnych mianuję:

a) **w Katowicach** p. Alfreda Hamburgera nauczyciela wych. fiz. państwowego gimnazjum klasycznego w Katowicach.

b) **w Tarnowskich Górach** p. Władysława Babireckiego nauczyciela wych. fiz. z państwowego seminarjum nauczycielskiego w Tarnowskich Górach.

c) **w Bielsku** p. Henryka Boryczkę nauczyciela wych. fiz. z gimnazjum polskiego w Bielsku.

d) **w Mikołowie** p. Romana Witka nauczyciela wych. fiz. z gimnazjum w Mikołowie.

e) **w Królewskiej Hucie** p. Markowskiego Włodzimierza nauczyciela wych. fiz. z gimnazjum matem.-przyrodn. w Królewskiej Hucie.

f) **w Katowicach** p. Bałabanównę Zofję nauczycielkę wych. fiz. z miejskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach.

g) **w Królewskiej Hucie** p. Peterównę Helenę nauczycielkę wych. fiz. z miejskiego gimnazjum żeńskiego w Królewskiej Hucie.

V. Na sędziów gier w czasie rejonowych zawodów międzyszkolnych wyznaczam:

Zakłady męskie.

1. **dla Katowic** p. Hajkowskiego Józefa nauczyciela wych. fiz. z gimnazjum matem.-przyrodn. w Królewskiej Hucie i p. Szymońskiego Władysława nauczyciela wych. fiz. państwowego gimnazjum w Królewskiej Hucie.
2. **dla Tarnowskich Gór** p. Włodzimierza Markowskiego nauczyciela wych. fiz. z gimnazjum mat.-przyrodn. w Królewskiej Hucie i p. Alfreda Hamburgera nauczyciela wych. fiz. z państwowego gimnazjum klasycznego w Katowicach.
3. **dla Bielska** p. Karola Golę nauczyciela wych. fiz. z seminarjum w Pszczynie i p. Marjana Kulika nauczyciela wych. fiz. z seminarjum w Mysłowicach.
4. **dla Mikołowa** p. Henryka Boryczkę nauczyciela wych. fiz. z gimnazjum w Bielsku i p. Jana Musioła nauczyciela wych. fiz. z komunalnego gimnazjum w Szarleju.
5. **dla Królewskiej Huty** p. Władysława Babireckiego nauczyciela wych. fiz. z seminarjum w Tarn. Górach i p. Zygmunta Bętkowskiego nauczyciela wych. fiz. z gimnazjum w Mysłowicach.

Zakłady żeńskie:

1. **dla Katowic** p. Krasińską Zofję nauczycielkę wych. fiz. z seminarjum **w Nowej Wsi i** p. Helenę Peterównę nauczycielkę wych. fiz. z miejskiego gimnazjum żeńskiego w Królewskiej Hucie.
2. **dla Królewskiej Huty** p. Ludmiłę Tomkiewiczównę nauczycielkę wychowania fiz. z seminarjum żeńskiego w Mysłowicach i p. Zofję Sikorzankę nauczycielkę wych. fiz. z miejskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach.

Pozatem każdy rejonowy kierownik zawodów międzyszkolnych będzie miał możność w razie braku sędziego do pewnej gry skorzystać z obecności tych nauczycieli (nauczycielek) wychowania fizycznego, którzy będą obecni z swoją młodzieżą na zawodach.

VI. Centralne zawody finałowe odbędą się pod kierownictwem wizytatora higjeny i wychowania fizycznego p. dr. Tytusa Zajączkowskiego, którego zastępcą będzie p. Mgr. Tadeusz Len referendarz tut. Urzędu.

W finałowych zawodach wezmą udział mistrzowskie drużyny męskie i żeńskie z poszczególnych rejonów we wszystkich grach sportowych, wielobojach, oraz biegach.

Zawody finałowe dla zakładów męskich i żeńskich odbędą się w podanym powyżej terminie z tem, że szczegółowe wskazówki dotyczące wyczerpania programu i ścisłe określenie czasu dla poszczególnych konkurencyj, poda się do wiadomości zakładów osobnym okólnikiem po nadesłaniu sprawozdania z zawodów rejonowych, **które bezwarunkowo i nieprzekraczalnie mają kierownicy rejonów przedłożyć Wydziałowi Oświecenia Publicznego najpóźniej do dn. 26. maja b. r. włącznie.**

VII. **Wskazówki:**

W szczególności zastosują się Dyrekcje i nauczyciele wychowania fizycznego do następujących norm i wskazówek:

1. w zawodach rejonowych muszą wziąść udział wszystkie zakłady bez wyjątku, co Wydział Oświecenia Publicznego podkreśla z naciskiem, gdyż w ubiegłym roku dwa zakłady szkolne nie zastosowały się do powyższego rozporządzenia.
2. wiek uczestników zawodów nie może być niższy niż 16 lat, zawodniczki zaś muszą mieć 15 lat życia.
3. lekarze szkolni wydadzą opinję co do sprawności fizycznej uczestników w zawodach i usuną tą młodzież, któraby mogła ponieść szkodę na zdrowiu.
4. imienny wykaz uczniów i uczennic, biorących udział w rozgrywkach lub wielobojach, z podaniem nazwiska nauczyciela, nauczycielki wychowania fizycznego należy przedłożyć w dniu zawodów rejonowych odnośnemu kierownikowi zawodów.
5. dozór nad uczniami i uczennicami w czasie zawodów rejonowych i centralnych sprawuje nauczyciel (ka) wychowania fizycznego tegoż zakładu.
6. zawody rejonowe rozpoczną się bez względu na pogodę dla uczniów i uczennic w oznaczonych dniach o godzinie 8 rano na boiskach gdzie następnie kierownicy zawodów udzielą wyczerpujących informacyj dotyczącym nauczycielom (kom) wychowania fizycznego.
7. w każdym rejonie zawody zostaną ukończone w jednym dniu.
8. drużyny stające do zawodów grają bez rezerwy.

   O zdobyciu nagrody rozstrzyga największa ilość osiągniętych punktów w grach, oraz w pięcioboju dla uczniów i w trójboju dla uczennic w czasie zawodów finałowych.
9. w czasie zawodów obowiązuje strój dla uczniów i uczennic według okólnika Wydziału Oświecenia Publicznego L. 40530 z dnia 19. grudnia 1927 r. (Dz. U. W. O. P. nr. 2 z dnia 1. lutego 1928 pkt. 12—13).
10. w zawodach międzyszkolnych nie weźmie udziału taka młodzież, która kończy naukę w bieżącym roku szkolnym.

VIII. **Pomoc sanitarna.**

Pomoc sanitarna na rejonowych zawodach międzyszkolnych zorganizują następujące lekarze szkolni:

dla uczniów:

1. **w Katowicach**: p. dr. Stanisław Hilewicz lekarz szkolny gimn. klasycznego w Katowicach.
2. **w Tarn. Górach**: p. dr. Konachiewicz Longin lekarz szkolny seminarjum i gimnazjum w Tarn. Górach.
3. **w Bielsku**: p. dr. Wałach Józef lekarz szkolny szkoły przemysłowej w Bielsku.
4. **w Mikołowie**: p. dr. Adamczewski Stefen, lekarz szkolny gimnazjum w Mikołowie.
5. **w Królewskiej Hucie**: p. dr. Zawadzki, lekarz szkolny gimnazjum klasycznego w Król. Hucie.

dla uczennic:

1. **w Katowicach**: p. dr. Zeltenreichowa Jadwiga lekarz szkolny seminarjum żeńskiego w Mysłowicach.
2. **w Królewskiej Hucie**: P. dr. Hankowa lekarz szkolny gimnazjum żeńskiego w Królewskiej Hucie.

IX. **Koszta podróży i djety:**

1. Wyżej wymienieni zamiejscowi kierownicy rejonów, sędziowie, lekarze szkolni, oraz nauczyciele W. F. — kierownicy drużyn, otrzymają zwrot kosztów podróży i djet, za przyjazd i uczestniczenie w zawodach rejonowych i centralnych w wysokości przewidzianej przepisami.

2. Zasadniczo koszta podróży drużyn, wyjeżdżających na rozgrywki eliminacyjne (rejonowe) i finałowe pokryją zakłady szkolne z funduszów gier i zabaw. Gdyby zakłady nie mogły ponieść tego wydatku, należy po porozumieniu się z nauczycielem Wychowania Fizycznego zwrócić się pisemnie do Wydziału Oświecenia Publicznego o udzielenie subwencji na: pokrycie kosztów podróży dla uczestników zawodów i na jednorazowy posiłek w wysokości 2,— zł. od ucznia, a **to najpóźniej do 14. maja br. włącznie**, ponieważ późniejsze zapotrzebowania nie będą uwzględnione.

W wspomnianem piśmie należy wyszczególnić cenę biletu w jedną stronę, ogólną liczbę uczestników zawodów i zestawienie sumaryczne kosztów. Zaznaczam, że Powiatowe Komendy P. W. udzielać będą Dyrekcjom zainteresowanych szkół upoważnienia do korzystania z 50% zniżek kolejowych dla każdorazowej reprezentacji szkolnej.

X. W związku z tem zaznajomią Dyrekcje w pierwszym rzędzie z treścią powyższego okólnika nauczycieli wychowania fizycznego i lekarzy szkolnych, poczem zastosują się ściśle do podanych wskazań i terminów.

Za Wojewodę:
dr. Ręgorowicz m. p.
Naczelnik Wydziału.

DZIAŁ INFORMACYJNY L. O. P P.

KRONIKA POLSKA.

Egzaminy dla pilotów. Dn. 17. marca rozpoczęły się w Warszawie pierwsze oficjalne egzaminy teoretyczne dla kandydatów na pilotów i mechaników pokładowych.

Do egzaminu dopuszczono: 54 kandydatów na pilotów-turystów, 27 na pilotów komunikacyjnych oraz 15 kandydatów na mechaników pokładowych. Jest to dopiero część kandydatów, mianowicie ci tylko, którzy zgłosili się w przepisowym terminie — do 1. marca r. b. Dla pozostałych wyznaczone będą egzaminy na jesieni, zapewne w październiku.

Egzaminy opierają się na opracowanych przez Komisję pytaniach, które kandydaci otrzymują przez losowanie; przeprowadzona jest więc zasada bezstronności z całą ścisłością. Pytania te zostały przesłane osobom zainteresowanym na 2 tygodnie przed terminem egzaminów, umożliwiając im odpowiednie przygotowanie się.

Egzaminy trwały przez 4 dni, t. j. do dn. 20. marca. Wyniki podamy w następnym numerze.

Nowy dyrektor L. L. „Lot". Z dn. 1. IV. r. b. stanowisko dyrektora Polskich Linij Lotniczych „Lot" obejmuje p. mjr. pilot inż. Wacław Makowski, długoletni szef centrali odbiorczej Wojskowych Zakładów Zaopatrzenia Aeronautyki, konstruktor i sportsman lotniczy.

Oświetlenie szlaków powietrznych w Polsce. W styczniu ub. r. Wydział Lotnictwa Cywilnego opracował projekt oświetlenia szlaków powietrznych w Polsce, celem umożliwienia zaprowadzenia na niektórych polskich linjach lotniczych komunikacji nocnej. Projekt objął całokształt zagadnienia, stawiając na pierwszym planie dwa szlaki główne: północno-południowy, t. j. Warszawa—Lwów (na Bukareszt) oraz zachodnio-wschodni — Warszawa—Poznań (na Berlin). Po zbadaniu urządzeń zagranicznych przez specjalną komisję w osobach pp. inż. Pawlikowskiego i dra Kluza. Ministerstwo Komunikacji zamówiło we francuskiej firmie 4 latarnie lotniskowe, które zostały już przejęte i będą niedługo zainstalowane na dwóch wspomnianych linjach.

Pierwsze wykorzystanie oświetlenia nocnego przewidziane jest w lipcu b. r. podczas „Lotu Małej Ententy i Polski", którego trasa biegnie na oświetlanych szlakach.

Wydział Lotnictwa Cywilnego śledzi nadal postępy w dziedzinie oświetleniowej, posiadając odpowiedni referat, którym kieruje p. inż. Pawlikowski. W. L. C. weźmie udział w międzynarodowym zjeździe, poświęconym sprawie oświetlenia szlaków powietrznych, który ma się odbyć w kwietniu r. b.

Wytwórnia Podlaska przygotowuje serję płatowców Avia BH 33 z silnikiem Jupiter. Zamontowano pierwszy egzemplarz. Wykończa się płatowiec pościgowy PWS 10 konstr. inż. Grzędzielskiego. Kilka prototypów wykonywa próby w locie, m. i. 2 szkolne akrobacyjne oraz 2 awjonetki: wolnonośny jednopłat i przeróbka Math'a. Próbę statyczną odbył 4-osobowy samolot komunikacyjny konstr. inż. Cywińskiego.

„Samolot" w Poznaniu poprawia serję BM 5 oraz wykończa: prototyp BM6, szkolną maszynę akrobacyjną jednomiejscową z silnikiem Hispano-Suiza 180 KM i awjonetkę typu „Moth" konstr. Medweckiego.

P. Z. L. Państwowe Zakłady Lotnicze ukończyły serję płatowców Wibault C 70 (silnik Jupiter); rozpoczynając serję PZL 2, płatowca łącznikowego. W opracowaniu i budowie płatowice PZL 7, pościgowy na silnik Jupiter, PZL 4 komunikacyjny z 3 silnikami Wright, oraz PZL 5, awjonetka typu „Moth".

Linja do Berlina i Bukaresztu. Uruchomienia linij do Berlina i Bukaresztu należy się spodziewać w lecie r. b.

Awanse. Dziennik Personalny nr. 5. z dn. 20. lutego r. b. przynosi następujące awanse oficerów z korpusu lotnictwa.

Pułkownikiem mianowany został ppłk. dypl. Ujejski Stanisław.

Podpułkownikami majorowie: Jezierski Jan, Zajączkowski Józef, Iwaszkiewicz Wacław, Wiеden Franciszek, Prauss Tadeusz, Lewandowski Edward.

Majorami kapitanowie: Pawlikowski Stefan, Długoszowski Jerzy, Wroniecki Antoni, Kwiatkowski Bolesław II, Sterba Felicjan, Stachurski Juljan, Bojankiewicz Ryszard, Mazurek Stanisław.

Kapitanami porucznicy: Biały Jan, Godlewski Bolesław, Malarkiewicz Jan, Majewski Aleksander, Morawiec Alojzy, Maciejewski Jan III, Więckowski Edward, Sobański Antoni, Komar Leonard, Wiśniowski Mieczysław, Kuzian Kazimierz, Marcinkowski Szczepan, Madejski Władysław, Kłoczkowski Roman, Ziach Stanisław, Szumiel Stefan, Stępowski Cezary, Prodan Adam, Kalina Kazimierz, Piątkowski Zygfryd.

Wniosek do Rządu i Sejmu. W czasie prowadzonych prac nad budżetem Państwa, Zarząd Główny L. O. P. P. zwrócił się w dniu 20. 1. r. b. do Sejmu i Rządu z umotywowanemi wnioskami w sprawie najpilniejszych kwestyj polityki lotniczej w Polsce, a mianowicie:

1. Scentralizowania władz lotniczych w jednym organie naczelnym.
2. Ustalenia planu rozwoju lotnictwa opartego o osobny fundusz nadzwyczajny.
3. Powiększenia budżetu lotniczego w dziale inwestycyj.

Wnioski swoje Zarząd Główny LOPP poparł krótkiem umotywowaniem.

Zarząd Główny L. O. P. P. uważa dzisiejsze rozdzielenie władz lotniczych pomiędzy różne Ministerstwa za organizacyjnie wadliwe i niesprzyjające czynnej inicjatywie twórczej w dziedzinie lotnictwa.

Nie powinna ulegać wątpliwości celowość jednolitej władzy naczelnej lotniczej u nas. Początkowo mógłby to być osobny podsekretarjat stanu, który w dalszym rozwoju rzeczy mógłby być przekształcony na ministerstwo.

Niedostateczna wysokość sum budżetowych uniemożliwia należyty rozwój sił lotniczych Państwa. Zachodzi bezwzględna konieczność wzmożenia wytwórczości sprzętu lotniczego w kraju w zakresie, któryby zabezpieczał należyty stan lotnictwa przemysłowego i obronnego w czasie zwykłym i zapewniał zaspokojenie wzmożonych potrzeb lotnictwa obronnego w okolicznościach nadzwyczajnych.

Wzorem innych państw, może to być osiągnięte drogą opracowania i wykonania nadzwyczajnego programu rozwoju lotnictwa, opartego o osobny fundusz wydatkowany ratami rocznemi poza zwyczajnemi wydatkami budżetu.

Niezależnie jednak od wszelkich programów nadzwyczajnych, muszą być pod-

niesione sumy obecnie preliminowane w dziale inwestycyj. Czynne obecnie w Polsce cztery wytwórnie płatowców i dwie wytwórnie silników stanowią minimum, poniżej którego zejść niepodobna, a tymczasem wytwórnie te nie są należycie zabezpieczone zamówieniami. Ażeby utrzymać je w biegu i zapewnić im jakie takie obciążenie, należałoby sumy preliminowane na zakup sprzętu lotniczego według projektu budżetu 1930/31 r. powiększyć przynajmniej w dwójnasób.

Konkurs literacki. Zarząd Gł. LOPP ogłosił konkurs na napisanie wesołej komedyjki lotniczo-gazowej, przeznaczonej dla teatrów amatorskich i młodzieży.

Warunki konkursu:

1. Komedyjka winna być napisana prozą, względnie wierszem,

2. Treść winna być osnuta na tle lotniczo-gazowem, oraz działalności LOPP (z wykluczeniem akcji wojennej),

3. Komedyjka winna wypełnić wieczór.

Ostateczny termin konkursu upływa w dniu 15. maja r. b.

Nagrody: I — 1000 zł.
II — 700 zł.
III — 500 zł.

Rękopisy w listach poleconych z napisem „Konkurs literacki" należy nadsyłać do Zarządu Gł. L. O. P. P., Warszawa, Długa 50.

Praca L. O. P. P. wśród młodzieży szkolnej. Lubelski Komitet Wojewódzki LOPP. przeprowadza obecnie intensywną organizację młodzieży w kołach szkolnych LOPP. Przy kołach tych uruchomiane są modelarnie lotnicze, jednocześnie zapoznaje się młodzież z zasadami obrony przeciwgazowej przez opracowywanie odpowiednich referatów, które członkowie kół wygłaszają na swych zebraniach.

W ciągu ostatnich tygodni na terenie Lublina powstały Koła Szkolne i modelarnie przy państw. Gimnazjum im. hetmana Zamoyskiego, oraz przy Szkole Rzemieślniczej im. Syroczyńskiego, gdzie Koło cieszy się specjalnem poparciem p. dyr. Hajdukiewicza, oraz grona profesorskiego. Na terenie Województwa powstały ostatnio modelarnie szkolne: w Parczewie — przy Szkole Handlowej, gdzie opiekunem Koła jest p. dyr. Weber, w Zamościu — przy Państw. Gimn. Męskiem (opiekun p. dyr. Lewicki). W Siedlcach zostały zorganizowane przy tamt. szkołach 2 modelarnie szkolne. Dzięki inicjatywie p. dyr. M. Pęczalskiego zostało zorganizowane nowe, jedno z najliczniejszych Kół Szkolnych LOPP, liczące zgórą 300 członków z pośród młodzieży państw. gimn. im. ks. Adama Czartoryskiego w Puławach. Pozatem, grono nauczycielskie tegoż gimnazjum zawiązało samodzielne Koło Miejscowe LOPP, którego zarząd stanowią: prezes — dyr. M. Pęczalski, wice-prezes prof. M. Gaczyński, sekretarz prof. Teresa Najwerowa, skarbnik p. Bolesław Żerek.

W dniach ostatnich Koło to odwiedził przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego z Lublina, p. Radomski, który w gmachu gimnazjum wygłosił pogadankę dla młodzieży, jednocześnie odbyły się pierwsze lekcje modelarstwa pod kierunkiem instruktora Komitetu, p. Sipayłło. Dalsze prace organizacyjne znajdują się w pełnym toku, przyczem wyniki prac modelarskich zademonstrowane zostaną na Wojewódzkim Konkursie Modelarskim, który odbędzie się w końcu maja r. b. w Lublinie.

Ruch na naszych szlakach powietrznych. 100%-wo bezpiecznie i z wysoką regularnością obsługiwane nasze szlaki powietrzne zdobywają sobie coraz większe ilości pasażerów, poczty i towarów.

W ubiegłym miesiącu w 435 lotach normalnych i dodatkowych, samoloty przewiozły: 811 pasażerów, 2806 kg. poczty (t. j. około 200 000 listów) i 48,5 ton frachtów (gazet 2027 kg., towarów 40 733 kg, bagaży 5712 kg.).

Samoloty kursują codziennie, z wyjątkiem niedziel, na linjach Warszawa—Katowice—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Bydgoszcz—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Katowice—Wiedeń, przelatując poszczególne przestrzenie w ciągu 2—3 godzin.

Pół miljona kilometrów w powietrzu. W dniu 31. marca 1930 r. pilot Polskich Linij Lotniczych „Lot", p. Klemens Długoszewski, prowadząc samolot na linji Poznań—Warszawa, ukończył pół miljona kilometrów, które przebył w powietrzu w służbie pilota komunikacyjnego.

Pan Długoszewski jest drugim pilotem w Polsce, który po pilocie p. Kazimierzu Burzyńskim, osiąga tę olbrzymią ilość kilometrów powietrznych, równającą się podróży na księżyc wraz trzema okrążeniami kuli ziemskiej.

Pan Długoszewski, podobnie jak p. Burzyński, potężną tą przestrzeń podobłoczną przebył w codziennych lotach, nie narażiwszy żadnego z przewożonych pasażerów na jakikolwiek szwank na zdrowiu.

Powyższy jubileusz jest najlepszym dowodem pełnego bezpieczeństwa naszej komunikacji powietrznej, a fakt, że jubilat, pełniąc zawód pilota od r. 1923 czuje się jaknajlepiej, świadczy o tem, że „latanie" jest najzupełniej zdrowe i bynajmniej nie wpływu ujemnie na organizm.

Dzielnego jubilata powitał na lotnisku warszawskiem Zarząd P. L. L. „Lot", winszując mu dalszych setek tysięcy kilometrów podobłocznych ku chwale polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

ANGLJA

Ilość samolotów prywatnych. Wiceminister lotnictwa, M. Montagne, udzielił, na zapytanie jednego z deputowanych, następujących wyjaśnień dotyczących lotnictwa prywatnego. Odliczając parki tow. Imperial Airvays i National Flying Service, określił ilość płatowców należących do 196 właścicieli na 214. Cyfry te odnoszą się do stanu z dn. 31. grudnia 1929 r.

Analogiczne liczby dla innych państw wynoszą: dla Stanów Zjednoczonych 540 płatowców, dla Niemiec 100, Francji 70 i wreszcie Włoch — 25.

Afrykański lot Cobham'a. Sir Allan Cobham w towarzystwie dwóch pasażerów odbył między 10. grudnia a 7. stycznia lot na trasie Croydon—Le Bourget—Dijons (10. grudnia) — Marsylja (11) Piza (12) — Tunis (14) — Tripolis (16) — Benghasi (18) — Heliopolis (19) — Kartum (21) — Entebbe (23) — Upika (3. stycznia, lekkie uszkodzenie maszyny) — Levingstone (5) — Bulavayo (6) — Salisbury (7).

W Salisbury Cobham zostawił płatowiec i dalszą drogę do Kapsztadtu odbył koleją. Do swego, z wielką regularnością odbytego raidu użył płatowca D. H. Giant-Moth („Youth of Britain" z 450-konnym silnikiem Armstrong-Siddeley „Jaguar").

Z lotnictwa wojskowego. W czerwcu 1929 r. personel Królewskich Sił Lotniczych (Royal Air Force) składał się z 30 670 oficerów i szeregowców.

Jednocześnie w użyciu było około 770 płatowców bojowych.

Sprzedaż lotniska. Jedno z lotnisk londyńskich Cricklewood zostało sprzedane prywatnemu przedsiębiorstwu.

Na miejscu lotniska ma powstać w przyszłości miasto-ogród.

FRANCJA

Szkoła treningowa dla pilotów rezerwy. Pod koniec 1929 roku została uruchomiona w Entzheim pod Strassburgiem przez tow. Hanriot szkoła treningowa dla pilotów rezerwy. Park szkoły składa się z czterech Hanriotów oraz 1 Caudron'a 109.

Dalsza koncentracja w przemyśle lotniczym. Ruchu koncentracyjny, który niedawno doprowadził do utworzenia Societe Générale Aeronautique, zatacza dalsze kręgi.

Drugi koncern, znajdujący się w organizacji, będą tworzyć następujące firmy: Bréguet, Potez i Liore et Olivier — fabryki samolotów, Renault i Hispano-Suiza — wytwórnie motorów, oraz 2 towarzystwa transportowe: Air-Union i Aéropostale.

Wwóz i wywóz samolotów w r. 1929. Wwóz i wywóz za pierwsze 11 miesięcy 1929 r. wykazuje:

Płatowce lądowe — wwieziono za ogólną sumę 3 395 000 fr., zaś wywieziono za 193 853 000, głównie do Serbji, Turcji, Belgji, Indochin i Brazylji.

Płatowców morskich nie wwożono (zakupu Romar'a oraz Short'a Calcutty statystyka nie uwzględnia). Wartość wywozu wynosi 4 704 000 fr.

Puhar lotnictwa sanitarnego. Na pierwszym kongresie lotnictwa sanitarnego ufundowano puhar przechodni im. Maurycego Raphael dla konstruktora, który stworzy maszynę najlepiej przystosowaną do celów sanitarnych.

Za rok 1929 puhar został przyznany dwom zmarłym tragicznie pionierom lotnictwa sanitarnego, doktorom Reymond i Pieque.

Rekord wysokości dla płatowców lekkich. 11. lutego konstruktor Albert ukończył ostatnie przygotowania do lotu na wysokość na płatowcu Albert T—E 1 z motorem Armstrong Siddeley „Genet" 65 KM 4, celem pobicia rekordu w klasie płatowców lekkich jednomiejscowych o wadze własnej 200—300 kg.

Powyższy rekord należał do Baumera od 8. lipca 1927 r., kiedy to na awjonetce Baumer—Sausewind z motorem Wright „Sale" L—4 60 KM wzniósł się na wysokość 6782 metrów. Pilot Albert wyruszył popołudniu z Le Bourget z zapasem ben-

zyny na 2,5 godziny i wylądował w Etampes, mając zanotowaną na barografie wysokość 8000 m.

Jakąby nie była korekta tej wysokości, rekord bezsprzecznie został zdobyty dla Francji.

Dwa razy poprzez Saharę. 5. lutego dwie awjonetki Caudron wylądowały w Reggan. Jedną był jednopłat 117 z motorem Salmson 60 KM., pilotowany przez pułk. Vuillemin z pasażerami: żona pilota z synkiem, druga — Caudron 161 z tym samym motorem i obsadą, złożoną z mechanika Lebas i pilota Gauron.

Tym sposobem została pomyślnie zakończona wycieczka awjonetek, które dwukrotnie przebyły wpoprzek Saharę. Przypominamy, iż wyruszono 8. stycznia z Algieru i poprzez Langhonat udano się do El Sola, gdzie czekały na lotników 4 samochody, podążające stale trasą lotu. Dalej droga biegła przez Adrar, Reggan, Gao i Niamey, skąd zawrócono do Algieru. Każdego dnia wieczór samochody podążające za lotnikami, rzecz prosta, z opóźnieniem, doganiały ekspedycję, zaopatrując ją w żywność i materjały pędne. Raid powyższy, wykonany prywatnemi środkami, na awjonetkach seryjnych, jest pięknym dowodem rozwoju turystyki lotniczej we Francji. Należy dodać, iż łącznie przebyto przestrzeń około 10 000 km.

Strassburg—Paryż w 1 g. 41 m. Płatowiec pocztowy, który wyruszył ze Strassburga o g. 13 m. 54 dnia 10. lutego, wylądował w Bourget o g. 15 min. 35, przebywszy więc wymienioną przestrzeń w 1 godz. 41 minut.

Szybkość tę, wynoszącą 240 klm./godz., osiągnął jeden z asów C. I. D. N. A'y, pilot Launay.

Rekord z obciążeniem 1000 kg. Rekord ten należał dotychczas do Niemiec, wynosząc: 2315 km. 338 m. odległości na krzywej zamkniętej (Steindorf na Rohrbachu Rolandzie 3×BMW po 230 KM) i 14 godz. 23 min. 45 sek. długotrwałości (Horn na Junkersie G 24 z trzema Junkersami L 2 po 230 KM).

Obecnie zdobyli go dla Francji lotnicy Costes i Codos na Bréguet-Bidon z silnikiem Hispano-Siuzą, przebywając w 18 godzinach 3317 km. Ze względu na niepomyślny wiatr, rekord szybkości na 2000 km. (205,5 km/godz.) pozostał w rękach Steindorfa.

Tym sposobem największa ilość rekordów (28) należy obecnie do Francji, Niemcy zaś zajmują drugie miejsce.

Lot Costesa i Codosa odbył się na trasie Nimes—Istres w dn. 15. lutego.

HOLANDJA

Budżet na r. 1930. Budżet lotnictwa holenderskiego na rok 1930 przewiduje wydatki w sumie 3 624 960 guldenów. Poszczególne pozycje są następujące:

Lotnictwo wojsk. lądowe	1 016 760 guld.
Lotnictwo wojsk. morskie	413 500 guld.
Lotnictwo cywilne . . .	2 194 700 guld.

Ta ostatnia pozycja rozpada się na następujące:

Zarząd	138 504 guld.
Badania nauk.	126 896 guld.
Subwencja dla K. L. M. (linje)	400 000 guld.
Udział państwa w podwyżce kapitału zakładowego K. L. M.	1 500 000 guld.
Różne	29 300 guld.

HISZPANJA

Rozszerzenie sieci komunikacyjnej. W myśl umowy między rządem a tow. kom. lotn. Classa, przewidziane jest uruchomienie dziesięciu krajowych i 6 międzynarodowych linij lotniczych. Wśród tych ostatnich uwzględniono połączenia Sevilli przez Madryt do Portugalji, Barcelony i Burgos do Francji, oraz z Barcelony do Włoch.

INDJE

Sport lotniczy. W Indjach znajduje się obecnie sześć klubów lotniczych: w Kalkucie, Bombaju, Delhi, Karachi, Lahore i Madras. Pomimo, iż klub w Madras jest w stadjum organizacji, a w Lahore — czynny dopiero od kilku miesięcy, liczba wylatanych w r. 1929 godzin osiągnęła pokaźną wielkość 2436.

KANADA

Sport lotniczy. W ciągu ubiegłego roku liczba klubów sportowo-lotniczych doszła do 23. Liczba członków wynosiła jednocześnie 4840, w czem 185 pilotów oraz 350 uczniów szkół klubowych.

NIEMCY

Sprawozdanie ze szkół lotniczych. W trzech szkołach, należących do tow. Deutsche Luftfahrt G. m. b. H., w czasie od 1. IV. do 31. XII. 1929 r. wykonano:

Staaken 776 godz. 4 min. lotów szkolnych oraz 127 godz. 26 min. innych.

Böblingen 1980 godz. 41 min. lotów szkolnych oraz 188 godz. 6 minut innych.

Würzburg 1511 godz. 34 min. lotów szkolnych oraz 123 godz. 25 min. innyst.

Razem 4707 godz. 16 minut.

Przeleciano przytem 109 224 km.

W wyżej wymienionym czasie uzyskało: świadectwo pilota awjonetkowego (kat. A) 21 doszkolonych i 112 nowicjuszy, świadectwo próby lotów akrobatycznych 17 pilotów, ćwiczyło się 125 pilotów. Razem 275 osób.

Ruch w porcie berlińskim. W ciągu r. 1929 zarejestrowano w Tempelhofie 21 653 starty i lądowania. Liczba pasażerów w tymże czasie wyniosła 42 640 (w r. 1928 — 41 214).

Również powiększyła się ilość przewiezionych frachtów z 412 000 kg. w r. 1929 na 488 000 kg., czyli prawie o 16%.

Przesyłek pocztowych przewieziono 270 000 kg., co wykazuje również zwyżkę (w r. 1928 — 200 000 kg.).

Międzynarodowa konferencja oświetlenia lotnisk i linij. Celem ujednostajnienia prac nad oświetleniem i rozszerzeniem linij nocnych, prowadzonych przez państwa europejskie dotychczas dość bezplanowo, projektowane jest zwołanie w kwietniu międzynarodowej konferencji do Berlina.

Sprawa Junkers contra Ford. Jak donoszą, samolot Forda, aresztowany na żądanie firmy Junkers w Hiszpanji, został zwolniony obecnie za kaucją 150 000 pesetów. Ford mianowicie wylegitymował się z zarejestrowanego na swoje imię patentu z r. 1926, pomimo, iż takowy został dużo wcześniej, bo już w r. 1920 zameldowany przez Junkersa.

Jest to skutek braku w Hiszpanji państwowego urzędu patentowego, centralizującego wpływające zgłoszenia. Firma Junkers wytoczyła Fordowi proces.

Jednak nie helium dla L. Z. 128.

Kursująca od pewnego czasu plotka, iż L. Z. 128 zostanie napełniony helium, została obecnie zdementowana.

L. Z. 128, tak jak i L. Z. 127, będzie napełniony wodorem oraz gazem polnym do pędzenia motorów.

PORTUGALJA

Utworzenie Najwyższej Komisji do Spraw Lotnictwa Komunikacyjnego Morskiego. Utworzono instytucję o powyższej nazwie, złożoną z dyrektora lotnictwa cywilnego, oficera sztabu admiralicji, kierownika służby meteorologicznej morskiej, oraz komendanta stacji lotniczej morskiej.

Zadaniem komisji jest:

1. Utworzenie narodowej komunikacji i przemysłu lotniczo-morskiego,
2. Nadzór nad sprzętem lotniczym i przepisami technicznemi, mającemi na celu stworzenie lotnictwa cywilnego, użytecznego również dla obrony kraju.
3. Organizacja przyziemi w kraju i kolonjach,
4. Opracowywanie układów międzynarodowych,
5. Wytyczenie stref zakazanych dla przelotów.

Komisja posiada prawo zapraszania na swe posiedzenia rzeczoznawców z różnych dziedzin lotnictwa.

STANY ZJEDNOCZONE

Naokoło świata. 1. lipca 1928 r. dwóch Amerykanów opuściło New-York na pokładzie statku, udającego się do Cherbourga. Tam, 5-go tegoż miesiąca, po zmontowaniu płatowca, wystartowali w kierunku Dalekiego Wschodu. Następnie wsiedli na okręt, którym przebyli Ocean Spokojny. Podróż zakończono na płatowcu w New-Yorku, objechawszy świat w 23 dni 15 godzin 21 minut.

Pragnąc ten rekord poprawić w maju bieżącego roku, zaangażowali do pomocy byrdowskiego pilota Berta Balchen.

Jeśli więc Balchenowi uda się wydostać w najbliższym czasie z lodów, które unieruchomiły ekspedycję Byrda, to w najbliszym czasie będziemy świadkami nowej próby okrążenia ziemi w jaknajkrótszym czasie.

SZWECJA

Organizacja służby sanitarnej. Szwedzki Czerwony Krzyż, chcąc poprawić warunki sanitarne północnej połaci kraju, niezmiernie ubogiej w środki komunikacji, przystąpił do uruchomienia większej liczby płatowców sanitarnych. Według tymczasowego planu, umieszczono eskadrę centralną w Sztokholmie, zaś pomocnicze w Lapplandji i w Froesoen, miejscowości położonej w północnej części prow. Jemland.

BIULETYN ZARZĄDU GŁÓWNEGO L. O. P. P.

Propaganda Zarząd Gł. wydał okólnik nr. 36, treści następującej:

Zarząd Główny poczuwa się do obowiązku zakomunikowania Komitetom uwag, które nastręczają spostrzeżenia poczynione przy rozpatrywaniu sprawozdań niektórych Komitetów Wojewódzkich.

W dążeniu do jaknajszerszego spopularyzowania idei L. O. P. P., Zarząd Główny podjął inicjatywę w wielu kierunkach i wydatkował poważne sumy ze swego budżetu.

Zdając sobie sprawę, że nie wszystkie środki propagandowe są w jednakowym stopniu skuteczne w różnych warunkach, Zarząd Główny pozostawiał Komitetom swobodę stosowania ich. Są jednak w tym dziale prace ogólne, mające na celu wspólną i jednoczesną realizację wielkiego programu.

Część Komitetów potrafiła wyzyskać bardzo dodatnio prace propagandowe Zarządu Głównego. Zarząd Gł. nie może bez szkody dla innej działalności swej, zleconej mu przez Ogólne Zgromadzenie, rozszerzać dalej ram swego programu propagandowego i podwyższać wydatków na propagandę, które już wyczerpują całkowicie odpowiednią pozycję budżetu, w myśl wskazań Ogólnego Zgromadzenia.

Chodzi o to, ażeby Komitety u siebie prowadziły wytężoną propagandę i poza inicjatywą własną wykorzystywały w całej pełni posunięcia Zarządu Głównego. Do głównych posunięć swych w tym dziale, zalicza Zarząd Główny następujące:

Celem opanowania terenu szkolnego, który uważamy za niezmiernie ważny, Zarząd Gł. wyjednał szereg okólników Ministerstwa W. R. i O. P., oraz Kuratorów, zalecających naszą akcję szkołom, ułożył programy lotnicze dla szkół, obesłał i obsyła, za pośrednictwem Komitetów, szkoły bibljoteczkami, ułożył regulamin konkursów modeli latających, urządza konkursy (ogólnokrajowe), ogłosił konkurs na amatorską sztukę sceniczną, wreszcie na utwór muzyczny, który ma znaczenie szczególnie duże tam, gdzie są orkiestry i kapele szkolne oraz sportowych organizacji młodzieży.

W związku z tem wszystkie Komitety Powiatowe powinny być pobudzone do energicznego oddziaływania na szkoły. Propaganda ta, a w niektórych Komitetach Powiatowych nawet wszelka, jest lekceważona i prowadzona tylko w „Tygodniu" Ligi, gdy tymczasem powinna trwać stale. Zaopatrzenie szkół w bibljoteczki, wobec istnienia już regulaminów dla Kół szkolnych oraz programu prac młodzieży w szkołach, jest szczególnie korzystną chwilą do pchnięcia akcji L. O. P. P. wśród młodzieży.

Zarząd Główny wydaje „Lot Polski", który staje się coraz pożyteczniejszem pismem, a którego oblicze nabiera coraz bardziej wyrazu popularno-naukowego i propagandowego pisma lotniczego. Niektóre Komitety, mimo że prowadzą u siebie prace, zasługujące na odbicie w „Locie Polskim", nie doceniają wielkiego znaczenia, jakie to ma dla nich i dla całej L. O. P. P. Zarząd Główny prosi Komitety, aby zleciły jednemu ze swych urzędników stałe przesyłanie materjału informacyjnego dla „Lotu Polskiego". Nadto będzie on wyzyskiwany przez dział propagandy, który nadaje stałe komunikaty do prasy i przez radjo. Są Komitety Wojewódzkie, o których pracy nie znalazła się przez cały rok żadna wzmianka we własnym organie L. O. P. P., co świadczy o nader szkodliwem niedocenianiu znaczenia propagandy. L. O. P. P. wskutek tego nie wyzyskuje możliwości.

Komunikaty prasowe nadajemy codzień, a radjowe rozmaicie.

Niektóre otrzymuje radjostacja stale pośrednio od agencji prasowych i te wygłasza spiker, inne — raz na tydzień nadajemy przed mikrofonem sami.

Propagandowa rola „Lotu Polskiego" wzrasta tak znacznie, że Zarząd Główny prosi Komitety o szczególne zainteresowanie się organem urzędowym Ligi pod każdym względem.

Ostatnie i najbliższe numery „Lotu Polskiego" w tekście i biuletynie zawierają (wzgl. zawierać będą) wiadomości o rozpoczętych i zakończonych kursach instruktorów, którzy na terenie swoich organizacji krzewić mają nasze idee. Zależy nam, aby placówki powiatowe L. O. P. P. zostały zawiadomione o tem i były zachęcane do współpracy z temi organizacjami do wyzyskania pomocy ludzi, mających chęci a nawet zapał, który nie powinien ostygnąć.

W tym celu również zalecić wypada wszystkim Zarządom Komitetów Powiatowych zaprenumerowanie dla siebie „Lotu Polskiego" i stałego zaznajamiania się z materjałem, dotyczącym naszych prac.

Tym sposobem będzie utrzymana łączność placówek, której oczywiście nie powinien wyczerpywać ten środek, lecz w której powinien odegrać on dużą rolę.

Na zakończenie Zarząd Główny stwierdza, że w niektórych Komitetach dostrzega znaczny efekt pracy propagandowej własnej i Komitetów, gdy na innych wysiłki i wydatki nasze, nie są wyzyskiwane.

O ile propaganda nie znajduje wśród Zarządów Komitetów Powiatowych należytego zrozumienia. Zarząd Główny prosi o pozyskanie w każdym Zarządzie Powiatowym conajmniej jednej osoby specjalnie dla tego działu pracy L. O. P. P. Dla wzbudzenia zainteresowania propagandą, o ile go brak, pozwala sobie Zarząd Główny polecić uwadze tych osób książkę — „Propaganda", w którą Zarząd Główny zaopatrzył swą składnicę. Dla prelegentów (organizatorów Kół) Zarząd Główny wydaje broszurę instrukcyjną, o której wyjściu z druku nie omieszka zawiadomić Komitety.

Nadto prosi Zarząd Główny o zakomunikowanie mu nazwisk pp. przewodniczących własnych Komisyj propagandowych oraz nazwisk urzędników swych biur, którzy odpowiadają za ten dział pracy.

Pracom propagandowym w Zarządzie Głównym przewodniczy wice-prezes inż. Stanisław Rudziński, kierownictwo w biurze koncentruje się w dziale ogólnym — dyr. Wł. Baliński, referat propag. ma p. Henryk Matzke, a referat prasowy — p. Jerzy Witkowski (redaktor „Lotu Polskiego").

Akcja L. O. P. P. na terenie harcerstwa. Zarząd Gł. nawiązał żywy kontakt z Naczelnictwem Harcerstwa. W związku z tem ukazały się okólniki Zarz. Gł. L. O. P. P. i Harcerstwa, które poniżej zamieszczamy.

List Okólny Naczelnika G. K. M. L. 6 z dn. 11. II. 1930 r.

Do Druhów Komendantów Chorągwi.

1. Naczelnictwo Z. H. P. po porozumieniu się z Głównym Zarządem Ligi Obrony Powietrznej Państwa (L. O. P. P.) postanowiło wprowadzić do pracy drużyn systematyczne wyszkalanie harcerzy w dziedzinie Obrony Przeciwgazowej i Obrony Przeciwlotniczej.

2. Przystępując do realizacji powyższego — podkreślam cel naszej pracy, który oprócz wyszkolenia naszych szeregów w zakresie tej ważnej dziedziny przysposobienia wojskowego ma znaczenie głębsze — propagandę O. P. G. i O. P. L. w jaknajszerszych masach społeczeństwa całej Polski.

3. Równocześnie zarządzam: a) Druhowie Komendanci Chor., zebrawszy potrzebne sprawozdawcze dane z drużyn swej Chorągwi o dotychczasowem zainteresowaniu się samorzutnem tą akcją harcerzy, — wyznaczą jednego z instruktorów na stanowisko referenta w Wydziale P. W. dla spraw O. P. G. i O. P. L. swej Chorągwi; może nim być Kierownik Wydziału P. W., b) nadeślą do G. K. M. (Wydział P. W.) swe uwagi w terminie dwutygodniowym co do możliwości rozszerzenia tej akcji na terenie Chorągwi, wraz z krótkiem sprawozdaniem i propozycjami co do sposobu jej realizacji.

4. Główna Kwatera Harcerska organizuje w Warszawie w Oficerskiej Szkole Gazowej na Marymoncie I Harcerski Związkowy Kurs Instruktorów OPG i OPL w czasie feryj Wielkanocnych w dn. 22. do 28. kwietnia r. b., na który Komendy Chorągwi obowiązane są delegować po 2 pełnoletnich kandydatów — przyszłych odpowiedzialnych propagatorów, oraz instruktorów OPG i OPL na terenie Chorągwi (dh harcmistrzo i podharcmistrzo mają pierwszeństwo do brania udziału w Kursie Związkowym). Kandydaci winni (zgłoszeni imiennie do G. K. M. w terminie do dn. 25. III.) złożyć piśmienne zobowiązanie conajmniej do dwuletniej pracy w tej dziedzinie.

5. Komendy Chorągwi uzyskują 50% zniżki kolejowej od władz wojskowych (Okręgowy Urząd W. F. i P. W.), pozostałe 50% kosztów zostaną pokryte z funduszów Głównego Zarządu L. O. P. P. Uczestnicy Kursu zostaną zakoszarowani i znoprowiantowani bezpłatnie w Szkole Oficerskiej Gazowej (na Marymoncie) w Warszawie.

6. Dla rozpoczęcia wstępnej akcji propagandowej OPG i OPL, Wydział PW w G. K. M. przesyła przy niniejszem — komplet bibljoteczki (20 sztuk) LOPP według spisu w załączniku nr. 1.

Za należyte zużytkowanie (pieczę-przechowywanie) przesłanych książek i tablic czynię osobiście odpowiedzialnymi Komendantów Chorągwi aż do czasu podania na-

zwisk i adresów referentów dla spraw OPG i OPL w Wydziałach Przysp. Wojskowego Komend Chorągwi. Książki i tablice polecam wpisać na przychód do ksiąg inwentarzowych K. Chor.

7. Rozpoczynając akcję OPG i OPL na terenie Chorągwi — należy nawiązać ścisły kontakt z miejscowymi Wojewódzkimi Komitetami L. O. P. P., oraz z Wojewódzkimi Inspektoratami O. P. G. i O. P. L. jako przedstawicielami Zarządu Głównego L. O. P. P.

Czuwaj!
(—) St. Sedlaczek,
Hm. Rp. Naczelnik G. K. M.

Zakończenie Kursu O. P. L. i O. P. G. dla instruktorów II. kateg. Związku Młodzieży Ludowej.

W dniu 4. marca odbyła się w Warszawie uroczystość zakończenia Kursu O. P. L. i O. P. G. instruktorów II. kateg. dla delegatów Związku Młodzieży Ludowej z całej Polski. Koszty zakwaterowania, przejazdów kolejowych oraz wyżywienia poniósł Zarząd Gł. L. O. P. P.

W czasie trwania kursu słuchacze zwiedzili lotnisko, urządzenia lotniskowe, odbyli loty nad Warszawą oraz byli zaproszeni przez L. O. P. P. na dźwiękowy film p. t. „Skrzydlata Flota".

Do słuchaczy przemówił członek Zarządu Gł. L. O. P. P. oraz przewodniczący komisji wyszkoleniowej, ppłk. dypl. p. Jasiński, który wręczył absolwentom świadectwa oraz odznaki instruktorskie; następnie przemówił inspektor główny OPG, p. kpt. Misiński, życząc absolwentom powodzenia w pracy fachowej w terenie.

W końcu, w imieniu nieobecnego prezesa Zw. Ml. Lud., p. posła dra Polakiewicza, zajętego na sesji sejmowej, oraz w imieniu absolwentów przemówił starosta Kursu p. Wołkowicz, dziękując Zarządowi Głównemu za zorganizowanie Kursu i podkreślając korzyści osiągnięte z tegoż.

Wspólna fotografja zakończyła skromną uroczystość.

Konkurs awionetek. Zarząd Główny wydał okólnik (nr. 35) do Komitetów Wojewódzkich, zawiadamiając je, że ostatecznie ustalona, na wniosek Zarządu Głównego L. O. P. P., trasa raidu naokoło Polski, podczas III. Krajowego Konkursu awionetek, obejmuje lądowania w następujących miejscowościach: Warszawa, Brześć n. B., Grodno, Lida, Wilno, Mołodeczno, Słonim, Biała Podlaska, Zamość, Łuck, Lwów, Lublin, Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Poznań, Grudziądz, Toruń.

Raid powyższy odbędzie się w pierwszej połowie września r. b. Przeprowadzenie trasy raidu przez wszystkie województwa nie okazało się możliwem, gdyż komisja ustalająca trasę stanęła na stanowisku, że lądowania mogą się odbywać wyłącznie na lotniskach stałych, otwartych dla ruchu publicznego.

Ze względu na wielkie znaczenie propagandowe, jakie ten raid posiadać będzie dla L. O. P. P., Zarząd Główny zwraca się do wszystkich zainteresowanych Komitetów, ażeby przystąpiły zaraz z wiosną do robót na swoich lotniskach, celem jak najwcześniejszego ukończenia ich. W przeciwnym razie lotnisko nie zostanie ogłoszone jako otwarte i trasa raidu będzie zmieniona z pominięciem danego województwa.

Prawdopodobnie w czerwcu nastąpi ostateczny objazd lotnisk przez Komisję, która zdecyduje czy lotnisko może być ogłoszone jako otwarte. Do tego więc terminu wszelkie prace muszą być ukończone i lotnisko obsiane trawą.

Nowy film lotniczy. Zarząd Gł. L. O. P. P. ukończył już realizację zapowiedzianego w swoim czasie filmu lotniczego, komedyjki w 2 aktach p. t. „Anetka i Awionetka". Akcja rozgrywa się na terenie zapadłej wsi, a następnie Aeroklubu Akademickiego, dzięki awionetce którego zacofany dziedzic zdążył podnieść główną wygraną loterji.

Długość filmu wynosi 595 m. Cena kopji dla komitetów zł. 990,—.

Film powyższy ma charakter atrakcyjno-dochodowy i może być wyświetlany w kinoteatrach, jako nadprogramowy.

Katalog przezroczy lotniczych. Nakładem Zarządu Gł. L. O. P. P. ukazał się nowy katalog przezroczy lotniczych. Katalog ten jest tak zredagowany, że umożliwia nawet przygodnemu prelegentowi wygłoszenie kilku odczytów o lotnictwie. Katalog jest do nabycia w składnicy Zarz. Gł. Długa 50. Cena dla komitetów 1 zł., 50 gr.

Przezrocza gazowe O. P. G. (Zarząd). W zrozumieniu potrzeby jak najszerszego szerzenia sposobów obrony przeciwgazowej ludności cywilnej, Zarząd Gł. L. O. P. P. postanowił uzupełnić komplet przezroczy nową serją, obejmującą akcję O. P. G. i ilustrującą metody pracy w terenie specjalnych drużyn O. P. G. Przezrocza do nabycia będą w składnicy Zarz. Gł. — Długa 50.

Bibljoteczki gazowe dla szkół średnich. Uznając konieczność zaopatrzenia hufców szkolnych w odpowiedni materjał instrukcyjny, Zarząd Gł. L. O. O. P. w roku bieżącym rozesłał za pośrednictwem Zarządu Centr. P. W. i W. F. 500 bibljoteczek gazowych.

Bibljoteczki te obejmują następujące książki:

1. Obrona przeciwgazowa — por. Z. Marynowski,
2. Krótki zarys chemji gazów i dymów bojowych — inż. T. Kalusiński,
3. Chemja na usługach ochrony roślin — dr. Strawiński,
4. Repetitorjum z gazoznawstwa — por. M. Ziembiński,
5. Koleje a wojna lotniczo-gazowa — M. Romeyko,
6. Tablica orjentacyjna z obrony i ratownictwa.

Kurs O. P. G. Na kursie miesięcznym, zorganizowanym przez Zarząd Gł. L. O. P. P. dla członków Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, świadectwa instruktorów O. P. G. I. kat. uzyskali:

1. Dalbor Kazimierz,
2. Galiński Teofil,
3. Jędrzejewski Kajetan,
4. Korenchendler Piotr,
5. Kruglіński Paweł,
6. Kurtyka Stanisław,
7. Łebkowski Kazimierz,
8. Malanowski Zygmunt,
9. Modzelewski Stanisław,
10. Palacz Jan,
11. Rojowski Witold,
12. Strycki Włodzimierz,
13. Szczęsny Jan,
14. Zakrzewski Wiktor,
15. Skowroński Seweryn,
16. Borucki Kazimierz.

BIULETYN ŚLĄSKIEGO KOM. WOJ. L. O. P. P.

L. O. P. P.
Komitet Miejski w Królewskiej Hucie.

SPRAWOZDANIE

z Ogólnego Zgromadzenia Komitetu Sprawozdawczego Miejskiego LOPP. w Król. Hucie odbytego w dniu 11. kwietnia 1930 w Ratuszu, pokoj 108, o godz. 18.

Obecni: Dyr. Dr. J. Zagórowski, prezydent W. Spaltenstein, dyr. J. Niciewicz, ppłk. W. Klaczyński, dyr. J. Kozieł, dyr. Z. Maskuliński, radca F. Grześ, radca Adamek, p. Kończak, insp. R. Boczek, inż Michel, nacz. A. Koj i p. Blak J.

Porządek dzienny Zgromadzenia był następujący:

1) Stwierdzenie listy obecnych, zagajenie i wybór prezydjum Ogólnego Zgromadzenia (§ 2 regul. art. 17 § 5 statutu).
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ost. Og. Zgrom. (26. III. 1929).
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności w roku 1929.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z dokonanych rewizji ksiąg i kasy.
5) Dyskusja nad sprawozdaniem i uchwalenie absolutorjum dla ustępującego zarządu (art. 29 § 8 pkt. b, c, statutu).
6) Wybór nowych członków zarządu (art. 25 § 1 statutu).
7) Wybór Komisji Rewizyjnej (art. 29, § 4 i 5), oraz 2 delegatów na Ogólne Zgrom. Kom. Wojewódzkiego (art. 16, § 2 i 4 statutu).
8) Uchwalenie wniosków zarządu i wniosków zgłoszonych przez Koła Miejscowe i Szkolne pisemnie na 5 dni przed terminem Ogólnego Zgromadzenia tj. do dnia 6. IV. 1930 włącznie (art. 19 § 5 statutu).
9) Zakończenie.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych (art. 19 § 7) i są prawomocne bez względu na liczbę przybyłych delegatów Kół Miejscowych i Szkolnych (art. 17 § 4 statutu). Pozatem obowiązuje regulamin dla Ogólnych Zgromadzeń wydrukowany w statucie z roku 1929 na stronicy 22.

Zgromadzenie zagaił prezes Dr. Zagórowski. Na przewodniczącego Og. Zgrom. wybrano jednogłośnie D-cę 75 pp. pplk. Klaczyńskiego.

Odczytany przez prezesa protokół z Og. Zgromadzenia z dnia 26. III.

1929 przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następuje sprawozdanie zarządu, które zdaje prezes Dr. Zagórowski, poczem na wniosek prez. Spaltensteina zaniechano odczytywania całego sprawozdania za rok 1929, a to z powodu tego, że wszyscy obecni zaznajomili się z niem dokładnie już przed Zgromadzeniem.

W imieniu Komisji Rewizyjnej odczytuje sprawozdanie dyrektor Kozieł. Ze sprawozdania wynika, że w r. 1929 dokonano czterech rewizji. Sprawozdawca zaznacza przytem, że cały zarząd poświęcił dużo pracy dla rozwoju LOPP., a na specjalne wyszczególnienie zasługuje praca prezesa i skarbnika.

Wniosek Kom. Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum dla zarządu uchwalono jednogłośnie (do dyskusji nad sprawozd. nikt się nie zgłosił). Przed tym wnioskiem Ogólne Zgromadzenie na wniosek prezydenta Spaltensteina powzięło uchwałę akceptującą przekroczenia wydatków na administrację i prpagandę w łącznej kwocie zł. 2.313,60.

W myśl art. 25 § 2 statutu ustąpili przez losowanie: dyr. Niciewicz i Blak — Ogólne Zgromadzenie jednak darząc ich zaufaniem wybiera ich ponownie.

Tosamo dotyczy Komisji Rewizyjnej w osobach pp. dyr. J. Koziela, dyr. Maskulińskiego i radcy F. Grzesia, która w tymsamym składzie wybraną została ponownie (już 5-ty raz). Na wniosek p. Koziela wybrano 2 zastępców Komisji Rewizyjnej w osobach dyr. Antaszka z Banku Ludowego i Dr. J. Dymnickiego z Miejsk. Kasy Oszczędności.

Delegatami na Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego wybranymi zostali dotychczasowi delegaci tj. p. ppłk. W. Klaczyński i naczelnik Sądu Grodzkiego B. Szczęk.

Zarząd jakoteż i Koła Miejscowe żadnych wniosków nie zgłosiły, wobec czego przewodniczący zamyka Ogólne Zgromadzenie.

Skład zarządu na rok 1930 jest następujący:

Dyr. Dr. J. Zagórowski prezes.
Prez. miasta W. Spaltenstein wicepr.
Dyr. J. Niciewicz sekretarz.
J. Blak skarbnik.
Nacz. Szczur Fr. zast. skarbnika.
N. Morkowski zast. sekretarza.
Nacz. A. Koj członek zarządu.

Członkami zarządu z urzędu są:

Nacz. B. Szczęk prezes Koła Nr. I.
Burm. P. Dubiel prez. Koła Nr. II.
Inż. W. Drozdowski prez. Koła Nr. V.

Zastępcami:

Insp. R. Boczek prez. Koła Nr. III.
Mecenas J. Sławski prez. Koła Nr. IV.
Królewska Huta, d. 17 kwietnia 1930.

Komunikaty Komisji Lotnictwa Sportowego.

WARUNKI POWSTANIA KLUBÓW.

Powstające kluby sportowo-lotnicze, mające zamiar ubiegać się o pomoc z funduszów, na których rozdział ma wpływ Komisja Lotnictwa Sportowego, powinny uczynić zadość następującym warunkom:

1. Klub musi posiadać 30.000 zł., lub dwie awjonetki (ewentualnie inne samoloty) oraz w gotówce nie mniej jak 10.000 zł.

2. Klub musi posiadać zapewnienie, że roczny budżet z własnych dochodów stałych, tj. składek członkowskich, subwencyj władz lokalnych (Komitety LOPP., Samorządy, fabryki itp.) wynosić będzie nie mniej, jak 12.000 zł. Zapewnienie to musi być przedłożone w formie uwierzytelnionych uchwał lub zaświadczeń odnośnych instytucyj.

3. Ilość członków nie może być mniejsza niż 60.

4. W miejscu powstania klubu musi istnieć lotnisko lub lądowisko ukończone lub budujące się (L.O.P.P., Min. Kom., wojskowe), względnie należy przedłożyć zaświadczenie urzędowe gminy, miasta lub podobnej instytucji, że w ciągu najbliższego roku, lotnisko z potrzebnemi zabudowaniami, t. zn. conajmniej 1 hangarem z ubikacją warsztatową, zostanie zbudowane.

5. Klub musi złożyć prośbę do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej o afiljowanie go.

Klub odpowiadający powyższym wymaganiom może się ubiegać o pomoc materjalną z funduszów, na których podział ma wpływ Komisja Lotnictwa Sportowego, nie wcześniej jak od początku nowego roku budżetowego i to tylko o ile wykonanie wyżej wymienionych warunków i zgłoszenie nastąpiło przed 1-ym maja.

Za K. L. S.:
(—) **Kwieciński** (—) **Dr. Halewski.**

MIĘDZYNARODOWY RAID AWJONETEK.

W drugiej połowie lipca odbędzie się II. międzynarodowy raid awjonetek.

Aeroklub R. P., po porozumieniu się z odpowiedniemi władzami państwowemi, zgłosił swój udział w tym locie.

Komisja Lotnictwa Sportowego zajęła się wystawieniem oficjalnej ekipy polskiej, która składać się będzie z sześciu awjonetek R. W. D.

Niezależnie od tych awjonetek wziąć udział mogą inne awjonetki.

Zgłoszenie udziału nastąpić może tylko za pośrednictwem Aeroklubu R. P.

O dopuszczeniu awjonetki decydować będzie Komisja Lotnictwa Sportowego.

Termin lotu nie będzie kolidować z III. krajowym konkursem awjonetek.

Kluby, stowarzyszenia, fabryki itp., życzące wziąć udział w tych zawodach, winny do dnia 15. II. b. r. dla celów informacyjnych zgłość do Aeroklubu R. P. ilość i typ awjonetek. Ostateczny termin zgłoszeń upływa dla Aeroklubu 15. III. b. r.

(—) **B. Kwieciński.**

ZARZĄDZENIA WŁADZ LOTNICTWA POLSKIEGO.

ZARZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

z dnia 28 marca 1930 r.

o podnoszeniu bandery przez polskie statki handlowe przy spotykaniu się ze statkami powietrznemi na morzu.

Na zasadzie § 2 pkt. 3. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1921 r., w sprawie przekazania Ministrowi Przemysłu i Handlu wszystkich spraw związanych z marynarką handlową (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 742) zarządzam co następuje:

§ 1. — Przy spotykaniu na morzu przelatującego statku powietrznego każdy polski statek handlowy morski podnosi banderę w sposób poziomy bądź na rufie, bądź na innem miejscu, w którem bandera może być wyraźnie widziana ze statku powietrznego.

§ 2. — Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu.

Minister Przemysłu i Handlu
(—) **E. Kwiatkowski.**

---

p. o. Naczelnika Wydziału Lotnictwa Cywilnego.

Inż. Filipowicz
Podpułkownik — obserwator.

DODATEK LITERACKI.
Redaguje: Komitet red. Koła Literatów na Śląsku.

Z OKAZJI DZIESIĘCIOLECIA 23 P. A. P. W BĘDZINIE 3. V. 1930.

TRĄBKA PUŁKOWA.

Stoją zwarte szeregi żołnierzy i koni.
Luf armatnich błyszczy się stal,
Słychać trąbkę pułkową i szczęk broni,
Pól bitewnych dziś echa mkną wdal.

Drżą proporce, gra trąbka „do broni",
Biją serca żołnierskie, rży koń,
Duch „piorunów stalowych" wdal goni
Nad Brodnicy skrwawioną mknie błoń.

Echa bojów i trudów odżyły,
Krwi ofiarnej — pułkowy to chrzest,
Gdzie poległych kolegów mogiły —
Tam kolebka tych wspomnień dziś jest.

Święto pułku — lat dziesięć pokoju,
To dorobek żołnierskich prac, cnót —
To lat dziesięć wśród zmagań i znoju
Dla Ojczyzny ofiarny to trud.

„Dziesięciolecie" — gdy w dzień ten nam trąbka pułkowa
Zagra „zbiórka" — w ordynku pułk stanie,
W sercu żołnierz tę chwilę zachowa,
W przyszłych zwycięstw wpatrzony zaranie,
Gdy wiatr dźwięki wdal rzuci, rozwieje —
W lat dziesięciu zasłucha się dzieje.

I na lufę złożywszy dwa palce,
Wobec świata wykona dziś ślub:
Do ostatniej kropli krwi stać w walce
Z nią zwyciężyć lub przy niej mieć grób.

Wiktor Jachimiuk, porucznik.

Wiktor Jachimiuk.

TALIZMAN P. W.

Lubi Maryś kwiaty, a szczególnie róże,
Ale nadewszystko Karlika w mundurze,
Gdy idzie w szeregu i równa i kryje —
Oj bije serduszko Marysi, oj bije!

A jak się uśmiecha i słodko spoziera
prawie, że oczyma Karlika pożera,
To go przeprowadza aż za wieś, hen w pole,
To patrzy, gdy ćwiczy na placu przy szkole.

Wieczorem, gdy słonko chowa się z uśmiechem,
Karlik do Marysi podąża z pośpiechem —
Choć się nieraz spóźni, choć przychodzi piąty
gdy Karlik w mundurze, wszyscy idą w kąty.

Bo wnet opowiada, jak to na ćwiczeniach
o jakich na zbiórce słyszał dziś zdarzeniach,
jak to można łatwo zdobywać nagrody,
gdy P. W. ogłosi w powiecie zawody.

Potem uczy piosnek, co śpiewali w polu
o dzielnym żołnierzu, makach i kąkolu —
wszyscy go słuchają radzi, lub nieradzi,
nawet Gustlik słucha, jakoś się nie wadzi.

Lecz ktoś tajemnicę wyłowił jak nurek
Karlika Talizman — to szary mundurek
Bo czy w wieczór chłodno, — czy w południe skwary,
Karlik wdziewa chętnie swój mundurek szary.

A Gustlik zazdrosny nawet opowiada,
że Maryś nie zawsze tak mu była rada,
Więc niepowodzenie dziś go nie odstrasza
Jutro na ćwiczenia do P. W. się zgłasza.

Nigdy nie opuści ćwiczeń, ani zbiórek
Byle mieć czemprędzej — Talizman — mundurek.

SREBRNA STRZAŁA.

I.

Nadeszła sobota, dzień rozstrzygnięcia konkursu na konstrukcję najlepszej awionetki.

Od rana do drugiej popołudniu praca biurowa była skutecznem lekarstwem na zdenerwowanie Sidowicza. Tygodniowe zaległości w korespondencji musiały być dzisiaj wyrównane. Pozatem nawał bieżących spraw nie pozwalał na niedorzeczne marzenia. Kon-

ferencja z szefem, telefony, interesanci, — wszystko to płoszyło myśl o mającym rozstrzygnąć się konkursie. A jednak jej cień snuł się po zakamarkach mózgu. Z różnych rządków biurowej pisaniny wyłaniały się zwolna kształty nadziei...

Po skończeniu urzędowania niepokój zahuczał w piersiach konkursisty, gwałtowny, jak wiosenna burza. Wracając z obiadu, Sidowicz spojrzał mimowoli w wystawowe lustro i zatrzymał się na chwilę, niezdecydowany. Niemal, że nie poznał swego odbicia. Stało przed nim jakieś indywiduum, z cynobrowymi wypiekami na twarzy, z oczami zapadłemi wgłąb, świecącemi ogniem gorączki.

Ten niezwykły widok wrócił mu nieco przytomności. Skrył się czemprędzej do domu, by swoim wyglądem nie zaciekawiać przechodniów. W klatce kawalerskiego pokoiku zamknął huragan sprzecznych uczuć, targających sercem młodego konstruktora, „najlepszej awionetki".

...O którejś godzinie usłyszał pukanie do drzwi. Zwlókł się z łóżka, gdzie go cisnęła mocarna dłoń zmęczenia i poszedł otworzyć.

Był to woźny z Aeroklubu. Podał mu list i prosił o podpis w książce doręczeń. We wskazanej rubryce Sidowicz podkreślił drżącą ręką zagadkowe znaki, które miały symbolizować jego nazwisko. Niezgrabny zygzak wyglądał na pierwszy rzut oka, jak niedbały podpis wysokiego dygnitarza i widocznie zaimponował woźnemu, bo głębokim ukłonem pożegnał adresata.

...Koperta stargana. Biały świstek papieru zadrżał w niecierpliwych palcach. Litery maszynowego pisma uderzyły w zgorączkowane oczy czarnym piachem.

Do wielmożnego Pana J. Sidowicza — w miejscu.

Donosimy, że jury konkursowe uznało pański schemat budowy awionetki za najlepszy i odznaczyło Pańską pracę pierwszą nagrodą w kwocie 3 000 zł., po którą zechce się W.Pan zgłosić w Aeroklubie, w godzinach urzędowych. Model Pańskiej awionetki będzie wystawiony w „Kramie Lotniczym".

Z poważ...
K... dn... ...r.—

... Wieczorem poszedł do miasta. Ulice zwolna pustoszały. Na świecące oczy wystaw zapuszczano już żelazne powieki żaluzyj. Dochodząc do rynku, zauważył niezwykłe poruszenie wśród przechodniów. Wszyscy zdążali w jednym kierunku, żywo o czemś rozprawiając.

Okno „Kramu Lotniczego" rzucało w szarość wieczoru silne reflektory. Tłum przywarł twarzą do szyby, kłębił się, szumiał, — i pęczniał, jak gąbka, pojąc się sensacją dnia.

Na tle dekoracji chmurnego nieba widniały, zawieszone na cieniutkich drutach, trzy srebrne ptaki. Największy z nich, kształtem przypominający gigantyczną jaskółkę, niósł w wydłużonym dziobie karton, na którym krwawiły się duże, czerwone litery:

Jan Sidowicz — I. nagroda

Twarz młodego konstruktora skurczyła się. Z trudem hamował silne wzruszenie. W kącikach ócz zalśniło coś na moment... niby łzy wielkiej radości...

— — — — — — — — — —

Kilka kilometrów za miastem, wśród oceanu bijących zbóż zielenił się olbrzymi prostokąt lotniska. Czarne cielska hangarów rysowały się niesamowicie na jasnym lazurze nieba. Jakaś potęga biła od tych potwornych kadłubów i przygniatała bardziej, niż drapacze chmur światowych metropolij. W czarnych ich wnętrzach drzemały powietrzne smoki, mogąc każdej chwili wznieść się wysoko ponad szczyty najpotężniejszych budowli.

Na lotnisku ruch. Pasażerskie aeroplany, przygotowane do odlotu rozsiadły się na zielonym dywanie murawy.

Nagle z białego pasu gościńca wzbił się tuman kurzu. Zawarczał samochodowy motor. Przy bramie lotniska pył opadł; ukazała się wspaniała limuzyna, w niedozwolonem tempie, wśród wisków syreny, pędząc ku samolotom.

Huczy już puszczane w ruch śmigło...

Auto zatrzymuje się. Z zamkniętego pudła limuzyny wyskoczyła elegnacka dama i szybko biegła do samolotu. Za nią szofer dźwigał duże skórzane walizy.

Ale Sidowicz, czuwający w zastępstwie kierownika lotniska nad odlotem aeroplanu, wyciągniętemi ramionami zagrodził jej drogę. Już zapóźno! Dama krzyczy coś po niemiecku i usiłuje go odepchnąć, ale silne dłonie zatrzymują ją na miejscu. Samolot rusza...

— Jak pan śmie!! — drze się dama, chcąc przygłuszyć łoskot motoru.

Sidowicz nie odpowiada. Uważnym wzrokiem śledzi oddalający się samolot. Kiedy twór oderwał się od ziemi i począł płynąć skośnie ku górze, zwrócił się ku zdenerwowanej damie i oddając jej wojskowy ukłon, rzekł.

— Bardzo panią przepraszam, że aż siłą musiałem ją zatrzymać. Nie wolno mi jednak bez ważnych przyczyn opóźniać odlotu aeroplanów.

Elegancka dama widocznie nie zrozumiała ani jednego słowa. Z nadobnie umalowanych usteczek posypał się na głowę biednego Sidowicza śrut ciężkich słów w języku niemieckim.

— Jak pan śmiał mię zatrzymać! To najwyższa bezczelność. Takie stosunki tylko u was mogą istnieć. Ach, diese polnische Wirtschaft!... Pan za to odpowie! Gdzie jest pański zwierzchnik?

— Do usług łaskawej pani... właśnie go zastępuję — rzekł Sidowicz po niemiecku, ale tak chłodno i urzędowo, że dama zreflektowała się nieco; nie przestała jednak narzekać w dalszym ciągu.

NACZ. RED. KPT. DYPL. KAZIMIERZ KOWALSKI. ODP. REDAKTOR: LEN TADEUSZ.
WYDAWCA: WOJ. KOMITET W. F. i P. W. W KATOWICACH. DRUK K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. ODP. W MIKOŁOWIE.

Śląski Urząd Wojewódzki

ogłasza

KONKURS

na 6 (sześć) stanowisk urzędników administracyjnych I kategorji względnie posad praktykantów referendarskich w dziale administracji wewnętrznej Województwa Śląskiego.

O powyższe posady mogą ubiegać się kandydaci z ukończonem akademickiem wykształceniem prawniczem, którzy zostaną dopuszczeni do praktyki referendarskiej z uposażeniem grupy X (dziesiątej) lub też urzędnicy administracji innych Województw w wyższych stopniach służbowych.

Pierwszeństwo przy równych kwalifikacjach mają kandydaci pochodzący z obszaru Województwa Śląskiego.

P. P. Reflektanci zechcą wnieść podania do Wydziału Prezydjalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w terminie do dnia 15. maja 1930 roku. Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) wszystkie świadectwa szkolne,
3) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
4) dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami,
5) dowód, stwierdzający stosunek do służby wojskowej,
6) wykaz osób mogących udzielić wiadomości względnie referencji o kandydacie.

Kandydaci na stanowiska praktykantów referendarskich nie mogą mieć przekroczonego 40 roku życia i powinni mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego

Dr. Saloni m. p.